

RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Warszawa

15. V. 1953

Rok X



TREŚĆ NUMERU:

Sesje budżetowe rad narodowych

K. Janczewski: Zasady i tryb uchwalania budżetów terenowych na rok 1953

M. Szpringer: Komitety Frontu Narodowego w woj. kosielińskim zaznajamiają masy pracujące z budżetami

T. Zabiński: Informacja bieżąca i jej znaczenie dla operatywnego kierownictwa

St. Zakrzewski: Komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej a remonty kapitalne

W. Łazuchiewicz: Ocena szkolenia sołtysów w okresie 1952/53

J. Kiegiel: Jak Prezydium PRN w Wolsztynie realizuje wytyczne I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości

P. Głowacki: Werbunek osadników rolnych

Z życia rad narodowych:

E. Kozłowska, członek Komisji Finansów, Budżetu i Planu Woj. RN w Stalinogrodzie: O metodzie pracy Komisji Finansów, Budżetu i Planu Woj. RN

H. Trojanowski: Radni w pow. Jarocin składają sprawozdania przed ludnością

J. Breitkopf: Nie tędy droga w usprawnianiu załatwiania skarg i zażaleń

A. Olek, podsołtys gr. Kanów, gm. Bestwina, pow. Białsko - Biała: Wyniki naszego szkolenia

J. Garlicki, z-ca przewodniczącego Prez. MRN w Krakowie: Z przebiegu wiosennej akcji sanitarno-porządkowej

Notatki korespondentów

Z działalności rad w krajach demokracji ludowej:

Prof. János Beér: O komisjach rad narodowych na Węgrzech

Przegląd ustawodawstwa

Głosy prasy

Gdy instruktarz nie nadaża za potrzebami

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Okólnik Nr 4 Kancelarii Rady Państwa w sprawie przygotowania sesji budżetowych rad narodowych w r. 1953

10 (244)

SESJE BUDŻETOWE RAD NARODOWYCH

W ostatnich dniach maja i w czerwcu br. wszystkie rady narodowe zbiorą się na sesję, aby uchwalić swoje plany gospodarcze i budżety na rok 1953. Podejmując na sesjach uchwały rady narodowe określą szczegółowe zadania i ramy finansowe swojej działalności w roku bieżącym. Dlatego właśnie tak wielkie znaczenie posiada jak najlepsze przygotowanie sesji. Dobrze zaś przygotowanie sesji polega nie tylko na terminowym zebraniu i prawidłowym opracowaniu materiału przez aparat prezydium rady narodowej, ale przede wszystkim na najszerszym powiązaniu się z terenem, na wykorzystaniu twórczej inicjatywy mas pracujących przez aktywizację zarówno wszystkich komisji rady narodowej jak i samych radnych.

Napięte terminy prac budżetowych w bieżącym roku nakładają szczególne obowiązki na prezydium, które w ramach opracowanych harmonogramów koordynują zarówno działalność wszystkich swoich wydziałów i referatów, jak i pomoc udzielaną w tym zakresie komisjom i radnym.

Poważną pomoc dla rad narodowych wszystkich stopni stanowić będzie ogłoszony w dzisiejszym numerze „Rady Narodowej” okólnik Kancelarii Rady Państwa z 12.V.1953 r. w sprawie przygotowania sesji budżetowych.

Prezydium powinny koordynować całość prac nad budżetem

Zobaczmy, jak w chwili obecnej wygląda stan przygotowań do sesji budżetowej na przykładzie pracy kilku prezydiów Woj. RN.

Prezydium Woj. RN we Wrocławiu w uchwale z 5 bm. ustalając termin i porządek obrad sesji budżetowej określiło jednocześnie zadania członków Prezydium, zwłaszcza zadania organizacyjne sekretarza Prezydium, nałożyło obowiązki na kierowników wydziałów ze szczególnym uwzględnieniem Wydziału Organizacyjnego i Finansowego oraz WKPG i ustaliło zadania prezydiów rad narodowych bezpośrednio niższego stopnia. Jednocześnie Prezydium zatwierdziło harmonogram czynności oraz plan instruktarzu, który przeprowadzą poszczególne wydziały w swoich pionach.

Natomiast Prezydium Woj. RN w Łodzi ograniczyło się w swej uchwale z 8 bm. do czynności techniczno-porządkowych, mianowicie do ustalenia harmonogramu prac. Szereg prezydiów na szczeblu wojewódzkim, jak np. Prezydium Woj. RN w Warszawie, MRN w Łodzi i RN m. st. Warszawy nie podjęło jeszcze w tej sprawie do 11 bm. żadnych uchwał.

Oczywiście wszelkie opóźnienia w ustaleniu terminu sesji, opracowaniu harmonogramu prac

budżetowych, zebraniu materiałów potrzebnych na sesję wpływają na spłylenie przygotowania sesji, gdyż utrudniają rzeczowe ustosunkowanie się do planu gospodarczego i budżetu zarówno komisjom rady narodowej, jak i samym radnym. W wielu prezydiach nie jest dobrze z przygotowaniem materiałów na sesję. Np. pomimo że Komisja Drobnej Wytwórczości i Komisja Finansów, Budżetu i Planu Woj. RN we Wrocławiu zbierają się już 13 bm., a wiele innych komisji, jak Zdrowia, Kultury, Oświaty i Budownictwa 15 bm. w celu przeanalizowania i oceny projektu planu i budżetu na rok 1953, brak jest jeszcze sprawozdań z wykonania planu gospodarczego i budżetu za 1952 r. oraz za I kwartał 1953 r.

Sprawozdań z wykonania planu i budżetu za 1952 r. nie przygotowano dotychczas również w wielu innych prezydiach na szczeblu wojewódzkim, jak w Prezydium Woj. RN w Warszawie, MRN w Łodzi i RN m. st. Warszawy

Na podkreślenie zasługuje inicjatywa Wydziału Finansowego Prezydium Woj. RN w Warszawie, który opracował dla komisji Rady wskazówki metodyczne do analizy i opiniowania budżetu na 1953 r. oraz szacunkowe wskaźniki do przeliczenia liczb budżetu 1952 r. celem porównania ich z liczbami projektu budżetu na 1953 r.

Ta poważna praca dokonana przez Wydział Finansowy nie została jednak doceniona i wykorzystana przez Prezydium i Wydział Organizacyjny, który wytycznych tych nie przekazał dotychczas ani komisjom, ani własnym wydziałom, ani prezydiom rad narodowych niższych stopni.

Niezależnie od konieczności dopilnowania przez prezydium, aby właściwe komórki organizacyjne jak najszybciej dostarczyły materiały, bez których ani komisje, ani radni, ani samo Prezydium nie mogą się rzeczowo ustosunkować do projektu budżetu na rok bieżący, szczególnie ważnym zadaniem prezydiów jest właściwe ustawienie pracy wydziałów organizacyjnych, gdyż one bezpośrednio odpowiadają za zorganizowanie pomocy dla komisji rad narodowych i radnych w zakresie przygotowania się do sesji.

Obowiązkiem wydziałów finansowych i komisji planowania gospodarczego jest opracowanie w porę materiałów oraz udzielenie pomocy poszczególnym wydziałom w przygotowaniu się do zreferowania komisjom odpowiednich działów budżetu. Natomiast sprawa właściwego wykorzystania tych materiałów przez komisje i udzielenie im w tym zakresie wszelkiej pomocy jest zadaniem wydziałów organizacyjnych.

Prezydium Woj. RN powinny jak najszybciej wyciągnąć wnioski z dotychczasowych braków wiążąc ściślej — jeszcze w toku przygotowania sesji budżetowej — pracę organizacyjną swego apa-

ratu oraz komisji i radnych z konkretnym instruktarzem opartym na dostarczonych materiałach dotyczących planów gospodarczych i budżetów.

Włączyć wszystkie komisje rad do analizy poszczególnych części projektu planu i budżetu

Okólnik Kancelarii Rady Państwa zwraca uwagę na konieczność włączenia wszystkich komisji rady narodowej do rozpatrywania i oceny poszczególnych części projektu planu gospodarczego i budżetu na 1953 r. Próby ograniczenia pracy komisji do analizy projektu planu i budżetu na posiedzeniach jednej tylko komisji finansów, budżetu i planu, z jakimi spotykamy się w niektórych prezydiach, nawet Woj. RN, są szkodliwym wypaczeniem i prowadzą w praktyce do formalnego, oderwanego od potrzeb terenu udziału komisji w pracach budżetowych.

Wzorem Prezydium Woj. RN we Wrocławiu w uchwałach wszystkich prezydiów o przygotowaniu sesji budżetowej powinna znaleźć wyraz troska o włączenie każdej komisji rady do krytycznej analizy planu gospodarczego i budżetu.

Wykonując uchwałę Prezydium sekretarz Prez. Woj. RN we Wrocławiu przeprowadził 7 bm. naradę z przewodniczącymi komisji Woj. RN zaznajamiając ich z terminem i porządkiem obrad sesji budżetowej oraz omawiając sposoby włączenia się do prac budżetowych wszystkich komisji na czele z Komisją Finansów, Budżetu i Planu.

Poważnym brakiem tej narady był fakt, że poza omówieniem prac ogólnooorganizacyjnych nie zaznajomiono jej uczestników z zasadami oraz trybem opracowywania i uchwalania terenowych planów gospodarczych na 1953 r. Kierownik Wydziału Finansowego (będący jednocześnie członkiem Prezydium) oraz z-ca przewodniczącego WKPG nie wzięli udziału w naradzie, ani nie przygotowali dla sekretarza materiałów potrzebnych do przeprowadzenia takiego instruktarzu. Instruktarz taki był niezbędny, jak to okazało się na samej naradzie. Np. przewodniczący Komisji Zdrowia nie wiedział nawet, czy Komisja może zgłosić swoje uwagi i poprawki do projektowanego planu i budżetu. A zatem przedstawiciele komisji rady narodowej nie byli nawet powiadomieni o tym, że obecnie budżet państwa i zbiorcze budżety rad narodowych wyższego stopnia określają dochody i wydatki jedynie w klasyfikacji części i działu, natomiast szczegółowe zadania oraz środki finansowania w klasyfikacji do paragrafów włącznie określa dla swego budżetu każda rada narodowa we własnym zakresie. Oczywiście nie wiedząc tego komisje nie mogły wykazać odpowiedzialnej inicjatywy; nie poczuwały się do odpowiedzialności za dokładne zaznajomienie się z potrzebami i możliwościami terenu, aby na tej podstawie twórczo współdziałać w pracach budżetowych.

Dopiero bliższe wyjaśnienie komisjom ich uprawnień i obowiązków mobilizuje je do zgłaszania rzeczowych wniosków do planu i budżetu na podstawie dokładnej znajomości terenu. Aby komisje takie wnioski zgłaszały, trzeba umożliwić im zaznajomienie się z tymi zagadnieniami planu i budżetu, które są związane z ich zakresem działania. Obowiązek jasnego i przejrzystego przedstawienia komisjom tych materiałów spoczywa na kierownikach właściwych wydziałów. Powinni oni zaznajomić komisje nie tylko z interesującymi je danymi z planu i budżetu na 1953 r., ale również zestawzić i porównać te dane z wykonaniem planu i budżetu na 1952 r. oraz na I kwartał 1953 i wskazać te prezydium rad narodowych niższych stopni, jednostki organizacyjne i instytucje, które najgorzej wykonały swoje zadania, w których najsilniej wystąpiło marnotrawstwo oraz niegospodarne i niecelowe wykorzystanie kredytów, w których nie uzyskano zaplanowanych dochodów lub też stwierdzono inne źródła niewykorzystanych rezerw.

Materiały i wnioski zebrane przez komisje znające problematykę budżetową będą opierać się na realnej podstawie przeprowadzonej w terenie kontroli społecznej, będą wykorzystywać twórczą inicjatywę miejscowej ludności i tym samym dostarczą właściwego materiału do opracowania przez komisję finansów, budżetu i planu koreferatu na sesję rady. Na podstawie materiału dostarczonego przez wszystkie komisje komisja finansów, budżetu i planu zgłosi w koreferacie konkretne wnioski i ewentualne propozycje poprawek celem rozpatrzenia przez radę.

Pomoc radnym

Okólnik Kancelarii Rady Państwa kładzie szczególny nacisk na zadania prezydiów polegające na ułatwieniu radnym zebrania i przedstawienia uwag oraz wniosków z terenu. W szczególności materiały przygotowane przez prezydium na sesję oraz koreferat i projekty uchwał należy przysyłać klubom radnych oraz udostępniać je radnym do wglądu w wydziałach organizacyjnych bezpośrednio po przygotowaniu każdego z tych materiałów, tak aby radni mogli wykorzystać je przygotowując się na sesję. Oczywiście jednak pomoc radnym powinna rozpocząć się znacznie wcześniej, aby wskazać im środki prowadzące najskuteczniej do zbadania poszczególnych zagadnień w terenie i zebrania konkretnego materiału na sesję.

Poszczególne prezydium Woj. RN wypracowały już sobie w tym zakresie formy pomocy radnym, które dają dobre wyniki.

I tak Prezydium RN w m. st. Warszawie skierowało już 28 kwietnia br., a Prezydium Woj. RN we Wrocławiu 5 maja br. „listy do radnych”. W listach wskazano węzłowe zagadnienia terenowego planu gospodarczego i budżetu, podkreślono ich znaczenie dla poprawy warunków bytowych

kulturalnych ludności pracującej i wyjaśniono decydujące znaczenie udziału i kontroli mas pracujących w rozwiązaniu tych zagadnień.

Prezydium zwraca się również do radnych, aby już obecnie w czasie spotkań z ludnością organizowanych przed sesją w gromadzie, w rejonie komitetu blokowego, w dzielnicy lub w zakładzie pracy informowali oni ludność o terminie i znaczeniu sesji. Podkreśla się jednocześnie konieczność zbierania przez radnych uwag i wniosków dotyczących najpilniejszych potrzeb terenu, dotychczasowej działalności prezydiów rad narodowych, stopnia i jakości zaspokajania przez nie potrzeb ludności, lokalizacji nowych urządzeń socjalno-kulturalnych itp.

Prezydium proponuje radnym, aby zebrane tą drogą wnioski oraz własne spostrzeżenia omówili w dyskusji na sesji budżetowej.

Prezydium RN w m. st. Warszawie prosi radnych, aby na spotkaniach z ludnością zebrali również wnioski co do metod i form popularyzowania planu i budżetu na 1953 r. Wykorzystanie tych wniosków pozwoli maksymalnie zmobilizować ludność do wykonania zadań wynikających z planu i budżetu. Prezydium zapowiada równocześnie, że wyniki sesji budżetowej zostaną omówione przez radnych na zebraniach organizowanych po sesji.

„Listy do radnych“ okazują się poważnym materiałem pomocniczym ułatwiającym radnym należyte przygotowanie się do sesji budżetowej.

Popularyzowanie sesji

Przygotowania do sesji budżetowej powinny odbywać się w atmosferze rosnącego zainteresowania miejscowej ludności problematyką sesji. Okólnik Kancelarii Rady Państwa podkreśla konieczność spopularyzowania tematyki sesji za pomocą prasy i radia oraz przez powiązanie całej akcji z odbywającą się obecnie kampanią sprawozdawczą z sesji budżetowej Sejmu.

Do pracy popularyzacyjno-uświadamiającej powinny być włączone przez prezydium wszystkie organizacje masowe na danym terenie. W tym kierunku poszło np. Prezydium Woj. RN we Wrocławiu przeprowadzając 7 bm. naradę z przedstawicielami organizacji masowych (WKFN, ORZZ, ZSch, ZMP, LK i inne), na której sekretarz Prezydium omówił termin i porządek sesji budżetowej oraz zwrócił się do organizacji masowych o zapewnienie udziału w sesji przodowników pracy, mistrzów produkcji rolnej, przedstawicieli inteligencji twórczej, kobiet i młodzieży.

Szeroki rozmach i staranne przygotowanie organizacyjne sesji budżetowych przyczynią się do jeszcze silniejszego zwarcia szeregów Frontu Narodowego, pogłębią poczucie odpowiedzialności najszerzych mas pracujących za wykonanie zadań wynikających z terenowego planu gospodarczego i budżetu, pomogą w mobilizacji robotników, chłopów i inteligencji pracującej do aktywnej realizacji uchwał, które rady narodowe połączą na nadchodzących sesjach budżetowych.

17 - 30. V - Dni Oświaty, Książki i Prasy

Aby budować, trzeba mieć wiedzę, trzeba pojąć naukę. Aby zaś mieć wiedzę, trzeba się uczyć. Uczyc się wytrwale, cierpliwie.

J. STALIN

Wychowanie ludzi, kształcenie kadr — to sprawa upowszechnienia wiedzy i kultury, to mobilizacja wszystkich sił w kierunku przyspieszenia rozwoju umysłowego, politycznego i kulturalnego mas pracujących.

B. BIERUT

Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej.

Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich.

Z Programu Frontu Narodowego

K. JANCZEWSKI

Zasady i tryb uchwalania budżetów terenowych na rok 1953

Dnia 27 kwietnia br. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił budżet państwa na rok 1953, określając jednocześnie limity dochodów i wydatków budżetów terenowych. W oparciu o limity, określone w budżecie państwa, prezydya rad narodowych przystępują do opracowania swych budżetów, aby przedstawić je radom narodowym do uchwalenia.

W opracowaniu budżetów terenowych wezmą udział setki tysięcy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, reprezentowanych w radach narodowych i ich komisjach oraz aktywiści społeczni, zgrupowani wokół tych komisji. Bezpośredni i czynny ich udział w pracach budżetowych powinien zapewnić budżetom terenowym właściwy sens i treść klasową oraz prawidłowe ustalenie hierarchii potrzeb terenu i kontrolę wykonania zadań, przewidzianych w narodowym planie gospodarczym.

Dostosowanie opracowanych przed pół rokiem projektów budżetów terenowych do limitów budżetu państwa wymagać będzie w roku bieżącym wzmoczonej pracy w terenie. Tegoroczna kampania budżetowa wykazuje bowiem dość poważne opóźnienie w stosunku do roku 1952. Sejm uchwalił budżet państwa na rok 1952 o cały miesiąc później niż w roku ubiegłym. Opóźnienie to spowodowane zostało przeliczeniem projektu budżetu państwa w oparciu o nowe stawki płac, ceny i taryfy, ustalone uchwałą styczniową Rady Ministrów. W związku z tym końcowy etap prac budżetowych w terenie przebiegać będzie w tempie przyspieszonym.

Podjęcie przez rady narodowe uchwał budżetowych muszą poprzedzić prace przygotowawcze, w których wezmą udział wszystkie zainteresowane czynniki w terenie, a więc organa finansowe, wydziały i referaty fachowe prezydiów rad narodowych, terenowe komisje planowania gospodarczego oraz wszystkie komisje rad narodowych z komisją finansów, budżetu i planu (finansowo-budżetową) na czele.

Włączenie wszystkich komisji rad narodowych do prac budżetowych jest nieodzownym elementem wykorzystania twórczej inicjatywy mas pracujących oraz wyników kontroli społecznej do wzbogacenia problematyki budżetowej, usuwania bezduszości i marnotrawstwa, wskazywania niewykorzystanych rezerw i środków, które mogą przyspieszyć rozwój gospodarczy danego terenu.

Należyte zharmonizowanie współdziałania wszystkich terenowych organów biorących udział w pracach budżetowych stanowi poważne zadanie prezydiów rad narodowych. W aparacie

prezydiów wydziały finansowe będą przede wszystkim czuwać nad przestrzeganiem limitów ustalonych w budżecie państwa oraz nad skoordynowaniem budżetu z terenowym planem gospodarczym. Należy pamiętać, że budżet powinien być ściśle powiązany z tym planem, bowiem jest jego odbiciem finansowym i dlatego musi zapewnić — w granicach rozsądnej oszczędności — niezbędne środki pieniężne na całkowite wykonanie zaplanowanych zadań.

Zarówno wszystkie komisje jak i prezydya, a przede wszystkim wydziały finansowe powinny wykazać maksimum inicjatywy w celu wyznalezienia nowych źródeł dochodów oraz zwiększenia istniejących przez mobilizację bardzo poważnych nieraz lokalnych rezerw. Stwierdzono, że niektóre prezydya rad narodowych przy opracowaniu projektów budżetów zaplanowały dochody własne w zbyt niskich kwotach. Częściową winę za ten stan rzeczy ponoszą wydziały finansowe, które nie dołożyły należytych starań, aby wnikliwie i wszechstronnie przeanalizować opracowane przez wydziały fachowe preliminarze dochodów. Znane są liczne niedociągnięcia przy likwidacji zaległości w podatkach terenowych z powodu mało sprężystej egzekucji tych zaległości, a nawet zupełnego jej zaniedbania. W wielu powiatach, miastach i gminach zaległości te sięgają kilku lat. Są nawet takie gminy, które od szeregu lat w ogóle nie wymierzają i nie pobierają podatków terenowych. Zaniżenie dochodów własnych w budżetach terenowych sięga w skali całego państwa kilkuset milionów złotych. Dlatego przed prezydiami rad narodowych, a szczególnie przed wydziałami finansowymi, stoi obecnie poważne zadanie wydatnego podwyższenia zaplanowanych dochodów w oparciu o dane z wykonania tych dochodów za rok 1952 i pierwszy kwartał br.

Szczególną troską prezydiów rad narodowych powinna być walka o wzmoczenie socjalistycznej akumulacji przedsiębiorstw terenowych przez obniżenie ich kosztów własnych i zlikwidowanie wszelkich przejawów niegospodarności. Wnikliwe i wszechstronne analizowanie planów finansowych przedsiębiorstw terenowych i preliminarzy jednostek budżetowych z punktu widzenia celowego zużycia środków, oszczędnej kalkulacji wydatków i likwidacji wszelkich przerostów w zakresie kosztów realizacji zadań pozwoli ujawnić poważne rezerwy i uzyskać dodatkowe środki na sfinansowanie zadań ponadplanowych, na podniesienie stopnia zagospodarowania poszczególnych terenów i poprawienie warunków bytowo-kulturalnych mas pracujących.

Ważnym zadaniem prezydów rad narodowych będzie dokonanie właściwego podziału limitów finansowych i etatów osobowych między budżety rad narodowych niższego stopnia. Niedociągnięcia na tym odcinku są nadal poważne. W dalszym ciągu panuje niezdrowa tendencja nadmiernego skupienia kredytów, szczególnie na płace, w budżetach wojewódzkich z wyraźnym pokrzywieniem rad narodowych niższego stopnia, które wskutek wadliwego podziału limitów nie mogą należycie wykonać zaplanowanych zadań.

Budżety terenowe na rok 1953 uchwalone będą na podstawie przepisów uchwały Rady Ministrów z 29. IV. 1953 r. w sprawie zasad i trybu uchwalania i rozpatrywania budżetów terenowych. Uchwała ta wprowadziła szereg istotnych zmian w dotychczasowych zasadach i trybie uchwalania budżetów terenowych.

Przede wszystkim uchwała postanawia, że budżety te określają dochody i wydatki w klasyfikacji części i działów budżetu. W ten sposób zbiorcze budżety określają jedynie granice, w których rady narodowe, opierając się na znajomości warunków i potrzeb lokalnych, określają szczegółowo zadania i środki ich realizacji.

Woj. RN i PRN równocześnie ze zbiorczym budżetem uchwalają plan zrównoważenia tego budżetu oraz swój jednostkowy budżet. Jednostkowe budżety terenowe w klasyfikacji do paragrafów włącznie uchwalane są wraz z zestawieniem zbiorczych preliminarzy (bilansów) środków specjalnych i gospodarstw pomocniczych. Zasada jest, że jednostkowe budżety terenowe powinny się mieścić w granicach limitów, ustalonych w zbiorczych budżetach rad narodowych bezpośrednio wyższego stopnia, z tym zastrzeżeniem, że limity dochodów określają dolną granicę dochodów, a limity wydatków górną granicę wydatków.

Uchwała Rady Ministrów w § 14 przewiduje szereg wypadków, kiedy rady narodowe przy uchwalaniu swych budżetów jednostkowych są zobowiązane lub uprawnione wprowadzić do nich poza limitami ustalonymi w zbiorczym budżecie rady narodowej wyższego stopnia pewne ściśle określone dochody i wydatki. Są to następujące wypadki:

1) Rady narodowe obowiązane są wprowadzić do swych budżetów jednostkowych wydatki na inwestycje pozalimitowe, obejmujące budowę dróg, ulic i placów oraz zakładów i urządzeń komunalnych, jak również na utrzymanie wymienionych dróg, ulic i placów oraz zakładów i urządzeń — do wysokości planowanych dochodów z podatku miejskiego oraz dochodów z obowiązkowych świadczeń w naturze pobieranych w gotówce. Trzeba przy tym zaznaczyć, że uchwała bardzo szeroko określa pojęcie zakładów i urządzeń komunalnych postanawiając, że należy przez nie rozumieć zakłady i urządzenia służące do zaspokojenia potrzeb bytowych i kulturalnych ludności.

2) Rady narodowe mogą wprowadzić do swych budżetów jednostkowych na cele, o których wspomniano poprzednio, a nadto na wykonanie zadań nieinwestycyjnych, określonych w ustawie o uzdrowiskach z r. 1922, oraz na utrzymanie komisji uzdrowiskowych i ich aparatu wykonawczego — do wysokości planowanych dochodów, pobieranych przez komisje uzdrowiskowe, a więc wpływów z taks kuracyjnych, opłat od przedsiębiorstw działających w uzdrowiskach w okresie sezonu, opłat od widowisk, zabaw i koncertów itp.

Wydatki, zaplanowane w budżecie jednostkowym w związku z wprowadzeniem do tego budżetu podatku miejskiego, obowiązkowych świadczeń w gotówce i dochodów komisji uzdrowiskowych, mogą być dokonywane tylko w granicach wpływów faktycznie osiągniętych w danym okresie budżetowym z wymienionych źródeł.

3) Wszystkie rady narodowe mogą, podobnie jak w roku ubiegłym, wprowadzić do swych budżetów jednostkowych wydatki z tytułu rozliczeń przedsiębiorstw na rozrachunku gospodarczym w kwotach odmiennych od ustalonych w zbiorczym budżecie rady narodowej wyższego stopnia, o ile wynik rozliczeń (saldo) w ramach działu nie ulegnie pogorszeniu.

4) Woj. RN i PRN obowiązane są wprowadzić do swych budżetów jednostkowych po stronie dochodów i wydatków kwoty dotacji, przewidzianej dla budżetów rad narodowych niższego stopnia.

Wszystkie kwoty wprowadzone do jednostkowych budżetów poza limitami budżetu państwa lub zbiorczego budżetu rady narodowej wyższego stopnia powinny być w budżecie wyodrębnione. A zatem dochody i wydatki budżetów jednostkowych na rok 1953 ujęte będą w dwóch kolumnach: pierwsza zawierać będzie dochody i wydatki objęte limitami budżetu państwa lub zbiorczego budżetu rady narodowej wyższego stopnia, a druga — dochody i wydatki wprowadzone do budżetu poza limitami budżetu państwa lub zbiorczego budżetu rady narodowej wyższego stopnia. Urealnione dochody pierwotnie zapreliminowane i dochody ze źródeł nowoujawnionych powinny znaleźć się w pierwszej kolumnie budżetu.

Takie ustawienie dochodów i wydatków w budżetach jednostkowych znacznie ułatwi rozpatrzenie uchwalonych budżetów, a w szczególności ustalenie zgodności tych budżetów z kwotami dochodów i wydatków określonymi w budżecie państwa lub zbiorczym budżecie rady narodowej wyższego stopnia.

Rozpoczęcie prac budżetowych w terenie powinny poprzedzić konferencje, na których należy omówić wszystkie sprawy związane z opracowaniem projektów budżetów na podstawie limitów. Jednocześnie prezydium rady narodowej powinno opracować szczegółowy harmonogram prac budżetowych, zarządzenia i instrukcje dla prezydów rad narodowych niższego stopnia, zawierające wskazówki techniczne oraz wytyczne opracowania ich budżetów i plan instruktarszy rad niższego stopnia.

M. SZPRINGER

Komitety Frontu Narodowego w woj. koszalińskim zaznajamiają masy pracujące z budżetami

Podobnie jak wojewódzkie komitety Frontu Narodowego w całym kraju również WKFN w Koszalinie rozpoczął pracę nad przeniesieniem budżetu państwa do mas pracujących. Akcja ta zasługuje na szczególną uwagę, bowiem nasz budżet, to najbardziej żywy i przekonujący dowód pokojowej polityki państwa, wszechstronnego rozwoju gospodarki narodowej i ustawicznej troski o zaspokojenie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy.

Równocześnie z popularyzowaniem uchwalonego przez Sejm budżetu państwa WKFN przenosi w teren projekt budżetu woj. koszalińskiego. Właśnie w tym zakresie nasuwają się pewne uwagi.

Budżet siły naszej ojczyzny i zwycięskiego, pokojowego budownictwa

— Nasz budżet narodowy na rok bieżący zamyka się sumą 101 miliardów 69 milionów złotych — mówi z uzasadnioną dumą poseł woj. koszalińskiego na Sejm PRL — Krystyna Trepa.

Uważnie słuchają jej sprawozdania, wygłoszonego 7 maja br. na plenarnym posiedzeniu WKFN w Koszalinie, członkowie komitetu i przewodniczący powiatowych komitetów Frontu Narodowego. Oni to bowiem ponoszą w następnych dniach niezłomną prawdę o zwycięskim pokojowym budownictwie w naszej ojczyźnie, prawdę zawartą w przekonujących cyfrach, do ludzi pracy w miastach i wsiach.

Padają imponujące liczby:

— 49 miliardów 432 miliony na finansowanie gospodarki narodowej, tj. przede wszystkim na inwestycje i wzrost zapasów materiałowych;

— 23 miliardy 541,1 milionów na finansowanie usług socjalno-kulturalnych, w tym najpoważniejsza suma 8 miliardów 373 miliony na ubezpieczenie społeczne, ponad 4 miliardy zł na oświatę i wychowanie, blisko 5 miliardów zł na zdrowie i kulturę fizyczną.

Będą o tych liczbach mówili agitatorzy Frontu Narodowego. Będą wskazywali, że kwota 10 miliardów 539,7 milionów zł, którą nasze państwo przeznaczają na obronę narodową, dobitnie świadczy o pokojowym charakterze naszej polityki i naszego budżetu.

Za przykładem posła Trepy będą wskazywali, jak nasz budżet spełnia podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu: zaspokojenie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

Nie jeden chłop, robotnik, czy rybak z woj. koszalińskiego widział Warszawę, nie jeden Nową Hutę. Wymowa miliardów, które przeznaczamy na finansowanie rozbudowy naszej gospodarki narodowej musi być tak potężna i nieodparta, jak potężne są budowle socjalizmu w Polsce.

Aby 352 miliony zł wykorzystać jak najlepiej

352 miliony zł, to budżet woj. koszalińskiego. Od należytego gospodarnego ich wykorzystywania zależeć będzie budowa szkół, remonty mieszkań robotniczych, wysokość sum, które będzie można użyć na szpitale, meliorację, elektryfikację, drogi itp.

I ten budżet jest również świadectwem stałego wzrostu naszej gospodarki i w jego cyfrach aktyw Frontu Narodowego znajdzie cenne argumenty do agitacji politycznej. Argumenty te są tym bardziej godne szerokiego wykorzystania, że dotyczą spraw bliskich mieszkańcom woj. koszalińskiego. Mówił o tym na plenarnym posiedzeniu WKFN w Koszalinie kierownik Wydz. Finansów Prezydium Woj. RN — Filipowski.

Oto na oświatę i wychowanie, szkolnictwo zawodowe oraz kulturę i sztukę przewiduje się w budżecie wojewódzkim ponad 99 milionów złotych, na zdrowie, kulturę fizyczną i pomoc społeczną ponad 79 milionów zł.

Szczegółowe omówienie przez referenta kwot przeznaczonych na inwestycje umożliwia agitatorom Frontu Narodowego znalezienie odpowiednich argumentów przy omawianiu budżetu zarówno na wsi jak i w mieście. Np. na inwestycje w rolnictwie i leśnictwie planowana jest kwota ponad 23,5 miliona złotych, z tego na meliorację 9,5 miliona zł, na elektryfikację wsi prawie 6,5 miliona zł, na akcję osiedleńczą ponad 5 milionów zł itd.

A oto dalsze argumenty:

Około 14 milionów będzie wydatkowane na gospodarkę narodową dla wsi.

Około 23 milionów na inwestycje dla wsi.

Jeżeli do tego dodać świadczenia z zakresu oświaty, zdrowia itd. ogólna suma wyniesie około 100 milionów zł. Tymczasem wpływy z podatku gruntowego z gospodarstw indywidualnych nie osiągają wysokości 20% budżetu województwa. Widać z tego jasno, że 4/5 środków budżetu na te cele idzie z dochodów gospodarki uspołecznionej.

Z argumentami tymi pójdą w teren agitatorzy Frontu Narodowego, w oparciu o nie będą mobilizowali masy pracujące do lepszego, szybszego wykonywania zadań produkcyjnych, do stosowania nowej techniki, do przestrzegania zasad oszczędności. Agitatorzy będą tłumaczyli, że podstawą do rozwinięcia szerokiej działalności w zakre-

sie oświaty, zdrowia, gospodarki komunalnej itp. jest realizacja budżetu po stronie dochodowej, tj. systematyczne wykonywanie należnych wpłat przez przedsiębiorstwa, wieś i ludność zamieszkałą w miastach.

Na przyszłość bardziej planowo

Słuszne jest, że woj. zespół poselski, KFN i rady narodowe na tle wspólnych zadań szukają wspólnych metod pracy masowo-organizacyjnej i masowo-uświadamiającej. Jednak z dotychczasowej praktyki nasuwają się pewne uwagi: przeniesienie budżetu państwowego i budżetów terenowych do mas pracujących stało się na terenie woj. koszalińskiego jeszcze jedną „akcją“, co prawda akcją innego rodzaju niż akcja ziemniaczana czy przeciwcwstonkowa, ale bądź co bądź akcją, do której rady narodowe — główny referent spraw budżetu terenowego — nie były przygotowane. Wystarczy wskazać, że np. w Słupsku, gdzie posiedzenie plenarne Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego miało się odbyć 8 lub 9 maja (dokładna data miała być ustalona na miejscu) jeszcze 7 maja członkowie Prezydium MRN nie wiedzieli, że będą referować na plenum projekt budżetu MRN.

W samym województwie decyzja przeniesienia budżetu zapadła na Prezydium WKFN 5 maja. Plenum WKFN odbyło się 7 maja, zaś plenarne posiedzenia powiatowych komitetów zostały wyznaczone na 8 i 9 maja. Jasne, że przy takim pośpiechu i braku poprzedniego przygotowania materiałów grozi niebezpieczeństwo spłycenia i sformalizowania agitacji. Referat o budżecie wojewódzkim wygłoszony na plenum WKFN dał wprowadzić cenne argumenty do agitacji, o czym była już mowa, poza tym nie postawił jednak konkretnych zadań przed komitetami Frontu Narodowego niższych szczebli i licznymi szeregami agitatorów. Dlatego też istnieje niebezpieczeństwo (szczególnie, że referat ten został wysłany w dół) ograniczenia agitacji do głoszenia ogólnikowych haseł w postaci: „pracujmy lepiej“, „oszczędzajmy“, „płaćmy terminowo podatki“ itp. bez podbudowy konkretnymi materiałami terenowymi.

Niebezpieczeństwu temu w pewnym stopniu przeciwdziała nastawienie, jakie dał WKFN. W planie akcji uwzględniono np., że przewodniczący prezydium GRN przy referowaniu budżetu GRN omawia wykonanie obowiązkowych dostaw ziem-

niaków, żywca i mleka, wykonanie podatku gruntowego i robót melioracyjnych. Plan wskazuje dalej potrzebę omówienia na zebraniach gromadzkich przez sołtysa przebiegu obowiązkowych dostaw oraz wykorzystania zebranych dla organizowania współzawodnictwa przy udziale ZSCh. W zakładach pracy, w PGR itp. ma być omawiane wykonanie planów finansowo-gospodarczych.

Praktyka pokaże, w jakim stopniu postulaty zawarte w planie i dotyczące powiatowych i gminnych komitetów Frontu Narodowego będą podchwyczone i zrealizowane przez rady narodowe. Przykład służyłby wojewódzkiego, gdzie referat sporządzony został jednoosobowo (nie jest więc stanowiskiem Prezydium Woj. RN) i bliżej nie określa, w jakim zakresie rady narodowe współdziałać będą z komitetami Frontu Narodowego, jako organizacją dysponującą dużym aktywnym dla lepszego wykonania zadań planowych, nie nastroja zbyt optymistycznie.

Należy wziąć pod uwagę, że sesja budżetowa Woj. RN w Koszalinie podobnie jak w innych województwach projektowana jest na koniec maja. Sesje budżetowe PRN, MRN i GRN odbywać się będą w ciągu całego czerwca. W tej sytuacji omawianie budżetów terenowych, a właściwie dopiero projektów budżetów powiatów i gmin, których wiele znajduje się dopiero w opracowaniu, budzi zastrzeżenia. Budżety te mogą być jeszcze zmienione przez Woj. RN i PRN. Wydaje się, że należy dokładniej i w ścisłym porozumieniu z radami przygotować referowanie budżetów terenowych tak, aby agitatorzy Frontu Narodowego skierowali swój wysiłek na określone odcinki walki o plan.

Trzeba znacznie ściślej niż dotychczas koordynować niezwykle cenną i potrzebną akcję popularyzowania budżetu państwa i budżetów terenowych prowadzoną przez komitety Frontu Narodowego z sesjami budżetowymi Woj. RN, PRN, MRN i GRN, na których uchwalone będą terenowe budżety i plany gospodarcze na r. 1953. Poważną pomocą w tej dziedzinie zarówno dla rad narodowych wszystkich szczebli jak i komitetów Frontu Narodowego powinien się stać ogłoszony w dziesiętym numerze „Rady Narodowej“ okólnik Kancelarii Rady Państwa w sprawie przygotowania sesji budżetowych rad narodowych w r. 1953.

T. ZABIŃSKI

Informacja bieżąca i jej znaczenie dla operatywnego kierownictwa

Większość prezydiów Woj. RN chcąc bieżąco kierować działalnością prezydiów rad narodowych niższego stopnia przystąpiła do wydawania biuletynów informacyjnych.

Zadaniem biuletynów informacyjnych jest gromadzenie i bieżące rejestrowanie działalności prezydiów rad narodowych niższego stopnia i ich organów celem szybkiej ingerencji w wypadku

ujawnienia błędów czy braków oraz celem przenoszenia dobrych doświadczeń i form pracy. Tak pomyślane biuletyny informacyjne mogą stać się instrumentem operatywnego kierowania pracą tych prezydiów.

Czy i w jakim stopniu wydawane dotychczas przez prezydium Woj. RN biuletyny informacyjne spełniają te zadania?

Różnią się one tak co treści i formy zawartych w nich informacji, jak i co do częstotliwości ich wydawania. I tak Prezydium Woj. RN w Stalino-grodzie wydaje biuletyn informacyjny 2 — 3 razy na miesiąc. Informacje zawarte w biuletynie dotyczą w olbrzymiej większości spraw natury gospodarczej, a w pierwszym rzędzie zagadnień wiejskich (realizacji zobowiązań wsi wobec państwa) oraz sytuacji rynkowej w poszczególnych powiatach. Są to dane cyfrowe lub tabelki statystyczne. Informacji opisowych jest stosunkowo niewiele, a przy tym są one zbyt ogólnikowe i nie zawierają konkretnych przykładów świadczących o dobrej czy złej działalności prezydiów rad narodowych niższych stopni.

W podobny sposób są redagowane biuletyny wydawane przez Prezydium Woj. RN w Lublinie i w Olsztynie; biuletyn Prezydium Woj. RN w Lublinie poza tabelkami statystycznymi zawiera stałą część opisową. Np. w numerze z 3. I. br. zamieszczono ocenę działalności prezydiów PRN i GRN przeprowadzoną przez Prezydium Woj. RN w zakresie obowiązkowych dostaw i realizacji planów finansowych na wsi.

Biuletyn Prezydium Woj. RN w Poznaniu, ukazujący się mniej więcej raz na tydzień, składa się z 2 części. Pierwsza część dotyczy zagadnień natury gospodarczej i zawiera zestawienia statystyczne oraz konkretne przykłady osiągnięć i braków. Druga część dotyczy spraw organizacyjnych i m. in. informuje o formach więzi rad narodowych niższych stopni i ich prezydiów z ludnością pracującą, omawia ciekawsze sesje, narady, konferencje i odprawy, podaje przykłady dobrej pracy radnych, komisji itp., starając się na podstawie przykładu pokazać osiągnięcia lub wytknąć braki prezydiów rad narodowych i ich organów w pracy organizacyjno-masowej.

Ciekawie redagowany jest biuletyn informacyjny Prezydium Woj. RN w Gdańsku. Zawiera on krótkie, aktualne informacje o sytuacji w terenie w zakresie spraw rolnych i obowiązkowych dostaw towarowych. Np. w numerze z 10. III. br. m. in. zamieszczono informację, że: „W powiecie sztumskim GOM są zaledwie w 75% przygotowane do akcji siewnej“, że: „Prezydium GRN niedostatecznie mobilizują aparat terenowy w zakresie kontraktacji roślin oleistych jarych“ podając procentowe wykonanie planu. Dużo miejsca poświęca się w tym biuletynie zagadnieniom organizacyjnym podając przykłady dobrej i złej działalności rad narodowych, ponadto omawiane są różne inne aktualne zagadnienia. I tak w ostatnim okresie czasu niemal w każdym numerze biuletynu informacyjnego Prezydium Woj. RN w Gdań-

sku znajdujemy krótkie notatki o przebiegu realizacji uchwały Rady Ministrów z 3. I. br. Notatki te ilustrują stan zaopatrzenia rynkowego w poszczególnych miejscowościach województwa oraz kształtowanie się cen na wolnym rynku.

Specjalnego omówienia wymaga biuletyn informacyjny Prezydium Woj. RN w Kielcach. Składa się on z 3 zasadniczych części, a mianowicie: 1) sprawy wsi, 2) sprawy organizacyjne, 3) sprawy gospodarczo-finansowe. W części pierwszej i trzeciej znajdujemy cały szereg przykładów przebiegu poszczególnych akcji i wykonywania zadań oraz częstą analizę przyczyn istniejącego stanu rzeczy. Np. w numerze z 14. II. br. czytamy, że w styczniu osłabiły dostawy zbóż, a plan dzienny wykonywany jest zaledwie w 25%. Jedną z poważnych przyczyn niewykonywania planu obowiązkowych dostaw jest brak konsekwentnej polityki łamania oporu kuliackiego. Orzekane kary w postępowaniu karno-administracyjnym nie spełniają swych celów. Jakkolwiek kolegia orzekająca działają dość sprawnie, to jednak opieszale ściąganie orzeczonych grzywien rozzuchwala opornych i rozluźnia tym samym dyscyplinę obowiązkowych dostaw. W części organizacyjnej biuletynu podane są przykłady dobrej i złej pracy prezydiów rad narodowych, przykłady błędnych lub niewłaściwych uchwał. Np. w jednym z numerów znajduje się notatka o uchwale jednego z prezydiów PRN, które powołało komitet redakcyjny do opracowywania radiowych programów lokalnych i na tym samym posiedzeniu przyznało członkom tego komitetu nagrody z sum przeznaczonych na pokrycie kosztów nadawania programów lokalnych.

Biuletyn informacyjny wydawany przez Prezydium Woj. RN w Warszawie tym różni się od innych, że zawiera informacje na temat wykonania uchwał. Niestety informacje te są jeszcze zbyt lakoniczne i ogólnikowe. Np. w numerze z 26. I. br. znajduje się notatka o procentowym (!) wykonaniu uchwał przez niektóre prezydium PRN. Nie ma natomiast nic na temat przebiegu, wyników i kontroli wykonania tych uchwał, co niewątpliwie byłoby o wiele ciekawsze. Nieco obszerniejsza wzmianka znajduje się w numerze z 10. I. br., w której jest mowa o wykonaniu uchwał Prezydium Woj. RN przez prezydium PRN i MRN. Znajdujemy tu szereg przykładów niewłaściwie i do-brze wykonanych uchwał.

O czym świadczy powyższa próba oceny biuletynów informacyjnych?

Z jednej strony świadczy o tym, że prezydium Woj. RN pragną zapewnić sobie sprawozdawczość bieżącą, która jest jedną z form kontroli działalności i instrumentem operatywnego kierowania pracą prezydiów rad narodowych niższych stopni. Z drugiej strony widzimy, że nie potrafiono dotychczas wypracować ostatecznych i skutecznych form tej sprawozdawczości, a przede wszystkim ustalić jej tematyki.

Zasadniczym warunkiem dobrej informacji bieżącej jest, aby materiały przez nią gromadzo-

ne były aktualne i dotyczyły najważniejszych na danym terenie zagadnień. Informacja bieżąca ma zadanie umożliwić szybką i skuteczną pomoc dla prezydiów rad narodowych niższych stopni w usuwaniu popełnianych przez nie błędów oraz podnoszeniu na wyższy poziom metod i stylu ich pracy. Dlatego też nie powinna w żadnym wypadku zawierać materiałów o znaczeniu historycznym. W biuletynach nie powinny zatem być zamieszczane takie materiały, jak np. bardzo ogólnikowa ocena pracy komisji w IV kwartale 1952 r. umieszczona w biuletynie Prezydium Woj. RN w Kielcach z 14. III. br.

Sprawozdawczość bieżąca powinna szybko rejestrować dobre i złe przejawy działalności prezydiów rad narodowych, dawać obraz aktualnego stanu rzeczy w terenie. Tak pomyślana sprawozdawczość informacyjna w odróżnieniu od sprawozdawczości okresowej ma raczej charakter sprawozdawczości przykładowej, notuje najbardziej charakterystyczne i aktualne przykłady z działalności prezydiów rad narodowych celem umożliwienia wyciągania operatywnych (roboczych) wniosków.

Wykorzystanie tego rodzaju sprawozdawczości znalazło już swój wyraz w praktycznej działalności. Przytoczone przykłady informacji umieszczonych w biuletynach informacyjnych prezydiów Woj. RN na pewno nie przeszły bez echa, lecz zostały wykorzystane do usprawnienia pracy prezydiów rad narodowych niższych stopni. Notatka o niesłusznej uchwale prezydium PRN w sprawie radiowęzłów przestrzegała pozostałe prezydium PRN przed popełnieniem podobnych błędów, a informacja na temat braków w polityce karno-administracyjnej zasygnalizowała prezydium Woj. RN, że na to zagadnienie należy zwrócić specjalną uwagę. Ponadto krótkie informacje dotyczące spraw gospodarczych są potrzebne w codziennej działalności prezydiów rad narodowych.

Można zatem stwierdzić, że biuletyny informacyjne pomagają prezdydiom rad narodowych w pracy, ale trzeba zarazem dodać, że nie spełniają jeszcze dostatecznie tej roli. Wydaje się, że największą trudność przy wydawaniu biuletynów informacyjnych sprawia prezdydiom Woj. RN ustalenie zakresu tych biuletynów. Stąd duża rozbieżność między poszczególnymi biuletynami, dowolność tematów i umieszczanie niejednokrotnie informacji niepotrzebnych, jak np. informacja o działalności prezydiów rad narodowych stopnia powiatowego i gminnego w zakresie obowiązkowych dostaw i planów finansowych zamieszczona w biuletynie Prezydium Woj. RN w Lublinie. Tego rodzaju sprawy mogą być przedmiotem uchwał prezydium Woj. RN i znaleźć się w sprawozdaniu okresowym, ale nie w informacji bieżącej.

Prezydium Woj. RN słusznie wprowadziły do biuletynu informacje dotyczące aktualnych spraw natury gospodarczej oraz spraw organizacyjnych. Tego rodzaju materiały są niewątpliwie potrzebne. Poważnym jednak brakiem jest to, że dotychczas nie mówi się nic na temat uchwał, przebiegu

i oceny wykonania. A to jest bodajże jednym z najważniejszych zagadnień i powinno znaleźć się na jednym z pierwszych miejsc w informacji bieżącej.

Prezydium Woj. RN dopóty będą miały trudności w wykonywaniu operatywnego kierownictwa prezydiami rad narodowych niższych stopni, dopóki nie będą się całkowicie orientować, jak są realizowane ich uchwały. Aby zlikwidować błędy i nie dopuścić do wypaczeń zasadniczej linii postępowania, trzeba szybko ingerować w czasie wykonywania zadań (ocena zadania po jego wykonaniu i wytknięcie popełnianych błędów podczas nie może naprawić powstałych szkód). A do tego potrzebna jest dobra znajomość istniejącego stanu rzeczy. Właśnie jednym z głównych zadań informacji bieżącej powinno być również dostarczanie materiałów mówiących o przebiegu realizacji uchwał prezydiów Woj. RN.

Oczywiście informacja bieżąca nie może się kuścić o to, aby objąć wszystkie uchwały prezydium Woj. RN.

Sprawozdawczość bieżąca jest sprawozdawczością przykładową, pozwalającą — w oparciu o przykłady — na wyciąganie ogólnych wniosków. Tę zasadę należałoby zastosować również do uchwał prezydium Woj. RN. **Chodzi tu o informacje dotyczące wykonywania uchwał najważniejszych, uchwał, których realizacja jest przedmiotem specjalnej troski ze strony prezydium Woj. RN.** Aby to zadanie mogło być wykonane, prezydium Woj. RN powinny zwrócić uwagę na same uchwały, a mianowicie na konieczność redagowania uchwał w taki sposób, aby zapewnić ich planowe i całkowite wykonanie oraz, co najważniejsze, umożliwić ich kontrolę w toku realizacji.

Każda uchwała określa jakieś zasadnicze zadanie. Wykonanie takiego zadania składa się z szeregu czynności, które możemy nazwać etapami realizacji zadania zasadniczego.

Wyraźne określenie tych etapów, podanie terminów i osób lub jednostek organizacyjnych odpowiedzialnych za ich wykonanie stworzy plan realizacji uchwały. Plan taki opracowany jako harmonogram zadań wynikających z uchwały umożliwi kontrolę realizacji tych zadań, a zatem stworzy podstawę do bieżącej kontroli uchwały w trakcie jej wykonywania.

Sekretarz prezydium Woj. RN powinien wskazać referatowi informacji bieżącej w wydziale organizacyjnym te uchwały, które są (lub będą) przedmiotem specjalnego zainteresowania prezydium Woj. RN w danym okresie czasu. Jednocześnie należy zobowiązać poszczególne wydziały resortowe do przekazywania wiadomości o przebiegu realizacji tych uchwał referatowi informacji bieżącej.

W tych warunkach prezydium Woj. RN uzyskają dodatkowo sprawną obsługę informacyjną — jedną z podstaw operatywnego kierowania pracą prezydiów rad narodowych niższych stopni.

ST. ZAKRZEWSKI

Komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej a remonty kapitalne

Dom i mieszkanie, to jeden z najbardziej istotnych elementów w kształtowaniu się warunków bytowych ludzi pracy. Od aktywności rad narodowych w dziedzinie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, od umiejętności zaspokojenia najważniejszych potrzeb mieszkaniowych, w dużym stopniu zależą warunki bytowe mas pracujących i ich rodzin.

Nie ma radnego, do którego nie docierałyby bezpośrednio utyskiwania obywateli na brak mieszkań, na trudności i powikłania kwaterunkowe, na zaciekanie dachów, na złe funkcjonowanie domowych urządzeń sanitarnych itp. Źródłem tych wszystkich utyskiwań, skarg i zażaleń jest albo ciągle jeszcze, pomimo wielkiego wysiłku i poważnych osiągnięć odbudowy i budownictwa, niedostateczna ilość domów i mieszkań, albo techniczne wady, uszkodzenia, zaniedbania jako rezultat tandetnego budownictwa okresu kapitalistycznego, wieloletniego zaniedbania remontów, wadliwej i niedbałej administracji.

Od roku 1948 postawione zostały do dyspozycji rad narodowych poważne środki na poprawę warunków mieszkaniowych. Od tego czasu rokrocznie zakreśla się szerokie plany remontów kapitalnych, podłączeń i odbudowy.

Wnikliwie analizować i oceniać podział limitów oraz politykę remontową

Prezydja Woj. RN ustalając terenowy rozdział limitów remontowych powinny kierować się dokładną znajomością warunków mieszkaniowych każdego miasta i osiedla. W woj. stalinogrodzkim nie dopilnowano np. odpowiedniego przydziału limitów dla Częstochowy, miasta o rozbudowującym się przemyśle, wzrastającym zaludnieniu robotniczym, miasta o domach w większości budowanych z wapniaka, słabo wyposażonych w urządzenia techniczne, w rezultacie czego coraz częściej zachodzi konieczność rozbiórki domów.

Remonty kapitalne obejmujące podstawowe elementy konstrukcyjne budynków: fundamenty, ściany, stropy, więzania dachowe i pokrycia dachów, skutecznie hamują przedwczesną ruinę domów i konieczność ich rozbiórki; remonty kapitalne powiązane z technicznym ulepszeniem budynku przez zainstalowanie elektryczności, doprowadzenie wody, podłączenie do sieci kanalizacyjnej, przeprowadzenie centralnego ogrzewania itp. przynoszą wyraźną poprawę warunków mieszkaniowych.

Te dwa podstawowe zadania dyktują założenia polityki remontowej, którą powinny kierować się rady narodowe, komisje i prezydja.

Jeśli, przykładowo, miasta Tomaszów Maz. i Pabianice dzięki konsekwentnej i rozsądnej polityce remontowej, prowadzonej od kilku lat, osiągnęły prawie całkowite zahamowanie „wypadania” domów mieszkalnych z użytkowania, to słuszne są wnioski Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej MRN zmierzające obecnie do zwiększenia nakładów na remonty kapitalne, w szczególności do rozszerzenia zakresu robót instalacyjnych i urządzeń sanitarnych w budynkach większych, o wielu kondygnacjach, które będzie można użytkować jeszcze długie lata.

Analiza i opiniowanie podziału limitów na remonty kapitalne oraz analiza polityki remontowej w gospodarce mieszkaniowej poszczególnych miast i powiatów, to pierwsze zadanie komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej Woj. RN. Zadanie, które miały sobie postawić i realizować komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej Woj. RN w Łodzi, Poznaniu i Lublinie, a którego nie potrafiła wykonać np. komisja Woj. RN w Stalinogrodzie.

Źródłem trafnej analizy i oceny zasobów mieszkaniowych w miastach i osiedlach są bezpośrednie kontakty zespołów kontrolnych komisji Woj. RN z komisjami gospodarki komunalnej i mieszkaniowej MRN i PRN oraz wspólne badanie materiałów będących podstawą do zapotrzebowania limitów i zestawienia planów.

Komitety blokowe, miejskie zarządy budynków mieszkalnych, przymusowe zrzeczenia prywatnych właścicieli nieruchomości oraz poszczególni lokatorzy domów (często w formie skarg i zażaleń) zgłaszają do prezydium rady narodowej budynki wymagające remontu.

Niedbalstwo administratora lub brak aktywności komitetu blokowego powoduje niejednokrotnie niesłuszne pominięcie budynku w planie. Z drugiej strony forsowne zabiegi, czasem poparte kumoterskimi stosunkami, powodują zamieszczenie w planie takich domów, których stan techniczny lub charakter remontu (drobne naprawy, odnawianie wnętrza mieszkalnych) nie wymaga umieszczenia w planie.

Należy mieć zawsze na uwadze, że wiek domów, jakość materiałów budowlanych, z których są one zbudowane, niezlikwidowane uszkodzenia wojenne itp. dyktują konieczność objęcia corocznie stosunkowo dużego odsetka domów mieszkalnych takimi remontami, które zabezpieczają tylko najważniejsze elementy konstrukcyjne. Komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej MRN i PRN muszą sobie z tego zdawać sprawę analizując zgłoszenia do remontów. Remonty kapitalne domów murowanych przeprowadza się co 10-15 lat, domów drewnianych — co 8-10 lat, ale

tylko wtedy, jeżeli remont objął wszystkie uszkodzone lub zużyte elementy konstrukcyjne budynku.

Z tego wynika, że corocznie należałoby obejmować remontami kapitalnymi od 8% do 10% wszystkich czynszowych domów mieszkalnych w mieście (nie licząc prywatnych domów jednorodzinnych). Praktyka remontowa potwierdza konieczność stosowania powyższych kryteriów. I tak w Łodzi w ciągu ostatnich 4 lat objęto remontami kapitalnymi — zabezpieczającymi ponad połowę budynków mieszkalnych i uzyskano poważne wyniki w zahamowaniu procesu masowego „wypadania” domów z użytkowania. Wadliwa była polityka remontowa w Kielcach, gdzie dążono do wykonania całkowitych remontów kapitalnych. Ze względu na ograniczone środki remonty przeprowadzono tylko w nielicznych budynkach i obecnie szeregu budynków nie można uratować przed rozbiórką, a w innych budynkach zniszczenia powiększyły się wskutek braku remontów zabezpieczających.

Komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej MRN i PRN nie powinny ograniczać się do wyrywkowego badania domów wytypowanych do remontu, ale obowiązane są sprawdzić, czy zasady są słuszne, a materiały wiarygodne. Metody pracy komisji w miastach o różnej wielkości mogą być różne.

O ile np. możliwe i słuszne jest, aby komisja gospodarki komunalnej i mieszkaniowej MRN w Łęczycy zaznałomiła się ze stanem wszystkich nieruchomości przeprowadzając ich lustrację, o tyle metoda ta nie mogła dać rezultatów w większym mieście, jak np. Żyrardów, gdzie w swoim czasie Prezydium MRN i Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej niesłusznie usiłowały zepchnąć na Komisję obowiązek i odpowiedzialność za wytypowanie budynków do planu remontów kapitalnych.

O szerszy udział ludności pracującej w planowaniu i kontroli remontów

Techniczny stan budynku nie jest jedynym i wyłącznym kryterium, jakie mogą i powinny brać pod uwagę komisje przy analizie i ustalaniu właściwej polityki remontowej. Wielkość domu, ilość mieszkańców, ich skład klasowy, ich stan rodzinny będą decydować o wcześniejszym lub późniejszym włączeniu domu do planu remontów, a szczególnie o podłączeniu wody, kanalizacji, gazu lub elektryczności.

Jeżeli Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Woj. RN w Lublinie stawia na Prezydium wnioski o zwiększenie sumy nakładu na remont jednej izby z 525 zł do 1.000 zł, to wniosek ten może być słuszny przy założeniu, że w woj. lubelskim większość budynków lub budynki większe zostały w latach poprzednich dostatecznie zabezpieczone.

Z inicjatywy Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Woj. RN w Łodzi zmobilizowano do dobrej pracy komisje MRN w Tomaszowie, w Pabianicach, Kutnie, Łowiczu i w innych miastach. Dzięki temu rady narodowe w oparciu o komitety blokowe umiały powiększyć w r. 1952 środki limitowe na remonty kapitalne o około 3 miliony zł, gromadząc dodatkowe świadczenia użytkowników, przeznaczając dodatkowe kredyty z podatku miejskiego oraz z ponadplanowych zysków przedsiębiorstw komunalnych, a w szczególności z zysków MPRB. Wyniki uzyskane z tych dodatkowych środków były bardzo dobre, szczególnie zaś tam, gdzie, tak jak w Pabianicach, pracę pomocniczą przy remontach wykonali mieszkańcy domów.

Uzyskanie własnych ponadlimitowych środków na rozszerzenie remontów kapitalnych oraz mobilizacja za pośrednictwem komitetów blokowych mieszkańców domów do pomocy w wykonawstwie, w transporcie materiałów, w porządkowaniu placu budowy itp. — oto kolejne poważne zadanie komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej MRN i PRN.

Objąć kontrolą społeczną etap opracowania dokumentacji technicznej

Przygotowanie dokumentacji przeważnie uchodzi uwagi komisji, a przecież dokładnie i oszczędnie sporządzony kosztorys decyduje o najbardziej racjonalnym wykorzystaniu środków.

Podczas kontroli stanu remontów kapitalnych w Jaworznie, w woj. krakowskim, stwierdzono, że z powodu niedokładnie sporządzonego kosztorysu przyznano na remont 12.000 zł, remont zaś kosztował 5.500 zł. Zablockowano w ten sposób kwotę, która mogła być zużyta na remont innego obiektu. Bardzo częste są wypadki opuszczania w kosztorysach takich robót, bez wykonania których remont traci swój sens, jak np. położenie dachówki bez zmiany przegnilość wiązania. Brak kontroli nad metodami przygotowania kosztorysów, niewyciąganie wniosków w stosunku do lekkomyślnych projektantów sporządzających, na podstawie powierzchniowych oględzin obiektu, nierealne kosztorysy, powoduje często załamanie planu remontów.

Komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej Woj. RN powinny do planu pracy włączyć kontrolę terminowego i należytego przygotowania dokumentacji remontowej w wojewódzkich biurach projektów. Komisje MRN i PRN przy analizie wykonania remontów powinny zwracać uwagę, czy rozbieżności pomiędzy kosztorysem a ostatecznym rachunkiem wynikały z niedbałego projektowania, a jeśli tak, stawiać wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności projektantów.

Decydującym etapem jest wykonanie. Zadaniem komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej Woj. RN jest kontrola, czy MPRB wyko-

nało remonty kapitalne, czy zachodzi konieczność zlecenia robót także innym wykonawcom poza MPRB, czy materiały budowlane docierają do przedsiębiorstw na czas i jak pokonywane są trudności w pracy przedsiębiorstw.

Mechanizacja robót remontowo-budowlanych kierowana jest ze szczebla wojewódzkiego zarządu MPRB.

Komisje Woj. RN kontrolując wojewódzkie zarządy muszą zwracać uwagę na to, czy sprzęt budowlany: dźwigi, windy, koparki, betoniarki, jest właściwie wykorzystany przez poszczególne MPRB, w jakim zakresie stosowane jest akordowanie robót, jak rozwija się współzawodnictwo w przedsiębiorstwach i między przedsiębiorstwami. Analiza kwartalnych sprawozdań wojewódzkiego zarządu MPRB pomoże komisji ustalić, w jakim stopniu wykonane zostały zadania w zakresie remontów budynków mieszkalnych. Przy konfrontacji tych sprawozdań ze sprawozdaniami wydz. gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz wojewódzkiego zarządu budynków mieszkalnych komisje mogą mieć dostateczny materiał do postawienia wniosków co do dalszego postępu remontów.

Komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej MRN, poza stałą kontrolą robót remontowo-budowlanych, powinny wspólnie z komitetami blokowymi ustalić życzliwe i konkretne współdziałanie mieszkańców z załogami przedsiębiorstw przeprowadzających roboty remontowe.

Za przykład może tu posłużyć komisja i komitety blokowe DRN Warszawa-Praga-Północ. Brygady MPRB Praga podjęły zobowiązanie dotrzymywania terminów i wysokiej jakości remontów. Przedstawiciele komisji, komitetów i mieszkańcy zadeklarowali brygadam pomoc, opiekę nad materiałami, terminowe opróżnianie mieszkań w miarę przystępowania do ich remontu itp. Wzajemne zobowiązania zostały dotrzymane i remonty zakończono zgodnie z planem.

Dążąc do podniesienia jakości remontów oraz wyeliminowania brakoróbstwa za przykładem radzieckiego cieśli — brygadzysty P. M. Chuchrańskiego niektóre załogi w woj. wrocławskim i gdańskim wystawiają listy gwarancyjne na wykonane remonty, zapewniające wieloletnią odpowiedzialność przedsiębiorstwa. Tego rodzaju gwarancja powinna być podtrzymywana przez wzajemną gwarancję mieszkańców i komitetów blokowych,

że zapewnią właściwe użytkowanie mieszkań i opiekę konserwacyjną.

Analiza sprawozdań — to bieżąca kontrola wykonania

Ostatnim etapem działalności komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w zakresie remontów kapitalnych jest analiza sprawozdań z wykonania planów poparta kontrolą w terenie. Analizą należy objąć kwartalne i roczne sprawozdania rzeczowe oraz finansowe (limity przyznane, wykorzystane oraz rozliczone, dodatkowe środki własne, oszczędności, przekroczenia finansowe itp.). Analiza powinna oświetlać jakość wykonania w oparciu o kontrole komisji w terenie, a także w oparciu o skargi, zażalenia i uwagi komitetów blokowych i mieszkańców. W posiedzeniach komisji poświęconych analizie sprawozdań pożądanym jest udział przedstawicieli rad zakładowych MPRB, zarządów budynków mieszkalnych, komitetów blokowych.

Oto przykład konkretnych i mobilizujących wniosków Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Woj. RN w Gdańsku: zwiększyć łączność robotników, kierowników robót i inspektorów nadzoru z komitetami blokowymi i lokatorami (zawiadomienie o zakresie robót, zapobieżenie marnotrawstwu materiałów, odbiór przeprowadzonych robót, typowanie budynków). Spowodować zorganizowanie świetlic dla załóg robotniczych MPRB. Spowodować przeprowadzenie szkolenia polityczno-zawodowego. Spowodować, aby pracownicy MPRB mogli korzystać z hoteli robotniczych. Zwrócić uwagę na niedostateczną sprawność organizacyjną MZBM, w szczególności MZBM Nr 1 — Gdańsk itd. Zobowiązać prezydium MRN do analizowania raz na kwartał spraw kapitalnych remontów.

*

Na tym zadania komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej rad narodowych nie wyczerpują się. Komisje powinny zajmować się całym kompleksem zagadnień społecznych, gospodarczych i organizacyjnych. Omawiane tu zadania komisje będą wykonywać tym lepiej, im ściślej powiążą się z mieszkańcami, z komitetami blokowymi, z przedstawicielami związków zawodowych, organizacji kobiecych i młodzieżowych.

Podnoszenie poziomu oświaty — to jeden z decydujących warunków zwycięskiej realizacji naszych wielkich, narodowych planów gospodarczych.

W. LAZUCHIEWICZ

Ocena szkolenia sołtysów w okresie 1952/53

Przebieg zakończonego w marcu szkolenia sołtysów w porównaniu z rokiem ubiegłym wskazuje, że i w tej dziedzinie uczyniono poważny krok naprzód.

Wyraziło się to w ilości zajęć, w rozszerzeniu tematyki, poziomie dyskusji, ilości i przygotowaniu wykładowców, zainteresowaniu prezydiów, wreszcie w objęciu szkoleniem nie tylko sołtysów i podsołtysów, ale również poważnej ilości aktywu rad narodowych, radnych, członków i pracowników prezydiów GRN, członków gromadzkich komisji kontrolno-doradczych, a nawet, jak w województwie opolskim, pewnej ilości chłopów.

W minionym okresie od grudnia do marca br. odbyło się w każdej gminie 13 zajęć szkoleniowych, podczas gdy w roku ubiegłym tylko 6. Tematyka zajęć była obecnie o wiele rozleglejsza, obejmowała bowiem na tle zagadnień ogólnopolitycznych sprawy szczególnie żywo interesujące wieś, jak walka o wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej, kontraktacja, dostawy obowiązkowe, podatek gruntowy, kampania siewna, formy i metody pracy sołtysa, współpraca z radnymi itd. Wykłady wskazywały chłopu-sołtysowi wielkie osiągnięcia wsi polskiej w porównaniu z jej niedolą w minionym ustroju wyzysku obszarniczokapitalistycznego, wykazywały gospodarczy rozwój wsi wyzwolonej, podkreślały, że pozostaje on jednak w tyle za tempem rozwoju przemysłu.

Przewijająca się przez wszystkie wykłady nie sojuszu robotniczo-chłopskiego prowadziła w rezultacie do jednego, nieodpartego wniosku o konieczności przebudowy ustroju rolnego. Wniosek ten wysuwali słuchacze po swobodnym przedyskutowaniu omawianych spraw. Dyskusje były niekiedy długie. Jednak wykłady i długie dyskusje pomogły wielu sołtysom w gruntownym przemyśleniu spraw zasadniczych. Sołtys Bronisław Rutkowski z gromady Srebrna, gm. Sobótka pow. łęczyckiego omówił w dyskusji z głębokim przekonaniem wyższość gospodarki zespołowej, a na dowód swego przekonania oświadczył, że przed kilku dniami wstąpił do spółdzielni produkcyjnej i zaapelował do zebranych słuchaczy, by poszli w jego ślady. W gm. Pruszków pow. łaskiego sołtysi po ożywionej dyskusji na zajęciu szkoleniowym postanowili przytąpić do spółdzielni organizowanych w ich gromadach.

Przytoczone przykłady świadczą o wzroście uświadomienia sołtysów. Nie oznacza to jednak wcale, że samo szkolenie nie było terenem zaciętej walki klasowej, że wróg nie próbował wicherzyć, przeszkadzać, hamować. Sołtys Wincenty Grodkowski z gromady Strubiny, gm. Załomki — nazywał spółdzielczość produkcyjną nie-
szczęściem, które nawiedziło wieś. Sołtys Jan Żądło ze wsi Myślenice, pow. Kraków, powiedział:

„Wolę, żeby mi świnia zdechła, niżbym ją miał oddać na kontyngent“. Żona sołtysa Witczaka w gm. Lipki Wielkie pow. gorzowskiego „biadoliła“ na temat rzekomej nędzy na wsi. Tym próbom stanowczą, natychmiastową odprawę dali sami sołtysi, wykazując wzrost czujności klasowej. Sołtys gr. Starki, pow. włodawski na jednym zajęciu powiedział: „Ten, który dawniej nazywał nas dziadami, teraz nisko się kłania przed nami i swoją pokorą stara się maskować. Dlatego powinniśmy być czujni i nie dać się oszukać kulakom“.

Prezydium Woj. RN w Rzeszowie na posiedzeniu 7.I. br. stwierdziło: „Poziom dyskusji w roku bieżącym wskazuje, że świadomość polityczna biorących udział w szkoleniu w porównaniu z rokiem ubiegłym poważnie wzrosła“. Wpływ szkolenia wyraża się w poprawie metod i wyników pracy sołtysów. W sprawozdaniu z 3. III. br. Prezydium Woj. RN w Bydgoszczy podaje: „Szkolenie podniosło ich (sołtysów) autorytet i pewność w pracy oraz przyczyniło się do mobilizacji aktywu gromadzkiego na polu wykonawstwa zadań stawianych przez partię i rząd. Niemal po każdej kurso-konferencji sołtysi wprowadzają nowe i właściwe formy pracy, usprawniają pracę w gromadzie, wciągają szeroki aktyw gromadzki do realizacji zadań stojących przed ludnością na wsi“. Wydział Kadr i Szkolenia Prezydium Woj. RN w Gdańsku stwierdza w sprawozdaniu z 21. II. br.: „Wielu sołtysów dzięki szkoleniu polepszyło dotychczasowy styl pracy“.

Podobnych wypowiedzi prezydiów, wykładowców, a przede wszystkim samych sołtysów przytoczyć można by wiele. Świadczą one niewątpliwie o podniesieniu poziomu samych wykładowców oraz o poprawie stosowanych metod szkolenia. Zwrócono szczególną uwagę na stosowanie jak najbardziej przystępnych metod wykładania, a przede wszystkim metody pogładowej. Wykładowca Smakulski z pow. Wąbrzeźno przygotował do wykładu specjalną mapę obrazującą rozwój gospodarki narodowej w Planie 6-letnim, a na wykład o wzroście produkcji rolnej przyniósł kłosa pszenicy miczurinowskiej. Dla przekonania sołtysów o korzyściach gospodarki zespołowej umożliwiano niektórym słuchaczom branie udziału w zebraniach spółdzielców, ustalających podział dochodu. Na niektóre zajęcia szkoleniowe, zwłaszcza na końcowe, zapraszano przewodniczących spółdzielni, którzy opowiadali słuchaczom o swych osiągnięciach.

W wyniku tych metod rozszerzył się zasięg szkolenia. Obok sołtysów w szkoleniu brali również udział pracownicy prezydiów GRN, liczni aktywiści GRN. Np. w woj. stalinogrodzkim brało udział w szkoleniu 590 sołtysów, 158 podsołtysów,

113 członków i pracowników prezydiów GRN i 159 radnych; w woj. białostockim sołtysów 2.721, członków prezydiów 210, radnych 477. W woj. opolskim zainteresowano szkoleniem nie tylko sołtysów i radnych, ale nawet 355 chłopów, dotychczas nie utrzymujących żywszego kontaktu z radami narodowymi.

W swoisty sposób wykorzystał szkolenie sołtys Paweł Nadymus z gr. Brzezowa, pow. Jasło. Na jedno z zajęć przyprowadził dwóch chłopów, którzy nie wywiązywali się z obowiązków wobec państwa. Szkolenie pomogło, ponieważ wypełnili oni zobowiązania nazajutrz po zajęciu szkoleniowym.

Ogółem objęto szkoleniem 35.000 sołtysów i 25.000 aktywistów gminnych. W wyniku wyjazdów wielu wykładowców, rekrutujących się w olbrzymiej większości z członków prezydiów PRN i odpowiedzialnych pracowników, został nawiązany żywszy kontakt prezydiów PRN z sołtysami i gromadami. Sołtysi na zajęciach szkoleniowych często wskazywali wiele przejawów biurokratyzmu w pracy aparatu rad narodowych i innych instytucji. Np. sołtysi gm. Sokółów, pow. Kolbuszowa, wskazywali, że w sklepach GS znajduje się zbyt dużo maki luksusowej, której ludność nie kupuje, zwrócili uwagę, że w okresie zimowym miejscowe sklepy zostały zaopatrzone w letnie obuwie płócienne, natomiast brak było obuwia skózanego dla dzieci w wieku szkolnym oraz śniegowców. Sołtysi gr. Szerzyny, pow. Jasło, skarżyli się na nieuzasadnione odroczenie uruchomienia Ośrodka Zdrowia w ich gromadzie, mimo że jest odpowiedni budynek. W woj. opolskim wykorzystano szkolenie do załatwiania skarg i zażaleń, składanych przez sołtysów. Skargi dotyczyły niewłaściwego rozdziału nawozów sztucznych, wadliwej dystrybucji towarów, niewypłacania zaliczek przez cukrownie itp.

W toku szkolenia wielu sołtysów wyróżniło się poziomem politycznym i postawą. Równocześnie przejawili oni zdolności organizacyjne w wypełnianiu swych obowiązków w gromadzie. Spośród nich 587 powołano na 2-tygodniowe kursy szkoleniowe do wojewódzkich ośrodków szkoleniowych, przygotowując w ten sposób rezerwę kadrową dla prezydiów GRN.

Poważnym rezultatem szkolenia sołtysów jest wzrost aktywu powiatowego. Ilość wykładowców powiatowych wzrosła o 329 osób. Konieczność przygotowywania się do wykładów na różne związane ściśle ze sprawami wsi tematy, stały kontakt z najbardziej oddolnymi wykonawcami zadań rad narodowych, a więc żywa bezpośrednia więź z konkretnymi sprawami w terenie, spowodowała podniesienie poziomu ideologicznego i zawodowego aktywu powiatowego. Ogółem w akcji szkolenia wzięło udział 2.940 wykładowców.

Obok niewątpliwych osiągnięć, szkolenie sołtysów miało poważne braki, które trzeba sobie uświadomić, aby unikać ich w przyszłości.

Podstawowym brakiem szkolenia było traktowanie go przez niektóre prezydiuma rad narodowych, zwłaszcza PRN, jako zagadnienia ubocznego, mniej ważnego, niekiedy nawet jako narzuconego przez władze centralne czy przez prezydium Woj. RN. W wyniku takiego stanowiska często odkładano zajęcia szkoleniowe bez poważniejszych powodów, a przy konieczności przeprowadzenia rzeczywiście poważnych zadań, b. często nie zadano sobie trudu, aby rozważyć możliwości wykonania tych zadań bez poważniejszego uszczerbku dla szkolenia sołtysów.

Przykładem może być powiat Aleksandrów Kujawski, który szkolenie sołtysów rozpoczął dopiero po 1 stycznia. Brak dostatecznego zainteresowania się szkoleniem sołtysów, zwłaszcza w początkowej jego fazie, wykazały również prezydiuma PRN w Świdnicy, Zgorzelcu, Wałbrzychu, Czerwym, Busku, Opatowie, Radomiu, Włoszczowej, Piasecznie, Słubicach, Sztumie i Lęborku.

Innym równie poważnym brakiem szkolenia była niedostateczna kontrola przygotowań organizacyjnych podejmowanych przez prezydiuma GRN. W wielu gminach występował zupełny brak troski o stworzenie warunków dla dobrego przebiegu szkolenia. Nie powiadomiono sołtysów o terminie szkolenia, nie przygotowano żadnych pomieszczeń, nie ogrzewano ich, przerywano zajęcia niekiedy dla błahych powodów, bądź też zamiast szkolenia załatwiano z przybyłymi na szkolenie sołtysami sprawy bieżące, nie zawsze wymagające natychmiastowego załatwienia.

Następną, dość często spotykaną wadą szkolenia była niedostateczna opieka wielu prezydiów PRN nad wykładowcami, wyrażająca się w braku kontroli przygotowania ich do wykładów, w niedostarczaniu środka lokomocji, w niesprawdzaniu wyników szkolenia w gminie, w delegowaniu wykładowców, nieraz w ostatniej chwili, do innych zajęć, w zamianie wykładowców w dniu wykładów bez dostatecznie uzasadnionej potrzeby.

Brakiem hamującym szkolenie była niewątpliwie niedostateczna ilość pomocy naukowych, książek, skryptów oraz zbyt późne dostarczanie ich wykładowcom.

Jednak większość prezydiów wszystkich stopni potraktowało szkolenie sołtysów jako drogę do przygotowania nowych kadr, do podniesienia ich poziomu ideologicznego i zawodowego, do wzmocnienia oddolnego aktywu, od którego dojrzałości politycznej i kwalifikacji zawodowych zależy w wysokim stopniu realizacja zadań rad narodowych. W wyniku zrozumienia roli szkolenia sołtysów nastąpił w minionym okresie jego poważny rozwój, uzasadniający przypuszczenie, że w nadchodzącym okresie 1953/54 obejmie on szerszy zasięg, a w tym czasie aktywi, że poziom i forma wykładów ulegną dalszej poprawie i wzrosną nowe, liczne szeregi aktywu rad narodowych. Sołtysi, podsołtysi, aktywi gminnych rad narodowych w olbrzymiej większości chętnie biorą udział w zajęciach szkoleniowych, traktują je jako pomoc w wypełnianiu codziennych obowiązków.

J. KIEGIEL

Jak Prezydium PRN w Wolsztynie realizuje wytyczne I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości

W pow. wolsztyńskim gospodarują zespołowo chłopcy z 14 gromad. Fołowa spółdzielni produkcyjnych, to spółdzielnie stare, gospodarujące po 2 — 3 lata, mające znaczne osiągnięcia produkcyjne.

W 1952 r. osiągnęły one wyższe plony niż gromady indywidualne o takiej samej glebie. Przeciętnie w 1952 r. zebrano w 5 spółdzielniach produkcyjnych w Bełecinie, Wroniawach, Ruchocicach, Ratajach i Zaborowie więcej z 1 ha 6 4 q pszenicy, o 4 q żyta, 1 q owsa, 60 q buraków cukrowych. Plony w tych spółdzielniach w 1952 r. wzrosły w porównaniu z 1951 r. przeciętnie o 2,5 q żyta, 3 q pszenicy, 4 q owsa, 50 q buraków cukrowych. Powiększył się też w porównaniu z 1951 r. majątek spółdzielczy: w Bełecinie o 95.121 zł; Wroniawach o 78.964 zł; w Ratajach 79.476 zł; Ruchocicach 35.365 zł; Borkach 55.063 zł. Spółdzielnie mają osiągnięcia nie tylko w produkcji roślinnej. Np. spółdzielnia produkcyjna w Bełecinie, gm. Siedlec, która na początku gospodarki zespołowej w 1952 r. miała 25 sztuk bydła, ma ich w tej chwili 70. W spółdzielni w Zaborowie w ciągu 1952 r. stan pogłowia trzody chlewnej zwiększył się o 275%, w Borkach o 153%, w Ratajach o 166%.

W ślad za wzrostem majątku spółdzielczego rośnie zamożność członków spółdzielni, rzetelnie pracujących na spółdzielczych polach, w spółdzielczych oborach i chlewniach. Poważne sumy oraz duże ilości produktów w naturze otrzymali członkowie spółdzielni za swoją pracę. Np. rodzina przodownika pracy ze spółdzielni produkcyjnej we Wroniawach otrzymała 5.286 zł, 1875 kg żyta, 525 kg pszenicy, 150 kg jęczmienia i 507 kg cukru. W Ruchocicach rodzina Stanisława Drzymały za przepracowane 975 dniówek otrzymała 6827 zł, 3200 kg zboża, 7900 kg ziemniaków, 2100 kg siana i 283 kg cukru.

Dlaczego w pow. wolsztyńskim jest tylko 14 spółdzielni produkcyjnych?

Te osiągnięcia gospodarcze większości spółdzielni — wzrost plonów, wzrost hodowli oraz dochody członków przewyższające dochody osiągane przez indywidualne gospodarstwa, powinny być silnym argumentem dla chłopów w pow. wolsztyńskim, przekonywającym ich o wyższości gospodarki zespołowej. Ilość spółdzielni produkcyjnych w powiecie jest jedną wciąż niewielką, szczególnie w porównaniu z innymi przodującymi powiatami woj. poznańskiego. Na 99 gromad tylko 14 prowadzi wspólną gospodarkę. Istniejące spółdzielnie nie rozrastają się. W 1952 r. wstąpiło

do nich zaledwie 15 nowych członków — ilość naprawdę znikoma.

Przyczyną tego była nierównomierna, zrywowa praca agitacyjna Prezydium i aktywów powiatowego wśród chłopów gospodarujących indywidualnie, słabe propagowanie osiągnięć spółdzielni. Świadczy o tym powstawanie spółdzielni produkcyjnych: w 1950 r. powstało 6 spółdzielni, następne 4 dopiero na jesieni 1952 r., a dalsze 3 w zimie 1953 r.

Inną przyczyną był fakt, że niektóre spółdzielnie z powodu niedostatecznej opieki i pomocy gospodarczej i organizacyjnej ze strony Prezydium PRN i POM popełniały błędy, nie wykonywały planów, nie były rzeczywiście wzorem dla chłopów gospodarujących indywidualnie. Np. w Ruchocicach na skutek złego zastosowania płodozmianu zbiór pszenicy ozimej obniżył się w 1952 r. o 4 q w porównaniu z 1951 r. W Ratajach Wydział Budownictwa nie dopilnował terminowej budowy obory i PPB w Wolsztynie dopiero w grudniu wykończyło oborę. Ściany na skutek mokrej jesieni były wilgotne, co ujemnie wpłynęło na stan zdrowotny trzody i spowodowało niedotrzymanie przez spółdzielnię terminu obowiązkowych dostaw. W Borkach Wydział Rolnictwa nie zwrócił uwagi zarządowi spółdzielni na potrzebę wcześniejszego wykorzystania kredytów na zakup krów, przez co spółdzielnia nie osiągnęła planowanej produkcji mleka. Na skutek późnego rozpoczęcia hodowli trzody spółdzielnia nie wykonała w terminie dostawy żywności.

Przykłady powyższe wskazują słabą jeszcze uwagę Prezydium PRN na sprawy gospodarcze spółdzielni. Pomoc Prezydium i współpracujących ze służbą rolną agronomów POM nie zawsze jest dostateczna, co stwarza w spółdzielniach trudności i przeszkody w wykonaniu i przekroczeniu planu, hamuje wzrost hodowli i wydajność z ha. Niedopatrzienia te są tym bardziej obciążające, że w pow. wolsztyńskim jest niewiele spółdzielni i Prezydium może nieść im stałą i dobrą pomoc.

W ciągu ostatnich miesięcy w związku ze zjazdem powiatowym i I Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej Prezydium PRN zaczęło żywiej interesować się sprawami spółdzielczości. Co drugie bez mała posiedzenie Prezydium poświęcone jest zagadnieniom związanym bezpośrednio lub pośrednio ze spółdzielczością. M.in. w styczniu zatwierdzono trzyletnie plany gospodarcze, w lutym omawiano sprawę organizowania spółdzielni produkcyjnych oraz dziecińców i przedszkoli, w marcu zatwierdzono roczne plany gospodarcze.

W okresie tym wystąpiły jednak w dalszym ciągu poważne braki. Tak więc do końca kwietnia br. spółdzielnie produkcyjne nie miały jeszcze u siebie rocznych planów gospodarczych. Jeszcze 22 kwietnia leżały one w szufladach Prezydium, mimo że termin sporządzenia i zatwierdzenia tych planów minął 20 marca, mimo że spółdzielnie zakończyły siewy zbóż kłosowych. Nie zainteresowano się stanem pracy kulturalno-oświatowej w spółdzielniach, nie opracowano form rozwijania życia kulturalnego spółdzielców. Już miesiąc nie odbywają się posiedzenia komisji koordynacyjnej z powodu braku kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa. Dotychczasowy kierownik został przez Prezydium Woj. RN w Poznaniu przeniesiony do powiatu średzkiego i od 1 kwietnia Wydział nie ma kierownika. Wpływa to na pracę poszczególnych oddziałów, które pozbawione koordynacji nie mogą nieść należytej pomocy spółdzielniom produkcyjnym.

Najważniejszym błędem Prezydium PRN było niezwrócenie uwagi na sprawy ważne poruszane na I Zjeździe Krajowym Spółdzielczości Produkcyjnej, bez których trudno jest mówić o stałym umacnianiu gospodarczym i organizacyjnym spółdzielni. Chodzi tu m. in. o sprawę stałych brygad, norm, pomocy POM, pracy kulturalno-oświatowej, oddziaływania na chłopów pozostających poza spółdzielnią.

Wprowadzać w życie wskazania I Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

I Zjazd Krajowy Spółdzielczości Produkcyjnej wskazał prezydiom rad narodowych, by „zgodnie z wytycznymi statutu wprowadzać w spółdzielniach stałe brygady polowe i hodowlane. Stałe brygady polowe winny posiadać stały skład ludzi, przydzielone na stałe konie i maszyny i inny inwentarz oraz przydzielone na stałe pola uprawowe”.

Jak jest w spółdzielniach wolsztyńskich? Przykładem może być spółdzielnia w Bełęcinie, gospodarująca już 3 lata. Jej przewodniczący — Orwat zapytany o organizację brygad mówi: „Stała brygada jest tylko w oborze i chlewni. Przy robotach polowych członków dzieli się w razie potrzeby na różne grupy. Mamy tylko stałych grupowych, którzy kierują pracą poszczególnych grup. Natomiast ludzie w tych grupach zmieniają się. Takie uprawy, jak buraki cukrowe, pielęgnujemy w ten sposób, że cały obszar, np. 20 ha, dzielimy między wszystkich członków spółdzielni, każdy dostaje swoją działkę i dba o nią przez cały rok. Tak samo robimy przy uprawie lnu”.

W innych spółdzielniach jest podobnie. Stałych brygad polowych nie ma. Spółdzielcy dzielą się nie według zadań produkcyjnych, lecz np. według płci. Ludzie pracują wszędzie, nie są związani z jednym odcinkiem produkcji roślinnej. Nie ma również zalecanej bardzo przez uchwałę Zjazdu, wypróbowanej w praktyce innych spółdzielni, ogniowej organizacji pracy polegającej na dzie-

leniu pola upraw technicznych na większe działki, przydzielane na czas pielęgnacji i zbiorów grupie spółdzielców zorganizowanych w ogniwo.

Słowem organizacja pracy jest prymitywna, nie odpowiadająca charakterowi dużych gospodarstw spółdzielczych. Prezydium PRN i POM w Wolsztynie godzą się z takim stanem mówiąc, jak kierownik Wydziału Politycznego Rogoziński, że „jeszcze spółdzielcy nie dorośli do innej, wyższej organizacji pracy”. Godząc się nie robią nic, by wprowadzać stałe brygady, by uczyć spółdzielców lepszych form gospodarowania, podsuwać odpowiednią lekturę, przekonywać ich o korzyściach, jakie osiągnie spółdzielnia, kiedy rozwinię się między brygadami współzawodnictwo o lepsze plony.

Na I Krajowym Zjeździe wicepremier Zenon Nowak wzywał spółdzielnie, by ściśle przestrzegały dniówek obrachunkowych opartych na ustalonych dokładnie normach. Jedynie dniówka oparta o normę jest słuszną dniówką obrachunkową. W spółdzielniach w pow. wolsztyńskim nie zawsze było dobrze ze stosowaniem norm. Np. w Borkach stosowano normy bardzo zaniżone, w Niałku Wielkim przewodniczący obliczał sobie osobno dniówkę za przewodnictwo, osobno za pracę własną i inwentarza. Na ogół jednak w starych spółdzielniach spółdzielcy ustalili normy, w nowych zaś wzorują się na doświadczeniach starych spółdzielni. Ale nie we wszystkich. We Wroniawach dotychczas nie ustalono norm za pracę polową, mimo że na walnym zebraniu członkowie podjęli uchwałę o ich wprowadzeniu. Prezydium PRN i POM są bezsilne, nieraz już rozmawiano z przewodniczącym, lecz bez rezultatu. Przewodniczący spółdzielni mówi, że na wprowadzenie norm nie chcą zgodzić się członkowie. Czy próbowano wobec tego porozmawiać ze spółdzielcami, dowiedzieć się, dlaczego nie chcą wprowadzić norm? Nie próbowano. Zadowolono się przeprowadzeniem rozmów z przewodniczącym. Członkom zaś nie wyjaśniono dokładnie potrzeby normowania pracy, korzyści, jakie osiągnie spółdzielnia i poszczególni członkowie uczciwie pracujący w spółdzielni.

Jednym ze środków umacniania spółdzielni jest pomoc POM, jest wykorzystanie traktorów i maszyn oraz fachowej i politycznej pomocy pracowników POM. W pow. wolsztyńskim występuje niezdrowy objaw, że spółdzielnie produkcyjne rezygnują z tej pomocy ze źle rozumianej oszczędności. Spółdzielnie chcą być samodzielne, chcą pokazać, że same sobie dadzą radę i prowadzą prace polowe własnymi siłami. Nie biorą one pod uwagę, iż prowadzi to do zmniejszenia wydajności z ha, do zmniejszenia dochodów spółdzielni. Zarówno aparat służby rolnej jak i POM opuszczają ręce twierdząc, że spółdzielnie nie chcą korzystać z usług POM, bo im się to nie opłaca. Rzeczywiście mówią tak przewodniczący spółdzielni w Bełęcinie, Reklinku, Tuchorzy. Ulegając temu twierdzeniu aktywnie nie robi nic, by przekonać spółdzielców, zarządy, przewodniczących o tym, że

pomoc maszyn POM pozwala nie tylko na lepszą obróbkę ziemi, ale również na oszczędność pracy ludzkiej, którą można zużytkować np. do uprawy pracochłonnych roślin. Trzeba na podstawie wzrostu wydajności z ha przekonywać spółdzielców, że lepsze plony można uzyskać wtedy, gdy stosuje się nowoczesne maszyny.

Troszczyć się o rozwój pracy kulturalno-oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych

W walce o socjalistyczną wieś, o spółdzielnie produkcyjne, o ich wzmacnianie gospodarcze i organizacyjne wykorzystać trzeba również pracę kulturalno-oświatową. Rozwój życia kulturalnego spółdzielców, czytelnictwa książek i gazet, aktywność zespołów świetlicowych, nasycenie treścią polityczną tych zajęć — daje w ręce Prezydium nie do pogardzenia oręż podniesienia świadomości członków.

Nie więc dziwnego, że na I Krajowym Zjeździe podjęta została specjalna uchwała o pracy kulturalno-oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych. M. in. czytamy że „Zjazd zwraca się do rad narodowych i POM, aby wzmocniły organizacyjne i fachowe kierownictwo nad świetlicami, podniosły poziom polityczny i artystyczny zespołów świetlicowych... Zjazd zwraca się do rzesz nauczycielstwa o zwiększenie pomocy w walce o rozwijanie i krzewienie kultury i oświaty na wsi, o pomoc w organizowaniu i kierowaniu zespołami artystycznymi, w rozwijaniu czytelnictwa i redagowaniu gazetek ściennych“.

Tymczasem Prezydium PRN w Wolsztynie mało uwagi zwracało dotąd na pracę kulturalno-oświatową. Właściwie trudno mówić jest o prowadzeniu jakiegokolwiek życia świetlicowego w spółdzielniach, o rozwoju czytelnictwa. Wprawdzie połowa spółdzielni posiada lokale świetlicowe, ale wykorzystane są one jedynie jako miejsce zebrań spółdzielców. Zajęcia świetlicowe nie odbywają się, nie ma zespołów artystycznych. 19 IV br. odbyły się w Wolsztynie eliminacje zespołów artystycznych z powiatu. W eliminacjach tych nie wzięło udziału ani jeden zespół taneczny, chóralny czy recytatorski ze spółdzielni produkcyjnej. A przecież w spółdzielniach produkcyjnych jest sporo młodzieży, która przy odpowiednim pokierowaniu mogłaby rozruszać pracę świetlicową. Kierownik Wydziału Oświaty oraz kierownik Oddziału Kultury twierdzą zgodnie, że brak jest kadr świetlicowych, brak działaczy kulturalno-oświatowych. Nie można zaprzeczyć — mamy jeszcze trudności z kadrami. W Wolsztynie jednak nie wykorzystywane są takie rezerwy, jak nauczyciele. Prowadzą oni pracę świetlicową w niektórych gromadach, nie pracują zaś w spółdzielniach produkcyjnych, tam gdzie ich praca oświatowa jest najbardziej potrzebna.

•Nielepiej jest także z czytelnictwem książek. Na przykład listonosz z Bełęcina twierdzi, że spół-

dzielcy czytają mało książek, mniej nawet niż chłopci gospodarujący indywidualnie. A jak jest w innych spółdzielniach produkcyjnych, to ani kierownik Oddziału Kultury, ani bibliotekarz powiatowy nie wie. Nie wie o tym również Prezydium PRN ani Komisja Oświaty i Kultury. Po prostu dlatego, że uważają to za sprawę niezbyt ważną. Pracownicy Wydziału Rolnictwa i POM, członkowie Prezydium powinni dostrzec, że trudności w organizowaniu stałych brygad polowych czy w racjonalnym korzystaniu z usług POM można pokonać przez podsumienie spółdzielcom odpowiedniej książki mówiącej o życiu kołchozów w Związku Radzieckim lub fachowej broszury o doświadczeniach innych, dobrze gospodarujących spółdzielni.

Prezydium nie dostrzega, że praca kulturalno-oświatowa jako środek wychowania i uświadczenia spółdzielców ułatwia zmobilizowanie ich do lepszego wykonywania zadań gospodarczych, do wprowadzenia wyższych form organizacji pracy, że tylko świadomi, kulturalni spółdzielcy potrafią coraz lepiej rozwijać gospodarkę spółdzielczą, budować prawdziwie wzorowe gospodarstwa socjalistyczne.

Nie wolno oddzielać pomocy fachowej od pracy politycznej wśród spółdzielców

Z przedstawionej sytuacji wynika podstawowy brak w pracy Prezydium nad umacnianiem spółdzielni, będący również przyczyną słabego wzrostu ilości spółdzielni, brak umiejętnego łączenia pomocy gospodarczej z pracą polityczną, ze stałym podnoszeniem świadomości członków spółdzielni. Dobrze jest, jeżeli wyjeżdżają do spółdzielni pracownicy służby rolnej, agronomowie POM i udzielają fachowej pomocy w zakresie płodozmianów, hodowli, rachunkowości, wykonania inwestycji, nie, dobrze jest jednak, jeżeli pomoc ta ma charakter techniczny, jeżeli gdzie ci nie pomagają spółdzielcom politycznie, nie mobilizują ich do wychodzenia do pracy, do wykonania takich zadań, jak organizowanie stałych brygad, wprowadzanie słusznych norm, oddziaływanie na chłopów pozostających poza spółdzielnią, rozwijanie pszczelarstwa i drobiarstwa. Wszyscy pracownicy muszą zrozumieć, że nie wolno oddzielać pomocy fachowej od pracy politycznej, że nie wystarczy dbać o budownictwo inwestycyjne, o właściwe płodozmiany, o wzrost pogłowia, o wyższe plony bez jednoczesnego prowadzenia pracy politycznej i kulturalno-oświatowej wśród spółdzielców.

Nie wystarczy np. przysyłać do nowozałożonej słabej spółdzielni w Reklinku instruktora rachunkowości rolnej czy agronoma POM, którzy pomagają w sprawach fachowych, ale nie pomagają w zorganizowaniu pracy, nie przekonują spółdzielców o konieczności stałego wychodzenia do pracy. Nie wystarczy też, że Lisiecki, instruktor Wydziału Politycznego POM, przyjedzie i porozmawia o trudnościach z przewodniczącym, nie

rozmawia zaś ze spółdzielcami, nie sprawdza, jak przewodniczący i zarząd rozmawiają z członkami spółdzielni.

Poważną przeszkodą w rozwoju spółdzielni są pokutujące wśród spółdzielców tendencje zasklepiania się we własnym gronie. Powoduje to słaby wzrost ilości członków w starych spółdzielniach. Spółdzielcy w pow. wolsztyńskim, choć są na ogół dobrymi gospodarzami, nie walczą o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej, choć powinni oddziaływać na chłopów gospodarujących indywidualnie w gromadach uspołdzielczonych, rozmawiać i przekonywać chłopów z okolicznych gromad, mówić o swoich osiągnięciach. Brak stałej pracy politycznej wśród spółdzielców powoduje ich bierność, uczucie samozadowolenia. Aktyw powiatowy, pracownicy Prezydium i POM nie dają dobrego przykładu, nie wykorzystują w pracy agitacyjnej wśród chłopów gospodarujących indywidualnie osiągnięć spółdzielni, agituja „w ogóle” nie wskazując konkretnych przykładów. Zbyt

rzadko, od przypadku do przypadku, organizowane są wycieczki chłopów gospodarujących indywidualnie do spółdzielni produkcyjnych, choć praktyka w innych powiatach, a nawet w pow. wolsztyńskim wykazuje, że jest to forma słuszna i przynosząca dobre wyniki: pomogła np. w założeniu spółdzielni w Zodynii i Kiełpinach.

Jeżeli Prezydium PRN w Wolsztynie chce — a ma przecież tę ambicję — aby powiat wolsztyński stał się przodującym powiatem w woj. poznańskim, powinno pracować całym frontem wykorzystując różne formy, przy pomocy całego aparatu Prezydium, komisji rad, aktywu gminnego, pracowników POM. Tylko stała pomoc gospodarcza i organizacyjna dla spółdzielni w powiązaniu z systematyczną pracą polityczną wśród spółdzielców i chłopów gospodarujących indywidualnie oraz wcielanie w życie uchwały I Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej pozwoli powiatowi wolsztyńskiemu stać się powiatem przodującym.

P. GŁOWACKI

Werbunek osadników rolnych

Prowadzona w roku bieżącym planowa akcja osiedleńcza ma duże znaczenie dla gospodarki narodowej. Poważne zadania w kierowaniu i organizowaniu akcji osiedleńczej mają rady narodowe i ich prezydja. Czy rady narodowe należycie organizowały i operatywnie kierowały akcją osiedleńczą?

Dotychczasowe słabe wyniki werbunku osadników sygnalizują, że całkowite wykonanie zadań osiedleńczych jest poważnie zagrożone. Do 20. IV. 1953 r. roczny plan osadnictwa wykonano zaledwie w 10%. Niektóre województwa mają jeszcze niższe wskaźniki wykonania planu: Rzeszów — 4%, Warszawa — 5%, Kraków — 6,5%, Kielce — 8,5%.

W woj. rzeszowskim i krakowskim lansowane są wśród pracowników rad narodowych „teoryjki”, że województwa te nie są terenem podatnym do werbunku osadników rolnych, ponieważ poważną część nadwyżki ludności rolniczej zatrudnia przemysł, duża część zajmuje się chałupnictwem, a reszta jakoby nie chce w ogóle słyszeć o opuszczeniu swego dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Rekrutacja do przemysłu przyczynia się w pewnym stopniu do rozładowania nadwyżek ludności rolniczej w woj. rzeszowskim i krakowskim, nie może jednak całkowicie rozwiązać problemu przeludnienia wsi w tych województwach.

A przecież faktem jest, że w przeludnionych wsiach i rozdrobnionych skrawkach ziemi mieszkają liczne rodziny chłopskie obciążone potomstwem. Np. w pow. Łańcut woj. rzeszowskiego na ogólną ilość 23 500 indywidualnych gospodarstw chłopskich 18 500 gospodarstw ma obszar mniej-

szy od 3 ha, tym 7 500 gospodarstw o powierzchni do 1 ha. W takiej samej sytuacji są np. powiaty Kolbuszowa, Dębica, Przeworsk, Brzozów, Limanowa, Myślenice, Nowy Targ.

Słabe wyniki werbunku prezydja rad narodowych woj. rzeszowskiego i krakowskiego tłumaczą również brakiem uświadomienia ludności i jej niechęcią do akcji osiedleńczej. Utańczyło się przekonanie, że tylko jednostki decydują się na osadnictwo, że nie można nadać tej akcji masowego charakteru. Nic dziwnego więc, że w takiej atmosferze łatwo rodzi się brak wiary w całkowite wykonanie zaplanowanych zadań. Oto np. w Wojewódzkiej Komisji Osiedleńczej w Rzeszowie zamiast omawiać środki i sposoby wzmoczenia akcji werbunkowej zastanawiano się, czy wobec nikłego werbunku nie wstrzymać odbudowy zagrod.

Okazało się w praktyce, że stanowisko to nie ma żadnego uzasadnienia. W wielu gromadach są tacy rolnicy, którzy chcą wyjechać w grupach zwiadowczych na tereny osiedleńcze. Oto niektóre przykłady. W grom. Grodzisko Górne, gm. Grodzisko Dolne, pow. Łańcut, Jan Kuras lat 24, posiadający 2 ha lichej ziemi, z żoną i 2 małymi dziećmi mieszka kątem u teściowej, która wypędza go z domu. Ob. Kuras wyraził chęć natychmiastowego skorzystania z akcji osiedleńczej. W grom. Brzoza Królewska, gm. Giedlarowa, pow. Łańcut — Andrzej Trojan z żoną i 6 dziećmi chce wyjechać i zorganizuje grupy zwiadowcze wśród swoich sąsiadów. W grom. Mełwnia Głogowska, gm. Czarna, pow. Łańcut, chcą wyjechać: Andrzej Kot — soltys, oraz Walenty Garnecz — aktywista partyjny, a ponadto zorganizują grupę zwiadowczą.

Przykłady te wyraźnie stwierdzają, że możliwości werbunkowe są duże, że istnieją rodziny, które powinny skorzystać z osadnictwa i że przy umiejętnej rozmowie wiele takich rodzin zdecyduje się na wyjazd.

Dlaczego więc mimo sprzyjających warunków wyniki werbunku są tak niedostateczne? Wynika to przede wszystkim z niedoceniań przez prezydium rad narodowych znaczenia akcji osiedleńczej, z braku energicznego działania oraz ze złego stylu pracy. Rady narodowe i ich organa wykonawcze nie stały się jeszcze organizatorem i operatywnym kierownikiem akcji osiedleńczej. W pow. Łańcut, Limanowa i Kolbuszowa prezydium PRN nie omawiały w ogóle w br. akcji osiedleńczej na swych posiedzeniach, a w pozostałych powiatach, z wyjątkiem Żywca, wspomniano o tej akcji w sposób ogólnikowy, bez podejmowania konkretnych uchwał.

Prezydium PRN w Dąbrowie Tarnowskiej podjęło 18 lutego br. odpowiednią uchwałę, jednakże nie zadbało o jej wykonanie. Skutkiem tego uchwała ta nie ujrzała światła dziennego i znajdowała się w aktach referatu osadnictwa bez nadania dalszego biegu (np. przesłanie do gmin). W aktach referenta osadnictwa znajdowała się również tegoroczna uchwała Prezydium Rządu o akcji osiedleńczej. Uchwały tej nie przesłano prezydium GRN do wiadomości, ani nie zaznajomiono z nią pracowników Prezydium PRN, w konsekwencji w terenie ani prezydium GRN, ani sołtysi nie wiedzą o tym, że w br. uchwała taka została podjęta.

Nie wykorzystano do omówienia spraw osiedleńczych odpraw przewodniczących prezydium GRN np. w pow. Kolbuszowa, Dąbrowa Tarnowska, Limanowa oraz odpraw gminnych instruktorów rolnych np. w pow. Łańcut, Przeworsk, Dębica, Dąbrowa Tarnowska.

Prezydium rad narodowych nie nadzorują działalności pełnomocników do prowadzenia akcji osiedleńczej, komisji osiedleńczej i fachowego aparatu osiedleńczego. W takich warunkach komisje osiedleńcze nie przejawiają wcale lub przejawiają słabą tylko działalność. Komisje te zbierały się bardzo rzadko, np. w Kolbuszowej — raz, w Łańcutie — dwa razy, często są niekompletne, nie mają planu pracy, nie stawiają członkom konkretnych zadań do wykonania.

Nie zatroszczono się, by sprawa osadnictwa została postawiona na sesjach rad narodowych (np. Woj. RN Rzeszów, PRN Łańcut i GRN tego powiatu), nie przeszkolono należycie w zakresie osadnictwa pracowników prezydium rad narodowych (szczególnie służby rolnej), wyjeżdżających w teren. Brak było opieki nad uczestnikami grup zwiaadowczych, nie kontrolowano, czy po powrocie ze zwiaadu wyjechali na stałe na Ziemię Odzyskaną i co jest przyczyną zwłoki. Np. w pow. Łańcut od szczebla powiatowego przez gminę aż do sołtysa nie umiano nic powiedzieć, dlaczego trzech mieszkańców gr. Rogóźno, gm. Kosine, którzy w lu-

tym byli na zwiaдах, dotychczas nie osiedlili się na Ziemiach Odzyskanych.

Prezydium GRN oraz aktyw gromadzki z sołtysami na czele nie wykazują należytej energii i starań, by realizować swoje zadania z zakresu osadnictwa. Nie prowadzi się bezpośrednich rozmów z kandydatami, nie wykorzystuje się gminnych instruktorów i referentów rolnych, nauczycielstwa, świetlic gromadzkich, aparatu skupu, poborców podatkowych i personelu GS w akcji werbunkowej.

Niejednokrotnie prezydium rad narodowych bezdusznie i biurokratycznie podchodziły do kandydatów na osadnictwo. Np. Weronika Grzybowska z gr. Kamionka Mała, gm. Mszana Dolna, pow. Limanowa musiała 16 km iść pieszo do miasta powiatowego, by uzyskać informacje o osadnictwie, bo ani sołtys, ani Prezydium GRN nie potrafili jej nic konkretnego powiedzieć. Istnieje również niezdrowa tendencja typowania na osadnictwo opornych płatników podatków czy wykonawców obowiązkowych dostaw, notorycznych leniów i nierobów lub kalek i umysłowo chorych. Fakty takie miały miejsce w gm. Kolbuszowa Górna (gr. Wiedełka), w gm. Giedlarowa (gr. Wólka Grodziska), w gm. Mszana Dolna (gr. Kasina Wielka).

Spostrzeżenia z terenu potwierdzają, że sprawy osadnictwa wiążą się silnie z walką klasową na wsi. Wróg klasowy, kułak, w obawie o utratę taniej siły roboczej chwytą się wszelkich sposobów, by akcją osiedleńczą przedstawiać w jak najgorszym świetle. Np. w gr. Poręba Wielka, gm. Niedźwiedź, pow. Limanowa, Andrzej Chyba bezrolny z żoną i 2 córkami (16 i 18 lat), znajdujące się pod „czułą opieką“ miejscowych kułaków. Kułacy dali mu w użytkowanie po skrawku ziemi, dali 2 prosiaki, które trzyma w izbie, bo nie ma innego pomieszczenia, dostaje od nich konia do obrobienia ziemi. Za te „dobrodziejstwa“ musi ob. Chyba wraz z rodziną ciężko pracować w gospodarstwach swych „dobrodziejów“. Jest to wyraźny przykład eksploatacji kułackiej. Inny znów kułak, który niestety jest dotąd sołtysiem w gr. Przysietnica, gm. Stary Sącz, ukrywał przed biedną wdową Albiną Grabską i jej dorosłym synem możliwość skorzystania z akcji osiedleńczej i stale używał ich do robót w swoim gospodarstwie. Oboje byli w łachmanach i mieszkali w walącej się ruderze. Z akcji osiedleńczej chętnie skorzystali, gdy dowiedzieli się o niej od pracownika Prezydium PRN. W gm. Cmolasy, pow. Kolbuszowa, był wójt — Rzeszut przedstawiał swym sąsiadom akcję osiedleńczą w złym świetle, chcąc w ten sposób odstraszyć biedotę chłopską od wyjazdu na Ziemię Odzyskaną.

Błędy popełniane w woj. rzeszowskim i krakowskim występują również w innych województwach. Do tej pory akcja osiedleńcza traktowana była często przez prezydium rad narodowych jako zadanie marginesowe, mało ważne. Nie potrafiono dostrzec znaczenia akcji osiedleńczej w przebudowie ustroju rolnego. mimo że właśnie w tej dziedzinie osadnictwo odgrywa dużą rolę.

Przed prezydiami rad narodowych stoją poważne zadania w zakresie osadnictwa. Zadania te można w całości wykonać, o ile rady narodowe wykorzystają we właściwy sposób wszystkie środki organizacyjne. Tam gdzie prezydium rad narodowych uruchomiły te środki, są dobre wyniki akcji osiedleńczej. Przykładem mogą być woj. łódzkie i bydgoskie, które już wykonały plan roczny w 30%. Początki dobrej roboty widać również w pow. Żywiec w woj. krakowskim i Opatów w woj. kieleckim. Na tych terenach do werbunku włączono gminnych instruktorów rolnych, aparat skupu, nauczycielstwo, mierniczych, świetlice gromadzkie. Na poszczególne gromady rozdzielono konkretne zadania do wykonania. Prowadzi się ożywioną propagandę za pomocą radiowęzłów, listów i wypowiedzi osadników którzy już skorzystali z osadnictwa i teraz piszą do swych byłych sąsiadów i znajomych o swym nowym życiu i o możliwościach osiedlenia się. W werbunku biorą udział organizacje masowe, czynnie współpracują

inne wydziały prezydium PRN, np. Wydz. Oświaty, Zdrowia, Budownictwa.

Dobrze również pojęło swe obowiązki Prezydium GRN w Łącku, pow. Nowy Targ, które nie tylko stawia zagadnienia osiedleńcze na swych posiedzeniach, ale również prowadzi rozmowy bezpośrednio z rodzinami nadającymi się na osadnictwo. W wyniku tego już 4 rodziny wyjechały na stałe na Ziemię Odzyskaną, a dalszych 10 rodzin wysyła delegację zwiadowczą. Przewodniczący Prezydium GRN Ruszcz zobowiązał się stanąć na czele tej delegacji i po powrocie podzielić się z innymi mieszkańcami gminy swymi spostrzeżeniami.

Jeżeli inne prezydium rad narodowych na terenach werbunkowych właściwie uścisniają się do swych obowiązków w akcji osiedleńczej, wykorzystają wszystkie środki organizacyjne, zadania w zakresie werbunku osadników zostaną z pewnością wykonane.

Z życia rad narodowych

O METODZIE PRACY KOMISJI FINANSÓW, BUDŻETU I PLANU WOJ. RN

Komisja Finansów, Budżetu i Planu Woj. RN w Stalinogrodzie kilkakrotnie analizowała sprawozdania Wydziału Finansowego Prezydium Woj. RN wykonania budżetu jednostkowego oraz budżetu zbiorczego woj. stalinogrodzkiego. W świetle tych analiz zauważono, iż powiat częstochowski znajdował się zwykle na jednym z ostatnich miejsc wśród powiatów pod względem wykonania budżetu. Komisja postanowiła delegować swych przedstawicieli na posiedzenie Komisji Finansów, Budżetu i Planu PRN w Częstochowie celem wspólnego przeanalizowania gospodarki finansowej powiatu.

Na posiedzeniu 5 grudnia 1952 r. oprócz przedstawicieli Komisji Finansów, Budżetu i Planu Woj. RN obecni byli przedstawiciele KW PZPR w Stalinogrodzie, jeden z członków Prezydium Woj. RN, przedstawiciele WKPG oraz Wydziału Finansowego i Wydziału Podatków Wiejskich Prezydium Woj. RN. Z aktywów powiatu częstochowskiego oprócz członków Komisji Finansów, Budżetu i Planu PRN uczestniczyli kierownicy Wydziału Finansowego i Wydziału Podatków Wiejskich oraz przedstawiciele kilku innych fachowych wydziałów Prezydium PRN.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Komisji Finansów, Budżetu i Planu Woj. RN, który wskazał cel wspólnego posiedzenia, kierownik Wydziału Finansowego Prezydium PRN złożył sprawozdanie z wykonania planu wpływów sektora nieuspołecznionego i uspołecznionego oraz z wykonania budżetu zbiorczego ze szczególnym uwypukleniem działalności przedsiębiorstw tere-

nowych będących na rozrachunku gospodarczym w okresie trzech kwartałów 1952 r.

Następnie obecni wysłuchali koreferatu przedstawiciela Wydziału Finansowego Prezydium Woj. RN, po czym rozwinęła się dłuższa dyskusja. W toku obrad ustalono, iż powiat w ciągu trzech kwartałów 1952 r. osiągnął zaledwie połowę zaplanowanych dochodów budżetowych z powodu znacznych zaległości podatkowych sektora nieuspołecznionego. Wynikło to z niedoświadczonej pracy Prezydium PRN i z zaniedbań Wydziału Finansowego w przeprowadzeniu systematycznych i częstych kontroli w przedsiębiorstwach zwłaszcza prywatnych. Komisja Finansów, Budżetu i Planu PRN przyznała w czasie dyskusji, że nie śledziła w omawianym okresie wpływów budżetowych i nie przeprowadziła ani jednej kontroli w terenie.

Analizując wykonanie budżetu po stronie wydatków stwierdzono, że powiat częstochowski również nie wykonał planu i tak w 1952 r. w pierwszym półroczu nie wykorzystano 10%, a w trzecim kwartale 7% otwartych kredytów, czemu odpowiadało niewykonanie zadań, głównie w dziale urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Gdy powiat częstochowski w woj. kieleckim należał do lepiej gospodarczo stojących, to po przyłączeniu go w 1950 r. do woj. stalinogrodzkiego był w nim jednym z najsłabiej rozwiniętych gospodarczo powiatów. Stąd też wynika troska władz wojewódzkich o zapewnienie powiatowi częstochowskiemu należnego mu miejsca w budżecie wojewódzkim.

W tym świetle jaskrawiej występuje brak troski Prezydium PRN o wykorzystanie przeznaczonych kredytów celowych na poprawienie warunków bytowych ludności.

W wyniku dyskusji uchwalono wnieść następujące wnioski na posiedzenie Prezydium Woj. RN i Prezydium PRN. Komisja Finansów, Budżetu i Planu PRN powinna żywiej zająć się sprawami swego powiatu, w szczególności wykorzystać czas do 31 grudnia 1952 r. na dopilnowanie wykonania planowych zadań w ramach kredytów, bacząc jednak na celowe zużycie każdej kwoty; należy przewidzieć w planie pracy każdej komisji PRN zwołanie przynajmniej raz na miesiąc posiedzenia, na którym analizowano by potrzeby terenu i sposoby ich zaspokajania przez właściwe układanie i wykonywanie planów gospodarczych i finansowych; zwłaszcza należy skrupulatnie przeanalizować wykonanie planu i budżetu za rok 1952 oraz wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski na przyszłość, aby zapewnić uchwalenie bardziej realnego i mobilizującego planu gospodarczego i budżetu oraz skutecznie kontrolować jego rytmiczne i całkowite wykonywanie w trosce o dobro ludności pracującej.

Na tym posiedzenie w Częstochowie zamknięto. Dalszą analizę przeprowadzono na szczeblu wojewódzkim, wyciągając odpowiednie wnioski z zebranego w powiecie częstochowskim materiału faktycznego.

E. Kozłowska

członek Komisji Finansów, Budżetu i Planu
Woj. RN w Stalinogrodzie

Redakcja uważa, że inicjatywa Komisji Finansów, Budżetu i Planu Woj. RN w Stalinogrodzie jest słuszną, a metoda pójścia w teren w ślad za wynikami analizy trafna. Równocześnie Redakcja uważa, że za wykonanie planu gospodarczego i budżetu odpowiedzialne jest przede wszystkim Prezydium Rady Narodowej. Dlatego też we wnioskach obu Komisji należało wysunąć postulaty pod adresem Prezydium Woj. RN w Stalinogrodzie i Prezydium PRN w Częstochowie.

RADNI W POW. JAROCIN SKŁADAJĄ SPRAWOZDANIA PRZED LUDNOŚCIĄ

Członkowie rad narodowych w pow. jarocińskim w czasie kampanii wyborczej do Sejmu dość powszechnie organizowali w całym powiecie zebrania sprawozdawcze. Zebrania te przygotowywane były starannie. Radni PRN i GRN otrzymywali z prezydiów wzory sprawozdań, które ułatwiały im przygotowanie się do zebrania. Nadto sekretarz Prezydium PRN i sekretarze prezydiów GRN oraz pracownicy Referatu Organizacyjnego Prezydium PRN docierając do wielu radnych osobiście pomagali im przygotować się do złożenia sprawozdania przed ludnością. Radni składali sprawozdania w miejscach swego zamieszkania lub pracy. Np. radni PRN mieszkający w miasteczku Pleszew składali sprawozdania na zebraniach mieszkańców Pleszewa; podobnie radni PRN mieszkający w miasteczku Żerków oraz w samym Jarocinie.

Najczęściej zebrania sprawozdawcze odbywały się w gromadach. Radni delegowani do PRN z gmin składali sprawozdania w gromadach swojej gminy. Np. członek PRN Kosmański składał sprawozdanie na zebraniu gromadzkim w Magnuszewicach, we wsi, w której mieszka. Także radni GRN rozpoczęli składanie sprawozdań. Np. w gminie Czermin sprawozdania złożyło ogółem 11 radnych we wszystkich gromadach gminy. W gromadzie Chwałęcín gminy Nowe Miasto nad Wartą na zebraniu, na którym sprawozdanie składał radny PRN, sama ludność po wysłuchaniu jego sprawozdania zażądała również sprawozdań od trzech obecnych na sali radnych GRN. Radni Michał Konieczka i Józef Szymczak złożyli sprawozdania omawiając pracę GRN i swój udział w tej pracy, natomiast Stanisław Łukaszyk, ponieważ nie pracował, nie mając co powiedzieć, sprawozdania nie złożył, a zebranie opuścił. Uczestnicy zebrania poddali sprawozdania surowej krytyce stwierdzając m. in., że: „Jedynie obywateli Konieczka interesuje się zadaniami gospodarczymi oraz sprawami gminy i gromady, raz po raz składając na zebraniu gromadzkim sprawozdanie z sesji GRN. Natomiast pozostali radni nigdy nie przychodzą na zebrania gromadzkie“.

Radni składali również sprawozdania w zakładach pracy. Np. członkowie PRN: Bączkiewicz, Gromadziński i Kosmański, kolejarze, składali sprawozdania na zebraniach Rady Miejskiej ZZ Kolejarzy, radny Tondaś — w zakładach w Witaszycach.

Na zebraniach sprawozdawczych ludność chętnie zabierała głos krytykując pracę PRN, GRN i ich organów, prosząc o wyjaśnienia itp. W Chwałęcínie proszono o szersze omówienie przebiegu sesji PRN, o podanie, jakie zagadnienia są poruszane na sesji, ilu chłopów zasiada w PRN, a nawet... czy uchwały PRN są wykonywane i jak przedstawia się kontrola ich wykonania.

Na zebraniach wysuwano szereg wniosków. Np. na zebraniu w Broniszewicach mówiono o potrzebie przedłużenia szosy o 300 m w kierunku Grodziska, połączenia kolejki wąskotorowej między Kurczynem a Grabiem itp.

Ważnym osiągnięciem rad narodowych w pow. jarocińskim jest rozwijanie nadal tej formy kontaktu z masami, w czym — jak to widać na przykładzie zebrania w Chwałęcínie — pomogła sama ludność.

Radni biorąc żywy udział w życiu gromad przede wszystkim uczestniczą aktywnie w zebraniach gromadzkich. Np. radny Czesław Miara, zamieszkały w Malinie, gmina Pleszew, obsługiwał w swej wsi zebranie gromadzkie, na którym omawiano realizację finansowych zobowiązań wsi (zaliczkę na podatek gruntowy). Radni obsługiwali zebrania gromadzkie poświęcone obowiązkowym dostawom, kampanii siewnej itp. Radni byli przygotowani do zebrań gromadzkich przez Prezydium PRN, które dawało im wytyczne do referatu, sprawozdania cyfrowe i wiadomości o realizacji obowiązków w gromadzie. Ta forma

pracy pozwoliła na szerokie włączenie radnych do realizacji zadań stojących przed terenowymi organami władzy państwowej.

Nawiązanie łączności między radnymi i ludnością następuje także w czasie przyjmowania przez radnych skarg i zażaleń.

W gminach Pleszew i Żerków niektórzy radni mają nawet tabliczki na drzwiach obwieszające, że są radnymi i że przyjmują obywateli w różnych sprawach. Większość skarg przyjętych przez radnych dotyczyła obowiązkowych dostaw, spraw opałowowych, pracy aparatu handlu, szczególnie GS itp. Otrzymane skargi radni zgłaszają bądź jako interpelacje na sesjach, bądź też do prezydium. Większość radnych pilnuje, jak skargi zostały załatwione.

H. Trojanowski

NIE TĘDY DROGA W USPRAWNIANIU ZAŁATWIANIA SKARG I ZAŻALEŃ

Komitet Blokowy Nr 20 w Łodzi napisał skargę. Pisał w niej o niewłaściwym prowadzeniu administracji domu przy ul. Zachodniej 52. Były właściciel domu przekazał administrację Przymusowemu Zrzeszeniu Prywatnych Właścicieli Nieruchomości. Zrzeszenie wyznaczyło administratora i do niego właśnie mieli pretensje mieszkańcy, w których imieniu wystąpił Komitet Blokowy. W skardze był również zarzut pod adresem samego Zrzeszenia. Komitet prosił o spowodowanie, aby administrację prowadził sam właściciel domu (obniżyłoby to znacznie świadczenia) lub o przekazanie domu pod Zarząd Nieruchomości. Skarga zaadresowana do przewodniczącego Prezydium MRN została złożona 22.III.1953 na ręce z-cy przewodniczącego Bugajskiego.

28. III. 1953 r. z-ca przewodniczącego skierował skargę do dyrektora Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych Nowackiego z adnotacją: „o ile to będzie możliwe, przejąć jako administrację zleconą“.

Zdawałoby się, że teraz sprawa zostanie zbadana, wyjaśniona, że Prezydium MRN zajmie na podstawie zebranych materiałów stanowisko i udzieli odpowiedzi Komitetowi Blokowemu. Tymczasem stało się inaczej.

W dyrekcji MZBM pomyślano, że właściwie szkoda czasu na badanie sprawy. Skarg jest tak wiele, zwłaszcza w sprawach mieszkaniowych. Postanowiono „usprawnić“ pracę i MZBM za pośrednictwem Wydziału Gospodarki Komunalnej przesłał skargę do... Zarządu Przymusowego Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli. Słowem wyjaśniać mieli ci, których skarga dotyczyła, którzy są bezpośrednio zainteresowani i odpowiedzialni za prowadzenie administracji domu przy ul. Zachodniej 52. Toteż „wyjaśnili“.

10. IV. 1953 r. Zrzeszenie zaprosiło do siebie członków Komitetu Blokowego i przedstawicieli mieszkańców domu. Rozpoczęło się „wyjaśnianie“, które przypominało raczej rozprawianie się z Ko-

mitetem Blokowym. Kilku prawników odczytało uroczyście skargę i udowadniało mocno zastraszonemu przedstawicielowi Komitetu Blokowego wielką ich winę, chęć godzenia w dobre imię Zrzeszenia, bezpodstawne pretensje itd. itd. Wprawdzie zadano sobie trud sprawdzenia, że jeden z członków Komitetu Blokowego ob. Erdberg ma mieszkanie o 90 m² powierzchni i dlatego płaci wysokie komorne, ale nikomu nie przyszło na myśl zastanowić się trochę, czy rzeczywiście administracja prowadzona jest właściwie. Przeciwnie, przytaczano wszystkie możliwe argumenty na to, że administracja jest bez zarzutu.

Po tym „wyjaśnieniu“ Zrzeszenie wysłało 11. IV. 1953 r. do MZBM obszerne, trzechstronnicowe pismo. W tym piśmie przytaczając przebieg rozprawy wyjaśniono, że administracja jest prawidłowa, zarzuty niesłuszne, powołano się na różne przepisy i... sugerowano, że to ob. Erdberg jest przysłowiową „kością niezgody“ i ona nastawiła przeciwko Zrzeszeniu Komitet Blokowy.

Z wyjaśnienia skwapliwie skorzystał MZBM i już 17. IV. 1953 r. wysłał do Komitetu Blokowego na ręce ob. Erdberg odpowiedź. W tym piśmie MZBM w imieniu Prezydium MRN komunikuje, że po wyjaśnieniu „nie ma podstaw rzeczowych i prawnych do przejęcia administracji przez MZBM“... „Przeprowadzone badanie wykazało, że wspomniane Biuro (Biuro Usługowe Administracji Domów Zrzeszenia) prowadzi administrację omawianego domu w sposób właściwy i gospodaruje wpływami z czynszów i świadczeń w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami“.

I to wszystko. To miało wystarczyć Komitetowi Blokowemu. Ale nie wystarczyło i Komitet Blokowy złożył ponownie skargę, tym razem na ręce przewodniczącego Prezydium MRN Olaska, w której skarży się nie tylko na administrację domu, ale również na niewłaściwe załatwienie pierwszej skargi. Skuszenie. Przecież Komitet Blokowy nie po to zwracał się do Prezydium MRN jako organu władzy ludowej, żeby dzięki niektórym „usprawniaczom“ ze skarżącego stać się oskarżonym. Nie po to, aby wbrew uchwale Rady Państwa i Rady Ministrów z 14.XII.1950 r. przesłać skargę do zbadania bezpośrednio zainteresowanemu. Nie po to, żeby w odpowiedzi Prezydium MRN pisano nieprawdę — bo kto właściwie „wyjaśniał“ i „badał“? przecież nie Prezydium! Czy czasem to zbyt wielkie zaufanie do badania przez Zrzeszenie nie należałoby nazwać lekkomyślnością?

Oto w jaki sposób tego rodzaju „usprawnianie“ prowadzić może do wypaczeń. Może doprowadzić do tego, że Komitet Blokowy w końcu machnie ręką na kłopoty mieszkańców i stanie się tylko pozycją w statystyce ilościowej komitetów blokowych na terenie Łodzi. Instytucja skarg i zażaleń nie została powołana po to, by niektórzy kierownicy traktowali ją jako zło konieczne i najłagodniej mówiąc spychali skargi jak najdalej od siebie.

J. Breitkopf

WYNIKI NASZEGO SZKOLENIA

Mimo braków ze szkolenia w ubiegłym roku odnieśliśmy wiele korzyści. Sołtysi naszej gminy wykazali więcej aktywności i wzmoczonej czujności w pracy. Czynnie włączali się do realizacji zadań na wsi. Dzięki wspólnej pracy z Prezydium GRN nasza gmina należy do przodujących w powiecie. Obowiązkowe dostawy zboża wykonano do 10.III.1953 r. w 102%, należności finansowe do 3.XII.1952 r. wykonaliśmy w 92%, a do 5.XII.1952 r. w 99,5% całorocznego wymiaru.

Gmina nasza obejmuje 4 gromady. Na naszym terenie znajduje się POM. Spółdzielnia produkcyjna w Kaniowie należy do najlepszych w powiecie. Sołtys gromady Kaniów Michał Tomaszczyk jest jej członkiem. Mimo trudnych warunków atmosferycznych spółdzielnia ta miała w ubiegłym roku dobre zbiory uzyskując przeciętnie 1 ha 24,5 q pszenicy (14,5 q przeciętna powiatu) i najwyższy w całym województwie plon rzepaku 19,6 q z 1 ha.

Porównując organizację i przebieg zeszłorocznego szkolenia sołtysów z tegorocznym podkreślić należy poważną zmianę na lepsze. Przede wszystkim poprawiła się znacznie obecność sołtysów i podsołtysów na zajęciach szkoleniowych. Sołtysi i podsołtysi chętnie brali udział w szkoleniu usprawiedliwiając zawsze swą nieobecność ważnymi przyczynami. Najlepiej o tym świadczy fakt, że jeden z podsołtysów, górnik, nawet po nocnej zmianie zjawiał się w ośrodku, aby wziąć udział w zajęciach. Zwiększył się znacznie w stosunku do ubiegłego roku udział sołtysów i podsołtysów w szkoleniu w formie dyskusji. Uczestnicy żywo i rzeczowo dyskutowali. Dyskusja pozwalała nie tylko na pogłębienie treści pogadanki i uzupełnienie jej przykładami z własnego życia i terenu, ale na wymianę spostrzeżeń i doświadczeń. Była ona drugą ważną częścią pogadanki pozwalającą przekonać się, jak pojmujemy nasze zadania i jak je wykonujemy.

Przykład jest zresztą najlepszym nauczycielem. Jeden z kolegów-sołtysów dzielił się z nami swymi osiągnięciami w zakresie werbunku i opieki nad młodzieżą (zajął się młodymi chłopcami służącymi u bogaczy i zachęcił ich, a następnie pomógł przejść do przemysłu, gdzie zdobyli kwalifikacje zawodowe). To jeden z przykładów, jak i ile sołtys potrafi zrobić, jeśli widzi właściwie swe zadanie i stara się je realizować.

Sołtysi już w czasie szkolenia chętnie mówili o tym, jakie mają osiągnięcia w pracy dzięki szkoleniu. Tak na przykład sołtys z Bestwiny Antoni Zborek mógł z dumą oświadczyć, że postarał się o spopularyzowanie szkolenia fachowego dla rolników w ramach UWR i zapewnił mu lepszą niż dotąd frekwencję. Stałym naszym wykładowcą był instruktor organizacyjny Prezydium PRN Czesław Kowalkowski, który włożył wiele starań i trudu w nasze szkolenie.

Może nie zawsze docenianym jest fakt, że szkolenie, jego przebieg i wyniki zależą w dużym

stopniu od wykładowcy. Trzeba przyznać, że Prezydium PRN wyznaczyło na nasz ośrodek dobrego wykładowcę, który, zawsze przygotowany, wygłaszał swe pogadanki w formie swobodnej rozmowy, urozmaicał je przykładami z naszej gminy i powiatu, wyjaśniał zgłaszane w czasie dyskusji wątpliwości, a do naszych pytań usłunkowywał się rzetelnie. Jeśli nie znał dokładnie sprawy, udzielał odpowiedzi na następnym zajęciu. W naszych zajęciach brał również udział sekretarz Prezydium PRN udzielając nam wyjaśnień i porad. Wiele troski o należyty przebieg szkolenia wykazało Prezydium GRN w Bestwini. Członkowie Prezydium brali zawsze udział w szkoleniu, zaś przewodniczący nie opuścił żadnego zajęcia i prowadził nasze narady. Czynny udział członków Prezydium GRN w szkoleniu w dużym stopniu mobilizował nas do stałego udziału w szkoleniu.

Szkolenie zostało zakończone 14 marca 1953 roku. Ale zgodnie z apelem wykładowcy będziemy się sami uczyć w okresie do przyszłego szkolenia, by stale podnosić swój poziom polityczny i zawodowy. Pomocą w tej mierze będzie nam również dwutygodnik „Rada Narodowa“, którą otrzymujemy od I.I. br. Wyniki szkolenia będziemy mogli podsumować dokonując oceny naszej rocznej pracy.

A. Olek

podsołtys gr. Kaniów,
gm. Bestwina, pow. Bielsko-Biała,
woj. stalinogrodzkie

Z PRZEBIEGU WIOSENNEJ AKCJI SANITARNO-PORZĄDKOWEJ

Komitet akcji sanitarno-porządkowej powołano w Krakowie wcześniej, bo już w lutym. Komitet wyłonił dwie sekcje, z których jedna przygotowała mobilizację wszelkich stojących do jej dyspozycji środków propagandowych, druga opracowała zasady współzawodnictwa w akcji sanitarno-porządkowej.

Już w marcu Prezydium MRN zwołało w 4 dzielnicach miasta narady robocze komitetów blokowych, na których omówiono udział komitetów blokowych w akcji sanitarno-porządkowej i związanej z nią zbiórki złomu i odpadków. Na naradach komitety blokowe podjęły współzawodnictwo międzyblokowe.

W dzielnicy Nowa Huta akcji sanitarno-porządkowej w tym samym czasie poświęcona została IV sesja DRN, w której wzięli udział przedstawiciele komitetów blokowych dzielnicy. Zarówno referat kierownika Oddziału Zdrowia Prezydium DRN, jak i udział w dyskusji radnych oraz wypowiedzi przedstawicieli komitetów blokowych świadczą o całkowitym zrozumieniu ważnych zadań tej akcji. Stwierdzono znaczną poprawę warunków sanitarno-porządkowych i zobowiązano organa DRN do dalszej pracy udzielając szczególnych wytycznych poszczególnym jednostkom

organizacyjnym. W szczególności wytyczne DRN objęły komitety blokowe, Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych, Zarząd Hotelu Pracowniczych, zakłady pracy i placówki handlu społecznego. Szczegółowe zadania zlecono również miejscowym placówkom Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania i Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego.

Prezydium MRN w Krakowie przy przeprowadzaniu akcji sanitarno-porządkowej nie ograniczało się do bezpośredniego kontaktu z komitetami blokowymi (ponowne bowiem zebrania odbyły się na początku kwietnia), ale nawiązało także kontakt ze Związkiem Zawodowym Dozorców Domowych i z Przymusowym Zrzeszeniem Prywatnych Właścicieli Nieruchomości. Zwołano dwie narady z udziałem dozorców domowych. Nie zdołano jednak uzyskać całkowitej mobilizacji i dlatego w najbliższych dniach przewiduje się ponowne narady. Po raz pierwszy zwołano narady robocze z administratorami domów.

Uważając, że zakłady pracy powinny świecić przykładem w akcji sanitarno-porządkowej, zorganizowano naradę Prezydium MRN z dyrektorami zakładów pracy i przedsiębiorstw.

Akcja sanitarno-porządkowa objęła swym zasięgiem związki zawodowe i organizacje masowe. Obok związków zawodowych, które zobowiązały się propagować akcję w zakładach pracy, na czoło wysuwa się PCK i Liga Kobiet. Oddział Miejski PCK podjął się przeprowadzić przez swych aktywistów akcję propagandową, zaś Zarząd Miejski LK wziął na siebie współpracę z komitetami blokowymi za pośrednictwem zarządów dzielnicowych, a zwłaszcza przez koła LK w blokach. Niestety nie zdołano włączyć do akcji ZMP; winę ponosi Prezydium MRN, które nie potrafiło dotąd wypracować właściwych form tej współpracy.

Jako zasadnicze środki propagandy przyjęto: stałe umieszczanie haseł i notatek w prasie o przebiegu akcji sanitarno-porządkowej i nadawanie pogadanek i haseł przez miejscowe radiowęzły, wświetlanie przezrocz w kinach, stałe umieszczanie estetycznych haseł na wszystkich wozach tramwajowych. Ponadto zorganizowano imprezy artystyczne w 5 dzielnicach miasta, poprzedzone krótkim referatem o akcji sanitarno-porządkowej. Występy zespołów artystycznych zorganizował Oddział Miejski PCK. Uruchomiono „trójki kontrolne” spośród uczennic szkół pielęgniarских, które zwracają przechodniom uwagę na konieczność utrzymywania czystości.

Niemalą pracę włożyła sekcja współzawodnictwa, opracowując zasady współzawodnictwa i włą-

czając do współzawodnictwa komitety blokowe, szkoły, dworce kolejowe, placówki handlu społecznego (MHD, PSS, KZG) oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Dla każdej z tych grup opracowano oddzielne zasady, a nadzór nad ich wykonaniem powierzono zainteresowanym przedstawicielom. Współzawodnictwo w akcji połączone zostało z przygotowaniem dekoracji budynków i mieszkań na 1 maja. Dla uczestników współzawodnictwa przygotowano nagrody.

Na szczególną uwagę w tegorocznej akcji sanitarno-porządkowej zasługują niewątpliwie zobowiązania pracowników społecznej służby zdrowia, polegające na współpracy z komitetami blokowymi. Zasady współpracy i pomocy opracowane zostały przez Zarząd Okręgu ZZ Pracowników Służby Zdrowia i obejmują nie tylko pracowników prezydiów Woj. RN i MRN, ale również pracowników Akademii Medycznej i Szpitala Klinicznego w Krakowie. Zasadniczym założeniem tych zobowiązań jest praca uświadamiająca w zakresie oświaty sanitarnej (pogadanki i odczyty w komitetach blokowych) oraz bezpośrednia pomoc przy przeprowadzaniu szczepień ochronnych według planu ustalonego dla komitetów blokowych.

Wzorem roku ubiegłego włączyło się do akcji Kolegium Orzekające przy Prezydium MRN. Rola tego Kolegium polega nie tylko na stosowaniu sankcji administracyjnych, ale przede wszystkim na pracy uświadamiająco-wychowawczej. Dlatego też w tym okresie terminowo przeprowadza się rozprawy wynikające z przekroczenia przepisów sanitarno-porządkowych.

Spośród wszystkich komisji rady, które włączyły do planu pracy akcję sanitarno-porządkową, na pierwsze miejsce wysuwają się niewątpliwie dwie komisje: Komisja Zdrowia i Komisja Gospodarki Komunalnej. Pierwsza ma dopilnować prawidłowego przebiegu akcji, a druga ma dopilnować czystości w mieście.

Należy podkreślić udział komitetów blokowych w uporządkowaniu skwerów i zieleńców miasta oraz masowy udział, zwłaszcza młodzieży, w zalesieniu nieużytków na terenach miejskich. Stwierdzić można również pewną poprawę, jakkolwiek jeszcze niedostateczną, w pracy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania.

Wzmoczona walka o czystość miast i osiedli — to wzmoczona walka o zapewnienie szerokim rzeszom pracującym jak najbardziej zdrowych warunków życia.

J. Garlicki

z-ca przewodniczącego Prez. MRN w Krakowie

Walka o lepsze wyniki nauczania i wychowania jest wspólną sprawą nauczycieli,
młodzieży i rodziców

Notatki korespondentów

WIĘZ GRN W SANCYGNIOWIE Z LUDNOŚCIĄ

Prezydium GRN w Sancygnio-
wie organizuje regularnie co
miesiąc sesje wyjazdowe w gro-
madach. W przygotowaniu sesji
biorą również udział członkowie
GRN i komisje. Będąc z okazji
sesji w gromadzie Prezydium
przyjmuje i załatwia skargi i za-
żalenia.

Jeżeli do Prezydium wpłynę
jakaś poważna skarga lub za-
żalenie z takiej gromady, gdzie se-
sja ma się odbyć dopiero za mie-
siąc czy za dwa, Prezydium wy-
jeżdża do tej gromady. Takie ze-
branie połączone z posiedzeniem
Prezydium odbyło się np. w gro-
madzie Dziewięczyce. Na zebra-
nie przybyli: przewodniczący
Prezydium GRN Stanisław Bana-
sik, sekretarz Franciszek Korzeń-
ski, instruktor rolny Franciszek
Banasik, sekretarz Komitetu
Gminnego PZPR Władysław Szy-
dłowski, referent podatkowy
Zbigniew Zieliński, delegat gmin-
ny Min. Skupu Adamczyk i nie-
którzy członkowie GRN. Na ze-
branie stało się przeszło 100
mieszkańców gromady. Na zebra-
niu tym bowiem stanęła sprawa
skargi mieszkańców gromady na
działalność sołtysa Aleksandra
Sperki. Sołtys zaczął ulegać
wpływowi kuliaków, zaczął załat-
wiać sprawy po kumotersku,
wreszcie krzywdzić małorolnych.
Prezydium sprawę rozpatrzyło
wobec wszystkich i postanowiono
zwolnić sołtysa z zajmowanego
stanowiska. Wieś dokonała wybo-
ru nowego sołtysa Józefa Świet-
lika.

Kiedy załatwiono sprawę soł-
tysa mieszkańcy dyskutowali nad
siewami i pielęgnacją roślin, nad
sposobami tępienia chwastów,
zwiększenia mleczności krów.
Wątpliwości wyjaśniał instruktor
rolny.

Zebrani przyrzekli, że staną się
jedną z przodujących gromad w
gminie. I tak rzeczywiście się sta-
ło. Zakontraktowano 40 ha róż-
nych roślin, uregulowano całko-
wicie wszystkie zaległości gromad-
y.

M. Kocel

członek GRN w Sancygnio-
wie pow. Pińczów

FORMY INSTRUKTARZU I SZKOLENIA PREZYDIÓW GRN I MRN W POW. PASŁĘCKIM

Na początku roku ustalono, że
celem podniesienia pracy organi-
zacyjnej regularnie co miesiąc
będą się odbywać narady organi-
zacyjne z sekretarzami prezy-
diów GRN, na których najpierw
będzie przeprowadzane szkolenie
teoretyczne, na tle aktualnych
zadań stojących przed radami
narodowymi i ich organami, a
następnie uczestnicy będą brać
udział w sesji PRN bądź w po-
siedzeniu jej Prezydium.

Już 18 stycznia odbyła się pier-
wsza narada z udziałem człon-
ków Prezydium PRN, kierow-
ników wydziałów i referatów, pre-
zydiów GRN, delegatów gmin-
nych Ministerstwa Skupu i in-
nych zainteresowanych. Narada
wykazała wiele braków natury
organizacyjnej, szczególnie zaś
brak współpracy między referen-
tami rolnymi prezydiów GRN a
instruktorami rolnymi, brak na-
leżytej pomocy kierowników wy-
działów i referatów PRN dla re-
ferentów w prezydiach GRN i
brak kontroli, wskutek czego nie-
sumienni pracownicy prezydiów
GRN w Jelonkach, Młynarach i
Zielonce Pasłęckiej popełniali na-
dużycia.

Na trzeciej z kolei naradzie se-
kretarzy prezydiów GRN zwoła-
nej 24 marca przeanalizowano
braki i osiągnięcia każdego pre-
zydium. Stwierdzono, że na sku-
tek biernej postawy przewodni-
czącego Prezydium GRN w Wil-
czętach cała praca spada na bar-
ki sekretarza i w rezultacie prze-
wodniczący nie poczuwa się do
żadnej pracy w Prezydium. W
Młynarach zastępca przewodni-
czącego Prezydium GRN nie do-
cenia pracy kolektywnej. Dal-
szym punktem obrad było omó-
wienie planu pracy Prezydium
PRN na II kwartał i powiązania
go z planami pracy prezydiów
GRN.

Obrady zakończono omówie-
niem najważniejszych przepisów

prawnych, które ukazały się w
1953 roku, po czym wszyscy se-
kretarze udali się na sesję MRN
w Pasłęku.

Sesja była starannie przygoto-
wana, przybyło na nią ponad 100
mieszkańców miasta. Przedmio-
tem obrad było sprawozdanie z
działalności Referatu Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej w
roku 1952 ze szczególnym pod-
kreśleniem spraw bytowo-miesz-
kaniowych ludności pracującej, o
czym zamieszczono zawiadomie-
nia w prasie i ogłoszono komu-
nikaty przez radiowęzeł. Prze-
wodniczący Komisji Urządzenia
Osiedli omówił w koreferacie nie-
dociągnięcia w pracy Prezydium
MRN, podając konkretne przy-
kłady. Omówił również osiągnię-
cia, uporządkowanie skwerów i
lepsze utrzymanie czystości w
mieście. Mieszkańcy miasta szcze-
gólnie ostro skrytykowali pracę
Prezydium MRN przy omawia-
niu wykonania remontów. Żywo
również przebiegła dyskusja nad
czystością w mieście, wywózką
gruzu, zadrzewieniem, społecz-
nym odgruzowaniem i budową
nowej studni wodociągowej. W
wyniku sesji Rada zobowiązała
Prezydium MRN do niezwłoczne-
go załatwienia bolączek, do wy-
konania remontów kapitalnych i
bieżących do połowy br. itd.

Sesja spełniła swe zadania, se-
kretarze prezydiów GRN obecni
na sesji wiele z niej skorzystali.

Ustalono, że następna narada
wszystkich sekretarzy prezydiów
GRN z udziałem sekretarza Pre-
zydium PRN, instruktora tereno-
wego, kierownika Referatu Orga-
nizacyjnego odbędzie się 28
kwietnia w Prezydium GRN w
Młynarach, po czym uczestnicy
wezmą udział w posiedzeniu Pre-
zydium GRN; w celu wzmocnie-
nia kolektywnej pracy postano-
wiono organizować co kwartał
wspólne odprawy dla członków
prezydiów GRN.

B. Romanowski

pracownik Prezydium PRN
w Pasłęku

GDY SKARGĘ ZAŁATWIA BIUROKRATYCZNA FEDERACJA WYDZIAŁÓW

Jako typowy przykład biurokratycznego i bezdusznego załatwiania spraw posłużyć może skarga Peplińskiej ze wsi Stare Polaszki, wdowy, która prosiła o udzielenie zapomogi oraz o pomoc w otrzymaniu materiałów budowlanych do remontu domku mieszkalnego.

Sprawa wymagała załatwienia przez Wydziały Handlu, Rolnictwa i Leśnictwa, Budownictwa oraz Pomocy Społecznej. Sprawa przechodziła od wydziału do wydziału i każdy wydział uważał się za niekompetentny bądź niecałkowicie kompetentny i dlatego nikt do końca nie potrafił sprawy załatwić. Ograniczono się jedynie do pisemnych wywiadów i do skompletowania całości materiałów, co stanowiło plik papierków. Na podstawie nieprawdziwych danych wystosowano odpowiedź do Peplińskiej, ani nie przydzielając materiałów budowlanych, ani nie udzielając zapomogi i sprawę odłożono do akt jako załatwioną.

Peplińska ponownie zwróciła się do Prezydium PRN, wytykając bezduszość pracowników w załatwieniu prośby. Sprawą zainteresowali się osobiście członkowie Prezydium.

Po ponownym i należytym zbadaniu sprawy skargę Peplińskiej załatwiono na posiedzeniu Prezydium w obecności kierowników wydziałów. Skarżąca otrzymała zapomogę na dzieci i materiał potrzebny do remontu mieszkania.

Równocześnie omówiono załatwienie skargi na szkoleniu pracowników, wytykając błędy oraz zapoznając wszystkich z treścią całego pliku akt. Za bezduszne i biurokratyczne załatwienie prośby jednego pracownika zwolniono dyscyplinarnie z pracy, dwóm udzielono nagany z wpisaniem do akt oraz dwóm dano upomnienie.

Pracownicy Prezydium PRN zrozumieli, że niewłaściwie załatwiali prośby, skargi i zażalenia,

ponieważ nie mieli łączności z terenem.

St. Nosowska
prac. Prezydium PRN
w Kościerzynie

WZMÓC INSTRUKTARZ DLA KOMITETÓW BLOKOWYCH W WOJ. STALINOGRODZKIM

Komitety blokowe działają na Śląsku dopiero od połowy 1952 r. To jest jedna z przyczyn ich słabej jak dotąd pracy. Na terenie województwa stalinogrodzkiego istnieją 2784 komitety blokowe z przeszło 18 tysiącami członków, ale 50% tych komitetów istnieje tylko formalnie, nie przejawiając dotychczas żadnej lub bardzo ograniczonej działalności.

Komitety blokowe nie zdołały dotychczas nawiązać bezpośredniej łączności z mieszkańcami bloków i nie znają jeszcze należycie swojego terenu i jego potrzeb. Blisko 40% komitetów nie odbyło dotychczas ani jednego zebrania, aczkolwiek ramowa instrukcja dla miejskich i dzielnicowych rad narodowych o organizacji i działalności komitetów blokowych z 22.V.1952 r. wymaga zwoływania co najmniej raz na pół roku ogólnych zebrań mieszkańców.

Brak dotąd na naszym terenie popularyzacji wśród mieszkańców celów i zadań komitetów blokowych oraz instruktarzu w tym kierunku. Prezydium Woj. RN utworzyło wprawdzie specjalny referat dla kierowania pracą instruktorów, ale bez opieki pozostają nadal komitety blokowe na terenie.

Komitety pojmują obowiązki swoje przeważnie w ten sposób, że przedstawiciele ich w godzinach popołudniowych przebywają w określonych lokalach, oczekując przybycia mieszkańców, którym wydają najróżniejsze zaświadczenia (opinie w sprawach węglowych, zaświadczenia o ilości osób zamieszkujących lokal, poświadczenia własnoręcości podpisu, zaświadczenia o wspólności małżeńskiej, zaświadczenia na ulgowe bilety kolejowe itp.).

Wskutek niedostatecznego przygotowania akcji wyborczej do komitetów blokowych, nie zawsze do komitetów weszli ludzie reprezentujący interesy mieszkańców. Frekwencja na zebraniach wyborczych w Stalinogrodzie nie przekraczała 24%, a były zebrania wyborcze, na których po 2 nieudanych zebraniach na trzecim wybrano do komitetu ludzi przypadkowych. W skład komitetów blokowych wchodzi zbyt mało kobiet, a w szczególności gospodyń domowych, które przecież najlepiej się orientują w warunkach, stosunkach i potrzebach mieszkańców bloku. Liga Kobiet powinna dążyć do tego, aby udział kobiet w komitetach blokowych był znacznie większy.

Komitety blokowe w woj. stalinogrodzkim powinny zająć się m. in. propagowaniem oszczędzania energii elektrycznej i wody, a także, tak jak i na innych terenach, zbieraniem odpadków użytkowych, akcją sanitarno-porządkową itp.

Ze strony rad narodowych konieczne jest wzmocnienie instruktarzu i wytypowanie, w porozumieniu z partią i organizacjami masowymi, nowych kadr, które zastąpiłyby nieaktywnych członków.

P. Sebel

członek Woj. RN w Stalinogrodzie

O LEPSZĄ JAKOŚĆ KAPITAŁNYCH REMONTÓW DOMÓW MIESZKALNYCH W POW. POZNAŃ

Powiat poznański poważnie przekroczył plan remontów kapitalnych budynków mieszkalnych w roku ubiegłym. Na zaplanowane 674 izby wyremontowano 1.049 izb, tj. 156,6%. Ten poważny sukces uzyskano dzięki stałej kontroli Prezydium PRN i komisji.

Wykonanie jednak budzi zastrzeżenia. Dotyczy to zarówno terminów wykonania remontów jak i jakości wykonywanych robót przez poszczególne przedsiębiorstwa budowlane. Remonty rozpoczęto z poważnym opóźnieniem. Wpłynął na to z jednej

strony brak dokumentacji technicznej, z drugiej zaś brak materiałów budowlanych; tę trudność usunięto dzięki energicznej pomocy Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium PRN.

MPRB z Obornik prowadzące remonty w Stęszewie nie tylko nie wykonało w całości powierzono sobie zadania, ale wykonało je niedbale i ze znacznymi usterkami. Interwencja Prezydium PRN spowodowała, że przedsiębiorstwo zobowiązało się usunąć usterki do końca kwietnia br. Takie wykonywanie prac nie tylko musi załamać rytmiczność wykonania planu przez przedsiębiorstwo, ale powoduje straty materialne, a równocześnie wywołuje niezadowolenie użytkowników. Również BPP w Poznaniu oddało budynki remontowane w Swarzędzu z usterkami, które się obecnie usuwa.

Plan na rok 1953 przewiduje dla powiatu poznańskiego wykonanie remontu kapitalnego w 512 izbach mieszkalnych. Prace znowu opóźniają się z powodu trudności w terminowym wykonaniu dokumentacji technicznej. Prezydium PRN i komisje powinny już obecnie zainteresować się poważnie wykonywaniem planu remontów kapitalnych tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Stałe kontrole komisji i pomoc w usuwaniu trudności muszą doprowadzić do tego, że plan zostanie wykonany nie tylko ilościowo, ale i jakościowo bez zarzutu. Walka z brakorobstwem musi trwać i na tym odcinku.

J. Podolak-Ciesielska

członek MRN w Poznaniu

NASI KORESPONDENCI ZAWIADAMIAJĄ

Jeden z korespondentów komunikuje o wykonaniu zobowiązań podjętych ku uczczeniu święta 1 Maja. Oto w gminie Połaniec pow. sandomierskiego pracownicy Prezydium GRN, GS, urzędu pocztowego, GOM, posterunku MO, spółdzielni szweców i 13 sołtysów zasadzili drzewa dokoła budowanego boiska sportowego, wykopali rów

odwadniający i rozplantowali ziemię, a młodzież szkolna w porozumieniu z Prezydium GRN pracowała przy zalesieniu 15 ha nieużytków.

Ob. Mieczysław Nowak, zast. przewodniczącego Prezydium MRN we Wrocławiu, pisze, iż pod koniec marca Prezydium zwróciło się do mieszkańców miasta z apelem: „Każdy wrocławianin bierze udział w odgruzowaniu miasta“. Na apel zgłosili się pracownicy organizacji społecznych, fabryk i urzędów. Do koordynowania pracy powołano Miejski Społeczny Komitet Odgruzowania, który opracował plan pracy. Akcją odgruzowania i oczyszczania objęto 4 place: Dzierżyńskiego, PKWN, Wolności i Grunwaldzki. Pierwsi do odgruzowania stawili się pracownicy Prezydium MRN. Na odgruzowanych placach powstają tereny spacerowe i wypoczynkowe.

Ob. Feliks Pospieszny, sekretarz Prezydium MRN we Wronkach, zawiadamia: „Na jednej z ostatnich sesji MRN we Wronkach wysłuchało sprawozdań zrzeszeń sportowych i przedyskutowano dotychczasowe wyniki pracy nad umasowieniem kultury fizycznej. Bolączką miasta jest brak stadionu sportowego. Jeszcze w roku 1948 przystąpiono do budowy stadionu w czynie społecznym, jednakże mimo ofiarnej pracy miejscowej ludności budowa zbyt słabo posuwała się naprzód, a od dwóch lat prace w ogóle ustały. Aby przyspieszyć budowę stadionu, MRN podjęła uchwałę, w której przekazała budującą się stadion Zrzeszeniu Sportowemu „Spójnia“. Zrzeszenie zobowiązało się kontynuować budowę“.

Ob. Kazimierz Terlecki, członek Prezydium PRN w Grajewie, komunikuje, iż Prezydium na jednym z posiedzeń kwietniowych analizowało wyniki nauczania w szkołach podstawowych i ustaliło wysoki odsetek niedostatecznych ocen w miastach. Postanowiono zwrócić uwagę na pracę komitetów rodzicielskich w tych szkołach.

Ob. Filip Rolof, pracownik Prezydium PRN w Czarnkowie,

pisze, iż w pierwszej połowie kwietnia z powodu zasiewów zmniejszyły się dostawy mleka. Prezydium PRN pragnąc nie dopuszczać do takich zahamowań przystąpiło do systematycznego analizowania przebiegu dostaw, by mieć stale aktualny obraz sytuacji w terenie.

Ob. Henryk Cejrowski, kierownik Wydziału Handlu Prezydium PRN w Starogardzie, pisze, jak zorganizowano pierwszą wolnorynkową sprzedaż mięsa. Oto treść jego korespondencji.

Na specjalnej naradzie w Wydziale Handlu zobowiązano Referat Handlu do urządzenia i wyposażenia dwóch stoisk sprzedaży mięsa w hali targowej. Trzem pracownikom Wydziału Rolnictwa polecono dowiedzieć się w spółdzielniach produkcyjnych, kto ze spółdzielców ma tuczoną i niezakontaktowaną trzodę chlewną. Chodziło oczywiście o tych, którzy wywiązali się z obowiązkowych dostaw. Sprzedaż mięsa zaproponowano Markowi Borowikowi, członkowi spółdzielni „Przyjaźń“ w gminie Skórcz, prowadzącemu hodowlę na działce przyzagrodowej. Borowik nie orientował się jeszcze w technice sprzedaży mięsa, jednak po omówieniu sprawy w gronie innych członków spółdzielni i po porozumieniu się z żoną zgodził się przywieźć sztukę na targ do Starogardu. W GS w Skórczu ustalono termin uboju na warunkach „do dalszej sprzedaży“. Tymczasem Referat Handlu wyposażył stoiska, nad którymi zawieszono tablicę z napisem informującym o sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego. Na umówioną godzinę Borowik zjawił się z ubitą sztuką i załatwił formalności w rzeźni miejskiej w Starogardzie. Mięso sprzedano. Borowik utargował około 4.000 zł, a na własne potrzeby zachował około 25 kg mięsa i tłuszczu.

Pierwszej w powiecie starogardzkim wolnorynkowej sprzedaży mięsa przypatrywali się licznie przybyli na targ chłopcy, wypytując Borowika, jak sobie ze wszystkim poradził. Wielu postanowiło sprzedawać mięso na wolnym rynku.

Ob. Henryk Kaczmarczyk, przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Planu MRN w Bydgoszczy, podkreśla w nadesłanej korespondencji aktywną pracę 3 komisji MRN. Aktywność tych komisji wynika z właściwej metody pracy. Komisja Oświaty i Kultury nawiązała ścisłą współpracę z komitetami rodzicielskimi, Komisja Handlu nawiązała łączność z komitetami sklepowymi, a Komisja Gospodarki Komunalnej z komitetami blokowymi.

Ob. Wilhelm Danel, przewodniczący Komisji Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej MRN w Rydułtowach, pisze, iż w ciągu ostatnich 5 miesięcy Komisja przeprowadziła 81 kontroli i złożyła wiele wniosków do Prezydium. Jednakże Prezydium zwleka z rozpatrywaniem wniosków, co wpływa demobilizująco na członków Komisji. Korespondent uskarża się również na małą aktywność Komisji Urządzenia Osiedli, która powinna się zająć zaniedbaną sprawą domów po-niemieckich.

Ob. Józef Małczyk, kierownik Ref. Organizacyjnego Prezydium PRN w Wadowicach, pisze o szkoleniu sołtysów.

„Przy planowaniu terminów szkolenia popełniono błąd, a

mianowicie w większości punktów szkoleniowych zajęcia zaplanowano na ten sam dzień i później borykano się z poważnymi trudnościami, kiedy zachodziła konieczność wyszukania zastępcy wykładowcy. Wykładowcy na ogół dobrze wywiązali się z nałożonych obowiązków, chociaż większość z nich prowadziła szkolenie po raz pierwszy, bo wykłady były interesujące, odpowiednio uterenowione, jasno i prosto podane słuchaczom i np. w Kalwarii, Brzeźnicy, Wadowicach, Makowie i Wieprzu wywołały ożywioną i wartościową dyskusję. W Wadowicach i w Kalwarii ożywiano szkolenie wyświetlaniem odpowiednich filmów.

W ubiegłym roku szkolenie oceniono na podstawie wypowiedzi poszczególnych słuchaczy, w tym roku położono nacisk na to, w jakim stopniu sołtysi i aktywni poprawili swój styl pracy, czy polepszyli się wyniki ich pracy, jakie zdobyli kwalifikacje.

Poważna liczba słuchaczy awansowała zajmując stanowiska w prezydiach rad narodowych: dwóch sołtysów zostało przewodniczącymi prezydiów, trzech zastępcami przewodniczących i dwóch członkami prezydiów. Równocześnie zdjęto ze stanowiska dwóch przewodniczących,

jednego zastępcę przewodniczącego oraz 17 sołtysów; ich miejsce zajęli uczestnicy szkolenia. Tak więc szkolenie pozwoliło na ujawnienie nowych kadr, a w toku prowadzonych dyskusji zde-maskowano ukrytych wrogów“.

O wynikach szkolenia sołtysów w pow. gliwickim pisze również **ob. Ryszard Szewczyk, sekretarz Prezydium PRN w Gliwicach i ob. Chojakowa, pracownik Prezydium Woj. RN w Stalinogrodzie.**

„Wyniki szkolenia widać w realizacji obowiązkowych dostaw oraz należności finansowych. Na wyróżnienie zasługują: Teodor Przybyła, sołtys z Rudna, Antoni Skrzypiec z Boniowic, Franciszek Świec ze Smolnicy, Zofia Winicka, podsoltys z gromady Niekarmia i Józef Kołodziejczyk z gromady Łabędy. Przychodzili oni wszyscy na wykłady, zabierali głos w dyskusji, a ich wypowiedzi świadczyły o umiejętnościach organizacyjnych i o doświadczeniu“.

„Zespołowo wyróżnili się sołtysi z gminy Kamieniec, którzy na zakończenie szkolenia podjęli zobowiązanie sprawnego i terminowego wykonania siewów, spłacenia całkowitego należności podatkowych i założenia w gromadach Boniowice i Karchowice spółdzielni produkcyjnych“.

Z działalności rad w krajach demokracji ludowej

O KOMISJACH RAD NARODOWYCH NA WĘGRZECH

W dniu 21. IV. 53 r. w sali Biblioteki Sejmowej wygłosił na powyższy temat odczyt profesor Uniwersytetu Budapeszteńskiego i członek rady miasta Budapesztu János Beér. Odczyt ten podajemy w streszczeniu.

W dniu 22. X. 1950 r. odbyły się na Węgrzech wybory do rad terenowych. Z perspektywy dwóch i pół lat możemy stwierdzić, że nasze rady na tej przestrzeni czasu poczyniły wielkie postępy w swej pracy i silnie związały się z szerokimi masami pracującymi Węgier. Partia i rząd nieustannie przypominały, że warunkiem zdrowego rozwoju rad jest szeroki i jak najpełniejszy związek z masami. Doświadczenia wykazały, że najważniejszy-

mi formami udziału mas w pracy rad są stałe komisje, publiczne posiedzenia, sprawozdania składane przez rady i ich organa wykonawcze oraz otwarte przyjęcia członków rad.

Nie jest przypadkiem, iż wymieniałem stałe komisje rad na pierwszym miejscu. Doniosłe znaczenie stałych komisji rad odzwierciedla tekst paragrafu 21 ustawy o radach terenowych z r. 1950. Stwierdza on, że do wykonania zadań rady i kontroli nad poszczególnymi wydziałami, a również w celu rozwiązywania specjalnych zagadnień rady powołują spośród swych członków stałe komisje. Komisje wybierane są na sesji rady. Wymieniony przepis precyzuje ponadto sytuację prawną i zadania komisji: komisje są organami doradczymi i opiniodawczymi rad. Komisja związana z wydziałem rady kontroluje pracę wydziału, nie może

jednak przejmować części tej pracy, ani rozstrzygać konkretnych zagadnień. Komisja składa sprawozdania ze swej działalności i ze swych doświadczeń organowi wykonawczemu rady, ale — jeśli sytuacja tego wymaga — komisja może również zwracać się bezpośrednio do samej rady.

Bardziej szczegółowo reguluje pozycję komisji rozporządzenie Rady Ministrów, dotyczące organizacji rady miejskiej w Budapeszcie i organizacji rad w komitatach („komitaty“ odpowiadają organizacyjnie polskim województwom).

Ważniejsze postanowienia tych rozporządzeń przewidują, że Rada na wniosek komitetu wykonawczego postanawia, ile i jakie komisje mają być powołane. Uchwały rady komitetu o powołaniu komisji wymagają zatwierdzenia przez Radę Ministrów. Liczba członków stałych komisji waha się od 5 do 9 osób. Kierownicy wydziałów komitetu wykonawczego mają obowiązek, na zaproszenie komisji, brać udział w jej posiedzeniach i udzielać wszelkich potrzebnych wyjaśnień. Przewodniczący komisji jest uprawniony do zapraszania na obrady komisji również osób nie będących członkami komisji.

Jedno z późniejszych rozporządzeń Rady Ministrów uregulowało w podobny sposób organizację i tryb działania komisji na szczeblu, odpowiadającym powiatowi w Polsce. Organizację komisji rad wiejskich (gminnych) uregulowano w sposób bardziej szczegółowy. Rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące organizacji komisji rad wiejskich zawiera mianowicie szczegółową instrukcję, określającą organizację działalności rad i komisji. Między innymi rozporządzenie to postanawia: „Komisje rad są organami doradczymi, opiniodawczymi i kontrolującymi. Wykorzystują one w pracy inicjatywę mas pracujących, gromadzą projekty wysuwane przez ludzi pracy Pomagają one radom w pracy nad mobilizowaniem mas pracujących do współudziału w rozstrzyganiu zagadnień państwowych. Biorą udział w kontroli wszelkich instytucji podlegających radzie“. Podkreślając okoliczność, że komisja nie jest organem komitetu wykonawczego, lecz że jest ona w swej działalności podporządkowana samej radzie, omawiane rozporządzenie postanawia, iż komitet wykonawczy obowiązany jest rozpatrywać wnioski zgłoszone przez komisję, a w wypadku gdy komisja tego sobie życzy, musi on umieścić zgłoszone przez nią projekty na porządku dziennym najbliższej sesji rady.

Na podstawie trzech wymienionych rozporządzeń minister spraw wewnętrznych w końcu listopada 1950 r. wydał zarządzenie przeprowadzenia w całym kraju wyborów komisji. Wybory te odbyły się w końcu grudnia 1950 r. W wyborach tych nie powołano jednak od razu do życia wszystkich komisji.

Węgierska Partia Pracujących od samego początku powstania komisji rad otoczyła je opieką

oraz pomagała im doceniając ich doniosłą rolę. Towarzysz Rakosi udziela szeregu cennych wskazówek dla rozwijania ich pracy. W opiece, jaką partia otacza pracę rad, działalność stałych komisji zajmuje szczególnie uprzywilejowane miejsce, co jest wyrazem zrozumienia faktu, iż komisje są tym właśnie organem, którego prawidłowe funkcjonowanie wpływa w poważnej mierze na rozwój rad.

Drugi kongres naszej Partii poświęcił wiele miejsca zagadnieniu rad terenowych, a przy tym także zagadnieniu komisji rad.

Partia наша uczy, że kluczem do rozwiązywania problemu poprawy i udoskonalenia pracy rad jest jak najpełniejsze włączenie mas do pracy w radach terenowych, przypomina, że poprawa i udoskonalenie metod pracy stałych komisji jest jednym z zasadniczych zagadnień związania rad z masami.

Opierając się na założeniach uchwał partyjnych i działając z upoważnienia Rady Ministrów, minister spraw wewnętrznych wydał instrukcję dotyczącą łączności rad z masami. Rady, wykonując tę instrukcję, zaczęły szukać nowych metod pracy, mających przede wszystkim na celu udoskonalenie pracy stałych komisji.

Drogę doskonalenia metod pracy i zwiększenia znaczenia komisji obrazują najlepiej cyfry. Co mówią nam te cyfry? Otóż: w 1951 roku na Węgrzech liczba stałych komisji wyniosła 11.788, a liczba aktywu komisji 60.000, w początku 1952 r. liczba stałych komisji wyniosła 13.253, a liczba aktywu komisji 99.000, w końcu 1952 r. liczba stałych komisji wyniosła 15.344, a liczba aktywu komisji 205.000, dzisiaj liczba stałego aktywu komisji przekroczyła już 230.000. Szczególne zadowolenie może budzić fakt, że stosunkowo najsilniejsze tempo wzrostu występuje w radach wiejskich. Aktualny stan rozbudowy pracy masowej rad terenowych ilustruje fakt, że jeżeli wyłączymy z naszych obliczeń Budapeszt, przypadać będzie na 50 wyborców jeden aktywista rady.

Mimo to nie jesteśmy jeszcze całkowicie zadowoleni z pracy naszych stałych komisji rad terenowych, a to z tego powodu, że praca ta nie rozwija się równomiernie. Objawia się to po pierwsze w tym, że komisje zajmujące się pewnymi dziedzinami życia pracują z większym natężeniem, inne zaś z mniejszym. Po wtóre pracę nawet dobrze pracujących komisji charakteryzuje niewystarczająca systematyczność pracy. Nawet dobrane na ogół pracujące komisje mają swoje okresy pracy rzeczywiście zasługującej na uznanie i okresy pewnego zastoju czy też niedociągnięć.

Ministerstwo Zdrowia Węgierskiej Republiki Ludowej podjęło w swoim czasie szeroką analizę pracy komisji zdrowia. Analiza wykazała, że praca w komisjach rad wiejskich postępuje o wiele

sprawniej niż praca w komisjach rad wyższych stopni. Stwierdzono, że komisje rad w komitatach i rejonach nie zawsze zdawały sobie sprawę z istoty swych zadań. Ministerstwo Zdrowia przyznało samokrytycznie, że taki stan rzeczy wypłynął po części z niedostatecznej pomocy, której ministerstwo i podległy ministerstwu aparat udzielał tym komisjom.

Ważnym problemem pracy komisji jest zagadnienie współpracy między komisjami tego samego rodzaju na różnych stopniach podziału administracyjnego. Zagadnienie to nie zostało postawione od razu dość wyraźnie. Z założeń naszego systemu administracyjnego wypływa w sposób niewątpliwý, że stałe komisje przy radach wyższego stopnia nie powinny w stosunku do komisji przy radach niższego stopnia występować w roli zwierzchnika, lecz tylko przychodzić im w miarę potrzeby z pomocą w organizowaniu ich pracy. Jest jednak rzeczą niewątpliwą, że komisje rad wyższych stopni muszą harmonijnie współpracować z komisjami rad niższych stopni. Przede wszystkim muszą one wykorzystywać doświadczenia komisji rad niższego stopnia. Ponadto muszą one dzielić się swoimi własnymi doświadczeniami z komisjami rad niższych stopni. W początkach organizowania prac komisji zbyt mało pracowało w nich bezpartyjnych. Było to oczywiście wypaczeniem naszych założeń ustrojowych. Tę niezdrową tendencję przezwyciężono i dzisiaj obok członków partii wciąga się do pracy w komisjach coraz szerszy aktyw bezpartyjny.

A teraz kilka przykładów wzorowej pracy naszych stałych komisji rad terenowych.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rad w Peszcie stwierdza, że pracy komisji finansowych rad wiejskich zawdzięczać należy terminową realizację obowiązków podatkowych wsi. Komisje finansowe rad wiejskich cieszą się dużym autorytetem. Komisje te wypełniają bardzo ważną rolę w walce z wrogiem klasowym. Można dodać przykładu na to, że tylko dzięki czujności komisji zdemaskowano wroga jednostki, którym udało się wcisnąć do aparatu administracyjnego.

Komisje rad większych miast organizują brygady kontrolne, które informują komisję o stwierdzonych niedociągnięciach lub zauważonych usterkach w pracy przedsiębiorstw i instytucji.

Poważnym osiągnięciem mogą pochwalić się komisje w zakresie akcji oszczędnościowej, szczególnie w okręgach miejskich Budapesztu. Przy pomocy szerokiej sieci swych aktywistów komisje te przyczyniły się w poważnym stopniu do osiągnięcia dużych oszczędności w zakresie zużycia energii elektrycznej, wody i gazu. Tak więc np. w VI okręgu komisja finansowa popularyzując akcję oszczędnościową zorganizowała w ciągu jednego roku 101 wykładów i 279 zebrań otwartych i zebrań w zakładach pracy, popularyzujących akcję oszczędnościową. W pracy tej pomagało komisji 1600 aktywistów.

W XIII okręgu Budapesztu wyróżnia się swą pracą komisja oświatowa. Jest to okręg zamieszkiwany prawie wyłącznie przez ludność robotniczą. Komisja ta, prowadząc szeroką akcję agitacyjną w rodzinach robotniczych przy pomocy swoich 68 aktywistów, osiągnęła ten rezultat, że najzdolniejsze dzieci z owych rodzin zostały skierowane na wyższe studia.

W praktyce naszych rad na ogół coraz rzadziej zdarzają się przypadki braku zainteresowania działalnością stałych komisji ze strony aparatu wykonawczego. Kierownicy wydziałów osobiście czuwają nad stosunkiem wydziału do komisji. Wyjątkowo zdarza się jednak, że kierownicy wydziałów jeszcze niechętnie przyjmują do wiadomości istnienie stałej komisji, tłumacząc się, że współpraca z komisją „oznacza dla nich dodatkową pracę”. Zdarzają się też przypadki, że kierownik wydziału, a jego śladem i inni pracownicy aparatu wykonawczego nie doceniają znaczenia komisji. Niektórzy kierownicy wydziałów starają się według swego uznania kształtować pracę stałych komisji. Przeszkadza to komisji w samodzielnym rozwoju i w należytych wykonywaniu zadań. Zdarza się również niekiedy, że sami przewodniczący stałych komisji proszą kierowników wydziału, ażeby podali komisji „zadania do wykonania”. Zdarzają się wreszcie i takie wypadki, że pracownik wydziału zwołuje posiedzenia stałej komisji, że kierownik wydziału otwiera posiedzenie stałej komisji albo ustala porządek dzienny jej obrad itp.

Podkreślić jednak należy, że znaczna większość stałych komisji pracuje już prawidłowo. Komisje coraz wnikliwiej analizują i pomagają usuwać błędy w pracy aparatu administracyjnego.

Coraz częściej utrwała się praktyka, że komitet wykonawczy zaprasza na swe posiedzenia przedstawicieli komisji, aby przedyskutować z nimi węzłowe zagadnienia pracy rad. Niekiedy oprócz przewodniczących komisji na posiedzenia zapraszani są również członkowie stałych komisji, którzy wykazują najlepszą znajomość danego zagadnienia.

Obsługa i opieka nad komisjami jest przede wszystkim zadaniem sekretarza komitetu wykonawczego, ale — i to chciałbym podkreślić — nie wolno tego zadania w żadnym razie uważać za zadanie resortowe. Przewodniczący komitetu wykonawczego i jego zastępcy w nowych radach, wiążą coraz szerzej swe prace z pracami stałych komisji.

Jak widać z podanego krótkiego omówienia komisje rad terenowych Węgierskiej Republiki Ludowej znalazły już specyficzną dla siebie linię rozwojową i coraz lepiej wypełniają swą rolę organu wiążącego pracę aparatu państwowego z masami pracującymi.

János Beér

Wiadomości urzędowe

Warszawa, 12 maja 1953 r.

KANCELARIA RADY PAŃSTWA

O K Ó Ł N I K Nr 4

w sprawie przygotowania sesji budżetowych rad narodowych w r. 1953.

Prezydium rad narodowych (wszystkie)

Sejm PRL uchwalił 27 kwietnia br. budżet państwa na rok 1953.

Uchwalenie terenowych budżetów na rok 1953 w granicach limitów ustalonych w budżecie państwa będzie dokonane zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z 29 kwietnia 1953 r. na sesjach budżetowych wojewódzkich rad narodowych oraz Rad Narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi w czasie od 20 do 31 maja, powiatowych rad narodowych oraz rad narodowych miast stanowiących powiaty od 1 do 20 czerwca oraz gminnych rad narodowych i miast nie stanowiących powiatów od 20 do 30 czerwca br.

Podejmując uchwały w sprawie planów gospodarczych i budżetu na r. 1953, rady narodowe przyjmują odpowiedzialność za realizację zadań wyznaczonych im przez Narodowy Plan Gospodarczy, za oszczędne i celowe dokonywanie wydatków budżetowych oraz pełne osiągnięcie zaplanowanych dochodów.

Aby sesje budżetowe spełniły swoje zadanie, muszą być one starannie i we właściwy sposób przygotowane.

W związku z tym Kancelaria Rady Państwa w porozumieniu z II Zespołem Urzędu Rady Ministrów zaleca, co następuje:

1. Po uchwaleniu projektów budżetu prezydium rad narodowych na specjalnie zwołanych posiedzeniach przy udziale zaproszonych przedstawicieli komisji finansów, budżetu i planu (finansowo-budżetowych) dokonają szczegółowego przeanalizowania przygotowanego na sesję referatu o planie gospodarczym i budżecie na r. 1953. Referat powinien omówić łącznie projekt planu gospodarczego i budżetu na r. 1953 w oparciu o wykonanie planu i budżetu za rok 1952.

Referat powinien wskazywać, że warunkiem pomyślnej realizacji budżetu i planu gospodarczego jest świadomy i twórczy udział najszerszych mas pracujących zarówno w przygotowaniu i uchwaleniu planu gospodarczego i budżetu, jak również w ich wykonywaniu oraz w kontroli ich wykonywania.

Referat powinien wskazywać pokojowy charakter naszej gospodarki narodowej i socjalistyczny kierunek jej rozwoju. W oparciu o pozycje miejscowego planu i budżetu należy wskazać, jak będą realizowane takie zadania, jak:

— maksymalne wykorzystanie przez rady narodowe surowców i rezerw miejscowych dla rozwoju przemysłu terenowego i dla współdziałania w szybkim uprzemysłowieniu kraju,

— wzrost produkcji rolniczej na podstawie coraz szerzej stosowanej nowoczesnej agrotechniki przy dalszym rozwoju socjalistycznych form gospodarki na wsi,

— dalsze podnoszenie materialnych i kulturalnych warunków życia ludności pracującej przez zwiększenie wydatków na rozwój urządzeń komunalnych i budownictwo mieszkaniowe, oświatę, kulturę, zdrowie, wychowanie fizyczne, opiekę nad matką i dzieckiem.

W referacie należy zwrócić uwagę na dopuszczalną swobodę w dysponowaniu limitami w poszczególnych działach budżetu, zapewniającą bardziej gospodarne i celowe wydatkowanie kredytów, na konieczność zwiększenia dochodów z własnych przedsiębiorstw i zakładów oraz usprawnienia poboru zaległości podatkowych.

Referat powinna cechować jak największa jasność i przejrzystość. Należy unikać przeładowania referatu cyframi i statystyką, aby ułatwić radnym wyrobienie sobie poglądu na całość zagadnienia i zwrócić ich uwagę na zasadnicze problemy.

2. Wszystkie komisje rad narodowych przeprowadzą przed sesją krytyczną ocenę przedstawionych im projektów planów gospodarczych i budżetów w zakresie swej właściwości na podstawie materiału zebranego w terenie oraz analizy wykonania planu gospodarczego i budżetu za rok 1952. Komisje powinny mieć przede wszystkim na uwadze, czy w przedstawionych im projektach: a) uwzględniano pełne wykorzystanie dochodów terenowych i rezerw miejscowych, b) kierowano się względami oszczędnościowymi i przestrzeganiem dyscypliny budżetowej, c) dokonano sprawiedliwego rozdziału limitów między budżety poszczególnych rad narodowych. Wyniki prac komisji resortowych stanowiąc będą materiał do koreferatu komisji finansów, budżetu i planu (finansowo-budżetowych), który zostanie wygłoszony na sesji.

3. Komisje finansów, budżetu i planu na specjalnie zwołanych posiedzeniach przy udziale przedstawicieli poszczególnych komisji resortowych oraz sekretarzy prezydium rad narodowych dokonają szczegółowej analizy koreferatu i ustalą ostatecznie jego tekst na sesję. Koreferat powinien być opracowany w oparciu o materiały z pracy terenowej komisji, ustosunkowywać się do poszczególnych działów planu gospodarczego i budżetu, podkreślać konieczność mobilizowania szerokich mas do wykonania zadań, związanych z realizacją planu gospodarczego i budżetu oraz w postanowieniach końcowych zawierać konkretne wnioski i ewentualne propozycje poprawek do rozpatrzenia przez Radę.

Prezydium powinno być zaznajomione z koreferatem przed sesją.

4. Materiały przygotowane przez Prezydium na sesję, koreferat i projekty uchwał należy przestać klubom radnych oraz udostępnić je radnym do wglądu w wydziałach organizacyjnych w terminie pozwalającym na zapoznanie się z nimi przed sesją.

5. Dla ułatwienia radnym zebrania i przedstawienia na sesji uwag oraz wniosków z terenu prezydium rad narodowych powinny udzielić im pomocy w przygotowaniu się do sesji. W związku z tym prezydium niezależnie od przekazania materiałów klubom radnych dopomoga radnym w przeprowadzeniu zebrań informacyjnych z ludnością przed sesjami oraz przekażą im materiały pomocnicze do tych zebrań.

Prezydium zabezpieczą możliwość odbycia zebrań z ludnością w terenie i udział w sesjach budżetowych tym radnym, którzy mogliby mieć trudności w swoich zakładach pracy w uzyskaniu potrzebnego na ten cel zwolnienia.

6. Dla podania do wiadomości społeczeństwa terminów sesji budżetowych oraz ich należytego spopularyzowania należy wykorzystać prasę i radio, omawiając szerzej znaczenie sesji budżetowych. Należy zapewnić szeroki udział w sesjach organizacji masowych i ludności pracującej.

7. Prezydium wojewódzkich rad narodowych porozumieją się z wojewódzkimi zespołami po-

selskimi celem powiązania odbywającej się obecnie kampanii sprawozdawczej z II sesji Sejmu z sesjami budżetowymi rad narodowych.

W szczególności należy zapewnić udział miejscowych posłów na Sejm w sesjach budżetowych rad narodowych dla omówienia budżetów terenowych na tle podstawowych wskaźników budżetu państwowego.

8. Rady narodowe powinny zalecić swoim członkom zorganizowanie po sesjach budżetowych zebrań sprawozdawczych z ludnością, na których radni zaznajomią obywateli z wynikami sesji budżetowych celem zapewnienia najszerszego udziału ludności w realizacji zadań planu gospodarczego i budżetu.

Prezydium rad narodowych w porozumieniu z właściwymi komitetami Frontu Narodowego zapewnią radnym odpowiednią pomoc w organizowaniu tych zebrań i dostarczeniu potrzebnych materiałów sprawozdawczych. Ponadto dla spopularyzowania wyników sesji prezydium wykorzystają wszelkie dostępne im środki propagandy masowej, a w szczególności prasę miejscową oraz terenowe radiowęzły w ramach audycji lokalnych.

SEKRETARZ RADY PAŃSTWA

Marian Rybicki

Przegląd ustawodawstwa

(Dz. U. Nr 22—25, M P Nr A-33—39)

SPRAWY OGÓLNE I ORGANIZACYJNE

Zwalczanie klęsk żywiołowych — obowiązek i zakres świadczeń na ten cel określa dekret z 23.IV.1953 r. (Dz. U. Nr 23 poz. 93). Najważniejsze postanowienia dekretu są następujące:

Kierownictwo zorganizowaną akcją społeczną w celu zwalczania klęsk żywiołowych sprawują prezydium rad narodowych (gminnych, miejskich, powiatowych, wojewódzkich) właściwe ze względu na obszar zagrożony lub dotknięty klęską żywiołową. Organizacje społeczne współdziałają w tej akcji z prezydiami rad narodowych. Jeżeli środki, którymi dysponuje prezydium właściwej rady narodowej, są niewystarczające, może ono w drodze uchwały wprowadzić na terenie województwa, powiatu, miasta lub gminy obowiązek świadczeń osobistych i rzeczowych dla celów organizowania akcji społecznej. Obowiązkowi temu podlegają osoby fizyczne i prawne na terenie danej gminy, miasta, powiatu lub województwa. Świadczenia osobiste i rzeczowe dla celów zorganizowanej akcji społecznej polegają na: 1) udzielaniu pierwszej pomocy osobom, które uległy nieszczęśliwym wypadkom, 2) udostępnieniu pomieszczenia poszkodowanym na czas niezbędny do udzielenia pierwszej pomocy i schronienia, 3) przyjęciu na przechowanie i pilnowaniu mienia poszkodowanych, 4) zabezpieczeniu zagrożonego inwentarza żywego (dostarczenie paszy i pomieszczenia), 5) pełnieniu warty w celu zapobieżenia rozszerzaniu się klęski, 6) wykonywaniu określonych robót, 7) dostarczeniu narzędzi potrzebnych przy prowadzeniu akcji, 8) dostarczeniu środków przewo-
wych wraz z niezbędnym inwentarzem pociągowym,

Do wykonania świadczeń osobistych i rzeczowych powołuje się prezydium właściwej miejskiej, dzielnicowej lub gminnej rady narodowej.

Prezydium rady narodowej powinno niezwłocznie odwołać wprowadzony obowiązek, gdy ustaną przyczyny, które uzasadniały jego wprowadzenie.

Wiosenne akcje sanitarno - porządkowe — organizację ich każdego roku określa uchwała Prezydium Rządu z 11.IV.1953 r. (M P Nr A-36. poz. 456).

Wojewódzkie biura projektów — przy prezdydiach Woj. RN — przepisy ich dotyczące zostały częściowo zmienione uchwałą Prezydium Rządu z 4.IV.1953 r. (M P Nr A-37 poz. 465).

Zabezpieczanie i unieszkodliwianie środków wybuchowych znalezionych w terenie — tryb postępowania w tych sprawach określa zarządzenie Ministra Obrony Narodowej z 7.IV.1953 r. Zarządzenie w szczególności zobowiązuje prezydium rad narodowych do dostarczania na żądanie właściwych dowódców jednostek wojskowych środków transportowych, materiałów lub sprzętu oraz siły roboczej do prac pomocniczych przy unieszkodliwianiu przedmiotów wybuchowych. W razie dokonania rozmowy o unieszkodliwianiu należy dostarczyć środków do ich zaorania. Prezydium GRN są zobowiązane do zgłaszania za pośrednictwem prezdydiów Woj. RN dowódcy okręgu wojskowego zawiadomień o wszelkich nieszczęśliwych wypadkach lub uszkodzeniach mienia spowodowanych przez przedmioty wybuchowe w terenie (M P Nr A-35 poz. 445).

Województwo zielonogórskie — powiat kożuchowski został przemianowany na powiat nowosolski, a siedziba PRN została przeniesiona z Kożuchowa do Nowej Soli. Rozporządzenie Rady Ministrów z 11.IV.1953 r. (Dz. U. Nr 23 poz. 95).

FINANSE, BUDŻETY I PODATKI

Przedsiębiorstwa państwowe — zasady i tryb rozliczeń z budżetem centralnym i budżetami terenowymi z tytułu wpłat z zysku i pokrywania strat oraz z tytułu środków obrotowych określa uchwała Rady Ministrów z 4.IV.1953 r. (M P Nr A-36 poz. 451).

Inwestycje pozalimitowe — zasady ich finansowania i dokonywania określa uchwała Rady Ministrów z 4.IV.1953 r., uchylając poprzednie przepisy w tym zakresie (M P Nr A-36 poz. 452).

Plany inwestycyjne i budownictwa na 1953 r. — warunki dokonywania w nich zmian zostały określone uchwałą Rady Ministrów z 4.IV.1953 r. (M P Nr A-37 poz. 462).

Inwestycje limitowe 1952 r. — zasady i tryb rozliczeń, wypłat na te inwestycje inwestorów objętych lub rozliczających się z budżetem Państwa normuje zarządzenie Ministra Finansów z 26.III.1953 r. (M P Nr A-33 poz. 424).

Wojewódzkie zarządy przedsiębiorstw terenowych — zasady finansowania ich kosztów zostały częściowo zmienione uchwałą Prezydium Rządu z 4.IV.1953 r. (M P Nr A-36 poz. 454).

Podatek dochodowy — przepisy dotyczące tego podatku zostały częściowo zmienione dekretem z 23.IV.1953 r. (Dz. U. Nr 23 poz. 91).

GOSPODARKA KOMUNALNA

Korpus Techniczny Pożarnictwa — czas zatrudnienia jego członków ustala zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z 25.III.1953 r. (M P Nr A-33, poz. 423).

Ochrona przeciwpożarowa — obowiązki przy zabezpieczeniu lasów i gruntów leśnych przy liniach i bocznicach kolejowych przed pożarem określa uchwała Prezydium Rządu z 11.IV.1953 r. (M P Nr A-36, poz. 455).

Dodatkowa powierzchnia mieszkalna — tryb przyznawania uprawnień do tej powierzchni ze względu na stan zdrowia ustala zarządzenie Ministra Zdrowia z 18.IV.1953 r. (M P Nr A-38, poz. 476).

PRACA I POMOC SPOŁECZNA

Odrębne systemy emerytalne i ubezpieczeniowe dla pracowników instytucji kredytowych oraz b. PZUW — zostały zniesione dekretem z 23.IV.1953 r. (Dz. U. Nr 23, poz. 92).

Ubezpieczenie emerytalne — zostało rozciągnięte na ogół robotników rolnych rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 28.III.1953 r. z mocą obowiązującą od 1.I.1953 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 96).

Ubezpieczenie pracowników opłacanych z bezosobowego funduszu plac — obliczanie składek w tych przypadkach wyjaśnia okólnik Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 15.IV.1953 r. (M P Nr A-37, poz. 470).

Niewykwalifikowana siła robocza — przepisy o jej werbunku częściowo zostały zmienione uchwałą Prezydium Rządu z 11.IV.1953 r. (M P Nr A-36, poz. 457).

Obliczanie i wypłacanie uposażenia lub wynagrodzenia pracownikom powołanym do odbycia czynnej służby wojskowej — przepisy w tej mierze zostały częściowo zmienione rozporządzeniem Rady Ministrów z 17.IV.1953 r. (Dz. U. Nr 22, poz. 84).

KULTURA I OŚWIATA

Studia przygotowawcze do szkół wyższych — tryb doboru kandydatów ustala instrukcja Ministra Szkolnictwa Wyższego z 25.II.1953 r. (M P Nr A-37, poz. 469).

ROLNICTWO I LEŚNICTWO

Elektryfikacja wsi i osiedli w 1953 r. — jej zakres określa zarządzenie Ministra Rolnictwa z 16.III.1953 r. (M P Nr A-33 poz. 427).

Usługowy wypiek pieczywa — na zlecenie producentów rolnych normuje zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego z 12.III.1953 r. (M P Nr A-35, poz. 446).

Polski Związek Łowiecki — statut temu zrzeszeniu został nadany zarządzeniem Ministra Leśnictwa z 26.III.1953 r. Statut przewiduje, że zrzeszenie dzierżawi obwody łowieckie od prezydiów Woj. RN (M P Nr A-38, poz. 475).

Głosy prasy

W Trybunie Ludu z 8 maja br. ukazał się artykuł: „Gdy instruktarz nie nadaża za potrzebami”, w którym na tle doświadczeń warszawskich i łódzkich komitetów blokowych omówiona jest niedostateczna pomoc prezydiów rad narodowych i ich wydziałów dla komitetów blokowych. W artykule wytknięto niesłuszną praktykę rad narodowych, które powołują specjalne stałe komisje komitetów blokowych, zamiast udzielać opieki i pomocy komitetom przez wiązanie z nimi wszystkich radnych i każdej komisji.

GDY INSTRUKTARZ NIE NADAŻA ZA POTRZEBAMI

(Z doświadczeń łódzkich i warszawskich komitetów blokowych)

Nie ma chyba dziś mieszkańca Warszawy, Łodzi czy innego miasta, który w swoim codziennym życiu nie zetknął się z działalnością komitetów blokowych. Zakres działalności tych ko-

mitetów jest bardzo szeroki. Komitety blokowe mają za zadanie wzmacnianie więzi między mieszkańcami danej dzielnicy a radami narodowymi i ich prezydiami. W swej codziennej pracy komitety blokowe wykorzystują również inicjatywę mieszkańców w kierunku poprawy warunków bytowych, komunalnych, warunków sanitarnych, kulturalnych. Prezydium rad narodowych za pośrednictwem komitetów blokowych mają możliwość prowadzenia wielkiej pracy kulturalno-wychowawczej wśród mieszkańców, mają możliwość mobilizowania mieszkańców do wykonywania zadań ogólnomiejskich, dzielnicowych i blokowych.

Siłami mieszkańców — dla mieszkańców

Nie ma tygodnia, ażeby któryś z komitetów blokowych nie przejawiał jakiejś nowej inicjatywy, nie wykonał przy pomocy mieszkańców robót, które mają na celu poprawę warunków bytowych czy zdrowotnych bloku. Nie są to tylko prace przy zazielenianiu, porządkowaniu, konserwacji

zieleni. Są to częstokroć zupełnie nowe przejawy inicjatywy. Np. w Łodzi (DRN - Śródmieście) przewodniczący Komitetu Blokowego Nr 179 bezpartyjny F. Krzeziński zmobilizował mieszkańców i wspólnie z nimi założył ogródek jordanowski dla dzieci. Dziesiątki komitetów blokowych Łodzi założyły, mimo wielkich trudności lokality, biblioteczki.

Starsze i bardziej doświadczone komitety blokowe Warszawy mogą również poszczycić się ładnymi osiągnięciami. Przy wielkiej ciasnocie pomieszczeń przeszło 30 komitetów blokowych potrafiło urządzić świetlice blokowe, wyposażyć je własnymi siłami w niezbędny sprzęt, książki, czasopisma. Założenie ogródka jordanowskiego, placu do gier i zabaw dla dzieci na miejscu gruzowiska, świetlicy blokowej przez komitet blokowy, mobilizacja mieszkańców do akcji sanitarno-porządkowej, do zbiórki złomu, którą przeprowadziły komitety od 12 do 22 kwietnia br., dając na stal dla metro 3.518 ton złomu, to stałe, codzienne wyniki pracy aktywów komitetów blokowych. Tak w Łodzi jak i w Warszawie w dzielnicach peryferyjnych mieszkańcy budują własnymi siłami drogi, naprawiają chodniki.

Jak można wykorzystać inicjatywę mieszkańców dla poprawy warunków bytowych pokazuje najlepiej przykład Komitetu Blokowego Nr 7 z Saskiej Kępy, którego przewodniczącym jest Michał Kubała. Komitet ten własnymi siłami sporządził dokumentację techniczną na podłączenie 20 domów do kanalizacji, mieszkańcy wystarali się o materiały i sami podłączają dom za domem.

Ale działalność, że ją tak nazwiemy — gospodarza to tylko jeden z wycinków pracy komitetów. Komitety blokowe potrafią nie tylko aktywizować mieszkańców do poprawy warunków bytowych. Komitety jako demokratyczna, wybrana przez mieszkańców i dla mieszkańców społeczna organizacja ludności pracującej, współdziałając z radami narodowymi mogą i powinny politycznie oddziaływać na mieszkańców i na tym polu komitety blokowe mają do zanotowania poważne osiągnięcia, czy to w czasie plebiscytu pokoju, czy też w okresie popularyzacji projektu Konstytucji, czy też współdziałając z komitetami Frontu Narodowego w czasie wielkiej kampanii przedwyborczej do Sejmu.

Wiele komitetów blokowych nie poprzestaje tylko na dorywczych akcjach politycznych, czy gospodarczych, ale oddziałują na mieszkańców w swej codziennej pracy. Formy tej pracy są różnorodne. Komitet Blokowy Nr 406 w Łodzi wspólnie z komitetem Frontu Narodowego organizuje odczyty i pogadanki na tematy aktualne urozmaicając je filmami. O popularności tych odczytów świadczy fakt, że przychodzi na nie do 300 osób.

Komitety wymagają stałej opieki

Nie wszystkie jednak komitety blokowe pracują dobrze. Zdarzają się wypadki aktywności

w ich pracy, braku kolektywnego współdziałania członków. Nader częstym zjawiskiem jest organizowanie mieszkańców przy pomocy ogłoszeń zamiast poprzez indywidualne rozmowy. Są w stolicy, a nie brak takich i w Łodzi, komitety blokowe, gdzie w ciągu kilku lat zmienił się całkowicie skład komitetu bez żadnych wyborów, jedynie drogą kooptacji. Częstokroć przyczyną słabej, bądź nawet złej pracy komitetu jest jego niewłaściwy skład społeczny.

Tym słabościom w pracy komitetów blokowych powinny w znacznej mierze zapobiegać dzielnicowe rady narodowe i ich prezydja. A trzeba stwierdzić, że na ogół DRN więcej od komitetów blokowych żądają niż same im w formie pomocy czy instruktarzu dają. Szczupły stosunkowo aparat referatów instruktarzu organizacyjnego przy prezydiach DRN, liczący od 2 do 5 osób, nie jest w stanie sam udzielić należytej pomocy setkom komitetów, tym bardziej, że jego praca pozostawia wiele do życzenia. Toteż DRN i ich prezydja wypracowują swoje formy kontaktu i pomocy komitetom. Np. DRN Warszawa-Mokotów oraz prezydja DRN Łodzi zamiast zebrań ze wszystkimi komitetami na raz, organizują częste zebrania w gronie kilku lub kilkunastu komitetów.

Aparat instruktorski dzielnicowych rad w Łodzi sporo uwagi poświęca teczkom komitetów blokowych znajdującym się w DRN. Teczka każdego komitetu w Łodzi, w przeciwnieństwie do Warszawy, jest prowadzona bardzo starannie. Do niej trafia po załatwieniu każde pismo z komitetu lub do komitetu blokowego. Są tam protokoły posiedzeń, wnioski i postulaty. Instruktor na tej podstawie orientuje się, czy komitet przejawia działalność, czy też nie, czy pracuje kolektywnie, czy jednoosobowo. Przed wyjściem w teren instruktor przegląda teczkę i udaje się przede wszystkim do tych komitetów, które nie przejawiają działalności. Ta metoda pracy pomogła znacznie ożywić działalność śródmiejskich komitetów w Łodzi i warto, by z niej skorzystali towarzysze z Warszawy.

Potrzebna pomoc całej rady

Oczywiście sam aparat instruktorski, nawet najlepiej pracujący, nie jest w stanie dać należytej opieki i pomocy komitetom. Potrzebna jest pomoc całej rady i wszystkich radnych. Co prawda rady narodowe w Warszawie podejmowały uchwały o powołaniu radnych na opiekunów poszczególnych komitetów, ale uchwały te z wyjątkiem dzielnic Warszawa-Mokotów i Śródmieście pozostały na papierze.

Wielu radnych w stolicy uważa, że opieka nad komitetami, to zadanie komisji komitetów blokowych. Komisji takich nie ma w Łodzi, toteż radni są tam częstszymi gośćmi na zebraniach komitetów. Wydaje się, że istnienie komisji komitetów blokowych w Warszawie wpływa demobilizująco na radnych i warto zastanowić się, czy komisje te mają w ogóle rację bytu.

Komitety blokowe — to ramię rad dzielnicowych

Komitety blokowe coraz bardziej rozwijają swą aktywność. Bez komitetów nie do pomyślenia byłoby dziś sprawne przeprowadzenie remontów, ułożenie wnikliwego, opartego o rzeczywiste potrzeby terenu, planu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Prezydium DRN, rady narodowe na każdym odcinku swej działalności odczuwają konieczność i potrzebę stałego rozwijania pracy komitetów blokowych, opierają się na ich pomocy. W pracy w komitetach wyrasta nowy świat aktywny. Dziesiątki radnych wyrosły w pracy w komitetach blokowych. Praca w komitetach,

to wielka szkoła społecznego i obywatelskiego wychowania dla setek dotąd biernych obywateli, a w szczególności kobiet — gospodyń domowych. Prezydium DRN powinny korzystać z pomocy komitetów, a jednocześnie pomagać im w pracy, zapewnić stały i dobry instruktarz.

Praca komitetów blokowych powinna częściej znaleźć się na porządku obrad sesji rad i porządku obrad prezydiów. Pomoc i instruktarz ze strony prezydiów DRN powinny nadążać za potrzebami komitetów, które szybko i aktywnie rozwijają swą pracę.

I. Golik

WYKONANIE BUDŻETU ZADANIEM DONIOSŁEJ WAGI

„Słowo Polskie“ Nr 102 podaje nam, że na porządku dziennym plenarnej sesji PRN w Wałbrzychu znalazło się sprawozdanie z wykonania budżetu PRN w Wałbrzychu za rok 1952. Planowany dochód wykonano w 105%. Planowane wydatki wykonano w 95%. Dochody z działalności MZBM wykonano w 170%, dochody Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w 113%.

Stwierdzono również duże niedociągnięcia w wykonywaniu budżetu. Dochodów za wodę nie uzyskano nawet w 7%, za oczyszczanie miasta wpłynęło zaledwie 30% spodziewanej kwoty, opłaty za przedszkola osiągnęły 34%.

PRN po zaznajomieniu się ze sprawozdaniem Wydziału Finansowego zobowiązała komisje rad narodowych i radnych do wnikliwego przeanalizowania wykonania budżetu i planu gospodarczego na rok 1952 i porównania z planem gospodarczym i projektem budżetu na 1953 r.

„Gromada“ Nr 51 w artykule pt. „Świadomi obywateli — spłacili podatek gruntowy“ podaje, że gm. Sokołów - Wieś, pow. kolbuszowski, jedna z pierwszych wypełniła swoje obowiązki finansowe wobec państwa. Mieszkańcy gminy, świadomi obowiązków, jakie nakłada na nich państwo, przed terminem wpłacili zaliczkę na podatek gruntowy.

Do takich należy Jakub Pomyłka, małorolny chłop z gr. Trzebuska. Z Wólki Sokołowskiej dał dobry przykład Józef Nizioł, również małorolny chłop, który przed terminem wpłacił obie raty zaliczki podatku gruntowego.

Gmina Sokołów wzywa wszystkie gminy powiatu kolbuszowskiego do współzawodnictwa w wykonywaniu planów finansowych za dalsze kwartały bieżące.

SKARGI I ZAŻALENIA

„Głos Wybrzeża“ Nr 101 w notatce pt. „Na marginesie jednego listu“ podaje przykład biurokratycznego załatwienia potrzeb ludzi pracy.

27 listopada 1950 r. ob. Wolsza wraz z rodziną otrzymał przydział na mieszkanie w Oliwie, składające się z 2 pokoi i kuchni. Podczas nieobecności rodziny Wolszy 20 marca 1951 r. wdarł się do mieszkania przez podważenie drzwi ob. Miąskowski, który zajął wraz z rodziną 1 pokój, pozostawiając rodzinie Wolszy drugi pokój o rozmiarach 16 m².

Wolsza zwrócił się z prośbą o interwencję do Prezydium Woj. RN w Gdańsku, skąd otrzymał 26 czerwca 1951 r. odpowiedź, że z chwilą uzyskania zastępczego mieszkania rodzina Miąskowskich zostanie przekwaterowana.

17 kwietnia 1952 r. Wolsza zwrócił się ponownie o interwencję. Prezydium Woj. RN powiadomiło go, że Prezydium MRN dostało polecenie załatwienia sprawy do 30 kwietnia 1952 r.

W maju 1952 r. sprawę rozpatrywała Odwoławcza Komisja Lokalowa Prezydium Woj. RN, która stwierdziła, że Miąskowski otrzymał nieważny przydział na 1 izbę w mieszkaniu Wolszy, wobec czego należy go przekwaterować.

20 lutego 1953 r. Prezydium Woj. RN dało polecenie Prezydium MRN, by natychmiast wykonano orzeczenie Odwoławczej Komisji Lokalowej.

Do tego czasu nic się jednak nie zmieniło.

Sprawa ob. Wolszy nie jest odosobnionym wypadkiem. W Prezydium Woj. RN leżą jeszcze 293 skargi obywateli z 1952 r., które do tej pory nie zostały ostatecznie załatwione. W Prezydium MRN w Gdańsku liczba ich sięga 300.

✱

„Życie Warszawy“ Nr 95 podaje, że dotąd wszystkie skwery siedleckie, a nawet i park miejski, nie zostały uprzątnięte po zimie. Porządków wiosennych nie rozpoczęła również większość właścicieli nieruchomości, wskutek czego akcja porządkowa przebiega bardzo słabo. Miasto nadal jest brudne i zaśmiecone.

Wydawca: RSW „PRASA“. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, Wiejska 6/8. Tel. 840-31, 870-01, wewn. 136, 196, 263. Administracja: RSW „PRASA“, Warszawa, ul. Wiejska 12.

Warunki prenumerat: miesięcznie 2.40 zł, kwartalnie 7.20 zł, półrocznie 14.40, rocznie 28.80 zł.

Zamówienia i wpłaty, które powinny być dokonane do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamówionej prenumerat, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze (w prenumeracie indywidualnej i zbiorowej).

Reklamacje w sprawie prenumerat należy kierować do PPK „RUCH“, Warszawa, ul. Srebrna 12. W ważniejszych przypadkach odpis reklamacji nadsyłać Redakcji „Radę Narodową“.